MARTINE ASHE
SZAMAN NASZYCH CZASÓW
[brak danych i okładki; materiał nadesłany, poprawiony]

SPIS TREŚCI:

PRZEDMOWA

“Sikałem, no wiesz, tak normalnie... byłem wtedy geologiem pośrodku Nigdzie, gdzieś na Czukotce, wyszedłem z namiotu, nie lubię siedzieć w namiocie, kiedy jest burza, a wtedy właśnie była, schowałem głowę w ramiona, rozpiąłem spodnie L. walnął we mnie piorun, to wiesz, to tak cię trzepie, jakby ktoś przepuścił przez ciebie pociąg światła... uderzył mnie tu, o tu pod okiem i przeszedł przez cale czoło, i głowę. Ocknąłem się w namiocie i się przestraszyłem, zobaczyłem nad sobą zamiast archanioła. Jakąś małą, pomarszczoną jak wyschnięte Jabłko twarz, i wtedy pomyślałem, ze ten Bóg, to wiesz, to on nie powinien być taki stary, E że powinien mieć porządną brodę, Jak na ikonach, a nie kilka marnych włosków na policzkach... a to był tutejszy, wioskowy szaman... zaczął mnie leczyć, on, bo lekarza w promieniu kilkuset kilometrów nie było... dawał mi zioła, leczył jeszcze lataniem wokół mnie z tą swoją grzechotką i płaskim bębnem, a ja, wiesz, wtedy trochę się podśmiewałem ze staruszka... w drugim tygodniu choroby on znalazł pod moją pryczą stary kamienny topór, który wykopałem kiedyś pośrodku tajgi... a topór taki, to wiesz, jest związany z piorunem i jako taki Jest znakiem, narzędziem bogów władających błyskawicami, i widzisz, to taki związek. Nie? ...I wtedy ten czarownik powiedział mi, że zostałem wybrany, by być wielkim szamanem, i jego uczniem. Bo, powiedział, bogowie naznaczyli mnie dwukrotnie, raz przez topór, a drugi raz przez piorun, taki palec boży, bo nawet w Peru, to wiesz, na “medicine men" wybiera się ludzi, którzy przeżyli uderzenie pioruna... mówi się, że to takie drugie narodziny... Bóg zapładnia ogniem i światłem... i oni... to znaczy ja stałem się własną matką i... ja, wiesz – miałem 32 lata, pół-Tatar pół-Rosjanin, i Ja, widzisz, miałem być szamanem... Zostałem tam... cztery lata później wybrano mnie na głównego szamana Czukotki... ale teraz wybacz, muszę się przygotować do wypędzenia z pewnej kobiety Złego Ducha...".

Andriej Liewszinow, główny szaman Czukotki, usiadł przed swoim bębnem, zamknął oczy, zaczął coś mruczeć, palcami delikatnie, pieszczotliwie gładził skórę bębna. Szamańskiego narzędzia lekarskiego wypędzającego duchy i pomagającego w komunikacji z bogami... Jego rytmiczne uderzenia, zbliżone do częstotliwości fal mózgowych theta, powodują specyficzne zmiany w centralnym systemie nerwowym, lekarz i pacjent stają się czułą membraną odbierającą bodźce ze świata zewnętrznego i wewnętrznego.

Ręka uderzała miarowo o napiętą skórę tamburynu, który okolony brzęczącymi blaszkami i długimi piórami falował w powietrzu. Ręka wybijała rytm coraz szybciej, aż stała się tylko smugą istniejącą pomiędzy bębnem a szamanem. Andriej ubrany w skórzaną burkę z poprzyszywanymi do niej kolorowymi wstążkami wszedł do ludzkiego kręgu, pośrodku którego siedziała dziewczyna. Zaczął obchodzić ją wokoło, grając i śpiewając. Mówił i grał coraz szybciej, a ona, która początkowo kołysała się wolno, przyspieszyła. Nagle wygięła się do tyłu twarzą, w powietrzu niesamowity łuk ciała, krzyczała, jej głos z ludzkiego przemienił się w zwierzęcy ryk. Szaman się zbliżył, zaczął zataczać nad nią kręgi rękami i bębnem, przeklinał i wypędzał Złego Ducha. Dziewczyna krzyczała i wyrzucała w górę płaty śliny. Jej wrzask wypełniał sobą całą przestrzeń... Przedłużeniem okrzyku stały się jej ruchy, jak gdyby to, co się nie mogło wydostać na zewnątrz, ograniczone wąską krtanią, postanowiło opanować sobą wnętrze dziewczyny, krzyk wracał do środka poprzez pierś, która zaczęła drgać, brzuch, uda, szedł wewnątrz rąk i nóg, zmuszając je do zgięć, rozwarć, uderzeń... niewiasta podrzucana niewidocznym wrzaskiem, w tańcu św. Wita przetaczała się po podłodze. Szaman śpiewał i bębnił coraz głośniej. Coraz szybciej. Coraz głośniej. Coraz szybciej...

Po blisko godzinie dziewczyna straciła przytomność, a Zły Duch, klątwa rzucona na nią przez kobietę z jej wioski opuścił ją.

Wieczorem spotkałem dziewczynę obmywającą twarz zimną wodą. Wolno nabierała ją w dłonie, przez chwilę przyglądała się swojemu odbiciu, jak gdyby się widziała po raz pierwszy i potem nagle przytykała ręce do twarzy. Robiła to, dopóki jej sukienka nie była całkowicie mokra. Wtedy wstała i odeszła, niepewnie stawiając kroki.

Często szamani są uważani za szaleńców, a radziecki etnograf Tokariew tak o nich napisał: “Nerwowy i histeryczny charakter szamana jest oczywiście w dużej mierze wynikiem jego zawodu, albowiem, poczynając od okresu przygotowań i w czasie całej swojej działalności szaman specjalnie kultywuje w sobie takie właśnie cechy. Ale oznacza to tylko, że uprawianie zawodu szamana wzmaga neuropatologiczne cechy charakteru człowieka, natomiast same te skłonności poprzedzają decyzję pozostania szamanem...".

Tak więc temu, kto się zdecyduje na wyruszenie na szamańską ścieżkę grozi... szaleństwo.

Kilkakrotnie miałem okazję spotkać szamanów i czarowników różnych kultur, i zawsze starałem się odnaleźć w nich to coś, co powoduje, że są oni inni niż całe społeczeństwo. Tym, co było najbardziej widoczne, było zarówno ich szaleństwo, jak i samotność. Szaman jest szaleńcem i autsajderem.

Zwykle w społeczeństwach, gdzie szamanizm był rzeczą powszechną istniała cała kultura mająca przygotować adepta na to, co się może przydarzyć “po drugiej stronie". W Europie, na skutek wprowadzenia chrześcijaństwa siłą, doszło do prawie całkowitego wyniszczenia kultury szamańskiej [szaman=wiedzący=wiedźma], tak więc nie mamy u siebie żadnego “kaftanu bezpieczeństwa" tradycji, która by umożliwiła nam łagodne (w miarę) wejście w świat szamański.

SZAMAN NASZYCH CZASÓW zwraca uwagę na konieczność czerpania z własnej kultury. Mój szamański nauczyciel powiedział kiedyś, ze najpierw muszę się zapoznać z mitami i baśniami moich ludzi, zanim będę miał prawo wejść na ścieżkę inicjacji. Bo to nie przypadek, że się urodziłem w tym czasie i w tym miejscu.

Tak więc pierwszym krokiem, w sytuacji, kiedy nie mamy przy sobie nauczyciela i mistrza ani też żywej tradycji, którą byśmy mogli wykorzystać, jest nauczenie się języka symboli, jakimi przemawia do nas świat. Język ten, po części jest archetypowy, czyli czytelny dla wszystkich ludzi, ale jednocześnie jest on lokalny, i jako taki da się odczytać tylko wtedy, gdy będziemy znali mity własnej kultury.

Po blisko 1000 latach walki z pogaństwem, w Polsce nie zachowało się zbyt dużo z kultury naszych przodków. Jednocześnie przez cały ten czas byliśmy pod wpływem kultury chrześcijańskiej – czyli śródziemnomorskiej. Staliśmy się więc uczestnikami i odbiorcami tej kultury, a ona stała się ogromną częścią naszego doświadczenia symboliczno-religijnego. Tak więc doskonałym źródłem informacji o symbolach są dla nas zarówno baśnie (pozostały w nich ślady nauk inicjacyjnych naszych przodków), mity greckie i rzymskie, jak i cała Biblia.

W czasie spotkania z szamanami syberyjskimi, zdałem sobie sprawę, że kiedy popatrzymy na Jezusa Chrystusa jako na herosa, a nie Syna Bożego, to możemy dostrzec w jego życiu te same archetypowe wydarzenia, w jakich uczestniczy szaman w czasie swojej inicjacyjnej ścieżki.

Kiedy więc poznacie cenę, jaką przyjdzie wam zapłacić za bycie na szamańskiej ścieżce, czyli kiedy będziecie w stanie zaakceptować zarówno własną samotność, jak i szaleństwo, gdy już się zapoznacie z symbolami swojej kultury – to możecie zacząć wkraczać na szamańską drogę. A wtedy sobie zdacie sprawę, że świat, który znaliście, uległ zmianie.

Zastanawiałem się, jak zakończyć ten tekst, i wtedy z zakamarków mojej głowy wylazł, jak “oswojony waran" fragment wiersza Tadeusza Nowaka:

(...) Chcę być pomylony Pomyleni nie boją się ludzi Pomyleni dzielą chleb i rybę Pomyleni rozmawiają z Bogiem (...)

Edward Pyrek

Szamanizm nie jest religią. Szamanizm nie jest organizacją. Szamanizm nie ma doktryny. Szamanizm nie ma świętych ksiąg. Szamanizm jest uważany powszechnie za zbiór magiczno-religijnych wierzeń i praktyk umożliwiających uzyskanie wizji oraz wprowadzenie w stan ekstazy i transu. Celem tego kontrolowanego “stanu odmiennej świadomości" jest nawiązanie kontaktu ze światem duchów i uzyskanie ich pomocy przy leczeniu, przewidywaniu przyszłości, polowaniu itp. Jednocześnie uznaje się, że szamanizm tkwi u podstaw wszystkich religii, a co więcej, cała nasza wiedza o świecie nadprzyrodzonym, piekle, raju, bogach i duchach wynika z owych doświadczeń z szamańskich stanów świadomości. Szamanizm pojawia się przede wszystkim wśród ludów pastersko– łowieckich na całym świecie. O d Alaski do Amsterdamu. Powszechnie jednak uznaje się za najbardziej “czysty" szamanizm Azji Płn. i Środkowej, obu Ameryk, Indochin, Korei, Japonii – niektórzy naukowcy włączają również w obszar jego działalności Australię, Afrykę i Europę (w Grecji do V w. p.n.e.). Mimo pewnych różnic lokalnych możemy jednak mówić o istnieniu wspólnego dla całego szamanizmu źródła dogmatów, wierzeń i przekonań.

Szaman

Szaman jest strażnikiem równowagi psychicznej i ekologicznej całego swojego plemienia oraz jego członków.

Jest pośrednikiem pomiędzy światem widzialnym i niewidzialnym, mistrzem duchów i cudownym uzdrawiaczem. Potrafi przekroczyć ludzkie uwarunkowania i podróżować po różnych planach kosmologicznych. (antropolog Furst za M. Harner The way ofthe Shaman)

Szaman łączy w sobie role teologa, kapłana, psychoanalityka, lekarza i polityka. Przez związek współplemieńców jest on uznawany za osobę całkowitą, kobietę i mężczyznę, istotę łączącą w sobie zarówno boskie, zwierzęce, jak i ludzkie aspekty. Plemiona Amazonii wierzą, że każdy szaman jest opanowany przez ducha jaguara i po śmierci ponownie przemienia się w zwierzę; jedno zaś z indonezyjskich plemion nazywa swoich szamanów “wierzchowcami bogów" – wierzą, iż w czasie transowego tańca użyczają oni swoich ciał bogom.

Inicjacja

Miałem sny. Bytem pożerany przez zwierzęta. Potem bytem chory. Bardzo chory. Szaman powiedział, że to duchy wybrały mnie na szamana i jeśli ciągle będę z tym walczył, to umrę. Duchy nie lubią odmowy.

(Ułan Batym – szaman z Tuwy)

Szamanem można zostać dzięki więzom krwi albo za przyczyną “naznaczenia przez bóstwa". Często dowodem na owo naznaczenie jest choroba św. Wita, dodatkowy palec, widoczne fizyczne lub psychiczne kalectwo, np. ślepota (w Korei), ciężka choroba, urodzenie w czepku lub koszulce szamańskiej. Nieraz takim dowodem jest doznanie uderzenia pioruna. (W Peru szamanem może zostać tylko osoba, która przeżyła porażenie piorunem).

Byłem geologiem na Czukotce, pewnego dnia zostałem uderzony przez piorun, w okolicy nie było lekarza, a jedynie wioskowy szaman, który po wyleczeniu powiedział, że bogowie naznaczyli mnie na szamana, i jeśli chcę to on może mnie uczyć. Zgodziłem się.

(Andriej Liszwinow – główny szaman Czukotki)

Potocznie uważa się, że to duchy wybrały sobie człowieka na szamana, a jeśli ten się sprzeciwia swemu przeznaczeniu, to zsyłają na niego choroby i śmierć. Jednocześnie mimo tego specyficznego “naznaczenia", “pomazania", w większości społeczności każdy neofita szamański musi dodatkowo przejść obrzęd inicjacji, cyklu prób, które umożliwią mu uzyskanie kontaktu ze swoimi Duchami Opiekuńczymi i pozwolą mu posiąść wiedzę na temat organizacji kosmosu.

W większości przypadków podczas tej inicjacji dochodzi do symbolicznej śmierci i ponownych narodzin szamana. Neofita w transie spotyka się z duchami, które rozczłonkowują jego ciało, by je odtworzyć – na poziomie psychicznym oznacza to śmierć, zniszczenie dawnej osobowości neofity i stworzenie nowej. Neofita po zakończeniu tego procesu jest nową osobą. Przeżył własną śmierć. Poznał swego Ducha Opiekuńczego. Nauczył się kontrolować stan transu. I owa ostatnia cecha (świadomy, kontrolowany trans, ekstaza) jest jedną z najważniejszych – umożliwia odróżnienie szamana od szaleńca lub też od medium. Umiejętność wchodzenia w ten rodzaj świadomości pozwala szamanowi leczyć, przewidywać przyszłość, podróżować w sferze duchowej o tysiące kilometrów, walczyć z duchami i innymi szamanami.

Kosmos

Wyruszam w podróż jako Duch i przybywam do Krainy Duchów.

(Pieśń Ducha Indian Osage)

Szamanizm zakłada istnienie dwóch równorzędnych światów, świata codziennego, materialnego, w którym wszyscy się poruszamy, i świata duchowego. Jest to bardzo bliskie współczesnym naukowym koncepcjom istnienia kilku równoległych wymiarów. Żaden z tych światów nie jest bardziej rzeczywisty i prawdziwy, i ani jeden, ani drugi bez siebie nie mogą istnieć. Doskonałym przykładem na podejście szamanów do tych kosmosów jest fakt, iż mówiąc o wydarzeniach, które się im przydarzyły w transie lub we śnie, podchodzą oni do nich tak samo, jak do rzeczy istniejących w świecie codziennym: “Wczoraj byłem orłem, a potem siałem jęczmień".

Koncepcja szamańskiego kosmosu opiera się na założeniu, że wszystko co istnieje ma swój odpowiednik w świecie duchowym, każde istnienie posiada swego specyficznego ducha. Wszystko więc żyje. Mówi. Czuje. Świat szamana jest pełen “krewniaków": kamieni, zwierząt, roślin, ludzi -jest jednym żywym organizmem (co w dzisiejszych czasach znalazło swoje odzwierciedlenie w ekologicznej koncepcji Gai, świata żyjącego i odczuwającego).

Kolejną cechą charakterystyczną szamańskiej wizji rzeczywistości jest przekonanie, iż każdy czyn, nawet najbardziej błahy, będzie miał swoje konsekwencje – zarówno w jednym, jak i w drugim świecie. Tak więc szaman będący w transie jest w stanie się porozumieć z duchem choroby i wyleczyć pacjenta, spotkać ducha przodków i dowiedzieć się od niego o przyszłości swojej i plemienia (doskonałym przykładem tego rodzaju komunikacji jest spotkanie “szamana śródziemnomorskiego", Odyseusza, z duchem Terezjasza – szamana), a także może on nawiązać kontakt z duchami zwierząt (szczególnie z ich bóstwem. Panem Zwierzyny) i poprosić je, aby się zgodziły poświęcić swoje zwierzęce życie dla jego ludzi.

Przepraszam, że zabiłem cię. Mały Bracie Ale potrzebowałem twojego mięsa. Moje dzieci były głodne i płakały. Wybacz mi Bracie. (modlitwa Indianina Sioux do ducha zabitego jelenia)

Święte miejsca

Pomóż mi jodło, któraś wszechmogąca, Aż do nieba wspiąć się, do raju światłości. W środek ziemi wstąpić, do piekła ciemności.

(fragment tradycyjnej pieśni z Rumunii)

Szamani wierzą w istnienie miejsc świętych, punktów przejścia, w których łatwiej jest uzyskać akces do świata duchów. Bardzo często pojawia się więc koncepcja świętych gór, świętych kamieni lub świętych drzew. Ta ostatnia, dotycząca Kosmicznego Drzewa, jest chyba najbardziej popularna. Kosmiczne Drzewo swoimi korzeniami wrasta w świat dolny (świat zmarłych), a korona dosięga świata górnego (świat bóstw). Kolejny europejski szaman-bóg, za jakiego uchodzi nordycki Odyn, corocznie dawał się krzyżować na świętym jesionie Yggdrasil, który łączył sobą trzy światy. W czasie transu szamani często dokonywali symbolicznej wspinaczki na Kosmiczne Drzewo – a owe działania na poziomie materialnym, realnym miały im pomóc w uzyskaniu szamańskiego stanu świadomości.

Akcesoria

Według religioznawcy i antropologa M. Hermannsa istnieją 3 wspólne dla wszystkich szamanów cechy: umiejętność uzyskiwania kontrolowanego transu, szamańska inicjacja oraz specyficzny strój i instrumenty muzyczne (bęben, grzechotka).

Strój używany przez szamana w czasie seansów spełnia kilka zadań: symbolicznie ukazuje, że szaman jest zarówno kobietą, jak i mężczyzną (w wypadku szamanek często jest to strój męski i na odwrót, jeśli chodzi o szamanów), następnie wzory, hafty pokrywające ubiór symbolicznie przedstawiają wizję, Ducha Opiekuńczego lub kosmologię szamana.

Wielorakie funkcje spełnia również bęben i grzechotka. Symbolizują one 4 żywioły oraz świat minerałów, roślin, zwierząt! ludzi, a także są uważane (m.in. Syberia) za “wierzchowce szamanów". To na nich szaman odbywa podróż do kosmosu duchów (tzw. podróż na bębnie). Pomogą one utrzymać mu Szamański Stan Świadomości. Gra na bębnie (prowadzona przez szamana aż do stanu popadnięcia w ekstazę, a potem prowadzona przez jego pomocników) jest osobliwym pomostem łączącym szamana ze światem materialnym. Badania przeprowadzone przez Nehera dowiodły, że bębnienie wytwarza zmiany w centralnym systemie nerwowym – dochodzi do zaktywizowania tych obszarów mózgu, które zwykle są nie pobudzone. Podobnie działa grzechotka.

Trans

Jeden z największych religioznawców, Mircea Eliade podzielił szamanizm na “czysty" i “nieczysty". W tym pierwszym do uzyskania transu używa się jedynie technik naturalnych: bębnienia, śpiewu, medytacji, postu, pracy z oddechem, tańca etc. W szamanizmie “nieczystym" (wtórnym) stosuje się dodatkowo środki halucynogenne, takie jak pejotl, grzyby psilocibe mexicano czy też amonito muscario (itd.). W niektórych wypadkach szamani również używają tytoń i alkohol.

Szamani wierzą, że w czasie seansu duchy “świętych roślin" opanowują ich i stają się swego rodzaju przewodnikami, duchami opiekuńczymi. We współczesnej literaturze możemy natrafić na opis działania tych roślin i rytuały z nimi związane (w książkach Castanedy o Don Juanie).

Szamanizm na świecie

Nawet na niewielkich terenach istnieją obok siebie lokalne odmiany szamanizmu, mogące się różnić funkcją, jaką pełni szaman, jego strojem, przebiegiem ceremonii, rodzajem sposobów uzyskiwania transu etc. I tak seanse, tzw. szamańskich ludów arktycznych z płn. Syberii są mniej złożone niż na płd. Syberii, mają za to bardziej intensywny przebieg.

Syberia – szamanizm najbardziej klasyczny, wzorcowy.

Szamanizm ludów Azji Płd.-Wsch. charakteryzuje się bardzo dużą różnorodnością, której przyczyną jest wpływ wielkich religii. Dlatego też nieraz trudno jest wyselekcjonować tam szamanizm w czystej formie, bez naleciałości wierzeń buddyjskich czy też hinduskich. Doskonałym przykładem jest starożytna szamańska religia Tybetu “bon-po", która wywarła ogromny wpływ na

współczesną, tybetańską formę buddyzmu – lamaizm.

Szamanizm Ameryki Płn. jest wtórny do szamanizmu syberyjskiego, im dalej na południe Ameryki, tym większa różnica pomiędzy tymi dwoma rodzajami. Trans i podróż duszy zostają nieraz zamieniane na obrzędy Vision Quest – poszukiwanie Wizji. Także inicjacja szamana jest mniej krwawa.

Ameryka Płd. charakteryzuje się faktem, iż “od zawsze" do podróży szamańskich używano tam środków halucynogennych (chociaż trzeba przyznać, że trans “naturalny" uzyskany za pomocą bębna czy tańca jest również popularny). Tutaj jest także wyraźnie zaznaczony podział na dobrych i złych szamanów. Tych niosących radość i tych niosących cierpienie.

Afryka – główną różnicą jest fakt, iż w Afryce w większości wypadków uważa się, że to duchy opanowują człowieka i kontrolują go. Nie ma więc typowego Szamańskiego Stanu Świadomości z kontrolowanym transem. Dlatego też, mimo bardzo silnej pozycji czarowników, mimo wierzeń w moc czarów, magii, Duchów Opiekuńczych oraz różnorodnych sposobów porozumiewania się ze światem niematerialnym (bardzo podobnych do tych w szamanizmie) wydaje się, że dość rzadko mamy do czynienia z prawdziwym szamanizmem.

Australia – mimo pewnych różnic, jak używanie innych instrumentów muzycznych wprowadzających w trans oraz zewnętrznych objawów mocy szamańskiej (strój) etc., religioznawcy dostrzegają we wierzeniach australijskich aborygenów silne wątki szamańskie.

Europa – motywy szamańskie można dostrzec zarówno w mitologiach (Odyseusz, Odyn, Herkules),jak i w religiach pogańskich (np. celtyccy Druidzi). Z powodu braku przekazów o wierzeniach słowiańskich trudno jest powiedzieć cokolwiek więcej, wydaje się jednak, że musieli tam istnieć “wiedzący".

Neoszamanizm

Wydanie w 1951 r. pracy M. Eliade o szamanizmie oraz halucynogenne doświadczenia kontestacji lat 60. doprowadziły do wzrostu zainteresowania szamanizmem. Kolejnymi punktami milowymi w rozwoju ruchów neoszamańskich były książki Carlosa Castanedy o meksykańskim szamanie Don Juanie oraz prace Andrew Lynn V. o kobietach-szamankach. Jednocześnie powstanie na fundamencie buntu lat 60. ruchu New Age, głoszącego potrzebę odbudowy więzi z sacrum, a przez to z całym żyjącym światem, spowodowało prawdziwą eksplozję neoszamanizmu. Pojawiły się odmiany szamanizmu chrześcijańskiego (głoszące, iż Chrystus był szamanem), muzułmańskiego, buddyjskiego (łączenie elementów buddyjskich i indiańskich), celtyckiego, słowiańskiego etc.

Jedenaście przykazań szamanizmu

1. Szaman jest wybrany przez duchy.
2. Szaman przechodzi inicjację, podczas której dochodzi do przeżycia symbolicznych śmierci i narodzin.
3. Szaman ma kontakt z Duchami Opiekuńczymi.
4. Szaman potrafi kontrolować swój trans, swój specyficzny Szamański Stan Świadomości.
5. Szaman w czasie transu kontaktuje się ze światem duchów i dzięki ich pomocy leczy, wróży, pomaga odnaleźć zwierzynę.
6. Szamańska koncepcja świata zakłada istnienie dwóch równorzędnych i równoległych kosmosów: materialnego i duchowego.

7. Kosmosy te są ze sobą związane i od siebie zależne.
8. Wszystko, co istnieje, ma swojego Ducha Opiekuńczego.
9. Świat jest jedną wielką rodziną.
10. Szaman posługuje się w czasie swoich seansów specjalnym symbolicznym ubiorem oraz instrumentami muzycznymi, takimi jak Bęben i Grzechotka, które pozwalają mu wejść w stan transu.
11. Na świecie istnieją święte miejsca (np. Kosmiczne Drzewo), które są punktami przejścia pomiędzy tym światem a światem duchów.

Słowniczek

Szaman – słowo to wywodzi się z języka tungusko-mandżurskiego i oznacza osobę zdolną do nawiązania w stanie ekstazy kontaktów z duchami. Dosłownie – “Ten, który wie". W Polsce odpowiednikiem tego pojęcia będzie “znachor" i “wiedźma".

Ekstaza – tu: odmienny stan świadomości, zwykle dochodzi się do niego w samotności, sytuacja, kiedy duch opuszcza ciało, by się połączyć ze światem duchów.

Trans – tu: odmienny stan świadomości, dochodzi do niego zwykle w czasie zgromadzeń, ceremonii publicznych. Oznacza sytuację, kiedy ciało zostaje opanowane przez duchy. Staje się “wierzchowcem bogów".

Duch Opiekuńczy – w kulturze chrześcijańskiej najbliższy wizerunkowi anioła stróża. Duch, który pomaga szamanowi w jego transowych podróżach, przy leczeniu i wróżeniu. W antropologicznych pracach dotyczących Meksyku i Gwatemali nazywany “nagut", w Australii “asystujący totem", w Europie “domownik". Może on być duchem zmarłego przodka, szamana, zwierzęcia, rośliny. Szaman otrzymuje go najczęściej w czasie procesu inicjacji. Jest niezbędny szamanowi do praktykowania.

Szamański Stan Świadomości – stan odmiennej świadomości, stan kontrolowanego transu, ekstazy.

Edward Pyrek

ROZDZIAŁ I: WYBIERAJĄC TRADYCJĘ

W czasie szamańskich działań dokonujesz podróży poza ciało, do przestrzeni uważanej za równie realną co świat, w którym żyjemy. Miejsce, do którego się wybierzesz ma różne nazwy w różnych kulturach. Australijscy aborygeni nazywają je Czasem Snu. Amerykańscy Indianie – Światem Ducha, w Europie spotyka się rozmaite nazwy, między innymi: Podziemny Świat, Piekło, Hades.

Pejoratywne znaczenie tych terminów wynika oczy– wiście z wysiłków zdyskredytowania przez chrześcijan praktyk magicznych i ukrócenia szamaństwa w Europie. Niezależnie od tego jak je nazwiemy, miejsce jest to samo, choć każdy może je sobie wyobrażać zupełnie inaczej.

Dzieje się tak dlatego, że miejsce to, które w tej książce będę dla prostoty nazywała Innym Światem, utworzone jest wyłącznie z energii. Materia tam nie występuje, pomimo to szamani w większości zgodni są co do tego, że ten Inny Świat jest dla nich bardziej realny od naszego.

Jest oczywiste, że w świecie utworzonym z samej energii, wszelkie istniejące w nim byty świadome nie mogą przybierać określonego kształtu ani wyglądu.

Jednakże, jeżeli chcesz odróżniać jedną postać energii od innej, mieć do nich określony stosunek, to muszą one być w jakiś sposób dla ciebie odróżnialne, muszą się komunikować z tobą w sposób dla ciebie zrozumiały, musisz też móc zaobserwować ich reakcje na twoją obecność i być zdolnym do reagowania na ich poczynania.

Jest to możliwe dzięki temu, że posiadamy coś, co nazywamy psyche, coś, co w ogóle umożliwia nam wyjście z ciała i znalezienie się w Innym Świecie. Psyche (w znaczeniu energetycznego ciała człowieka – tłum.) spełnia również rolę tłumacza wspomagającego naszą wyobraźnię. Mając zdolność tworzenia obrazów, wyobraźnia umożliwia naszej psyche zinterpretowanie odbieranych sygnałów i spotykanych form energii oraz przekształcenie ich w taki sposób, abyś mógł je zrozumieć, podobnie jak oczy, korzystając ze światła, umożliwiają umysłowi rozpoznawanie kształtów, kolorów i struktur.

Jest jednak pewna ważna różnica między Innym Światem a naszym: podlegają one różnym systemom logiki. Nasz świat zmierza do coraz większej złożoności. Jego wzorce uwikłane są w jeszcze bardziej zawiłe zależności, co sprawia, że w danej chwili możemy być świadomi zaledwie małej części pojedynczego wzorca. Dzięki temu wszakże potrafimy radzić sobie ze złożonością naszego świata, nie odchodząc od zmysłów (aczkolwiek ludzie o większej wrażliwości często nie potrafią sobie z nią poradzić).

Inny Świat jest jednak z wielu względów o wiele mniej powikłany, być może dlatego, że nie występuje w nim materia zakłócająca przepływ energii. Sposób istnienia, z którym spotkasz się w Innym Świecie jest o wiele bardziej jednoznaczny od tego, czego doświadczasz tutaj.

Wzorce są tam bardziej przejrzyste, mniej podatne na zakłócenia wnoszone przez zawirowania, podlegają regularnościom i powtarzającym się schematom. Strumienie energii w Innym Świecie, nie przerywane przez bryły i okruchy materii, płyną swobodnie i są mniej skomplikowane.

Wstępując do Innego Świata jesteśmy porywani przez tamtejsze przepływy, różniące się od bliskich nam wzorców, do których przywykaliśmy, żyjąc w naszym świecie, toteż może się zdarzyć, że będziemy przez nie odrzuceni. Gdybyśmy się wybrali bez przygotowania w podróż do Innego Świata, nie bylibyśmy w stanie zrozumieć czegokolwiek, co nas tam spotka.

Należyte przygotowanie się jest konieczne, jeśli chcemy jako szamani, sensownie wykorzystać Inny

Świat. Jedynym sposobem jest przyjęcie określonej tradycji, najlepiej takiej, w której się czujemy swojsko oraz wyuczenie się jej w stopniu zapewniającym wystarczającą kompetencję.

Twierdzenie, że substancją Innego Świata jest energia, jest oczywiście hipotezą. Tak samo postępuje każdy, kto wyznaje jakąś religię lub przyjmuje jakąś orientację mistyczną, by uzasadnić swą wiarę. Nie można jej naukowo udowodnić.

Możliwe, że ten “świat" jest po prostu głęboką warstwą naszej psyche, a nie jakąś przestrzenią zewnętrzną względem ludzkiej świadomości. Naukowo, czy nienaukowe, jedno jest pewne, to że szamanizm rzeczywiście działa, i to bardzo skutecznie.

Jeśli zaakceptujesz tę ideę, to nie będziesz miał trudności z wykonywaniem szamańskich zadań. Jeżeli trudno ci ją zaakceptować i w nią uwierzyć, to cała twoja praca będzie równie bezowocna, jak bujanie w obłokach.

W magii rytualnej jest tak, że im bardziej mag wierzy w istnienie tych istot, z którymi ma do czynienia, tym skuteczniejsze są jego działania. To samo dotyczy szamanizmu.

Jeżeli ktoś uważa swe szamańskie doświadczenia za rezultat żywej wyobraźni, to się przekona, że rzeczywiście tak jest. Jeżeli jednak się przejmie swą pracą na serio, i będzie głęboko przekonany, że to, co go spotyka jest prawdą, to znajdzie się w świecie tak nieoczekiwanie zdumiewającym i bogatym w idee, że nie będzie miał wątpliwości, że jego doznania są naprawdę szamańskie.

Praca wewnętrzna i praca magiczna, którą można wykonać w Innym Świecie, realizują się przez wykorzystanie energii, jakie są tam dostępne. Dobrze przygotowana psyche potrafi dokładnie interpretować spotykane formy energii. Istota bezpostaciowa może ci się przejawić jako bożek Pan, czy jakaś bogini albo też w postaci konia, wilka lub gryfa, zależnie od rodzaju pracy, jaką chcesz tam wykonać, od sposobu reagowania oczekiwanego od ciebie i od tradycji przez ciebie przyjętej. Właściwa zachęta ze strony twej psyche pozwoli ci świadomie zdecydować, jak postąpić wobec napotkanej istoty, a rozpoznawszy należycie rodzaj jej energii, osiągnąć zamierzony rezultat.

Pamiętając o tym, że znajdziesz się w świecie utworzonym w całości z energii, każde twoje działanie i każda reakcja w odpowiedzi na pojawiającą się sytuację, wywoła zmianę konfiguracji aktualnego stanu energii istniejącego w danej chwili. Twoja energia podziała na istniejący układ energii.

Układ ten ma wielostronne powiązania ze światem fizycznym, zatem czegokolwiek dokonasz w Innym Świecie, będzie to miało działanie zwrotne w świecie fizycznym. Takie przesunięcie energetyczne zmieni układ przepływów w świecie fizycznym, a jeśli twe intencje są jasne przy wejściu w szamański trans, to przesunięcie to wywoła zamierzone zmiany w świecie fizycznym.

To właśnie jest szamanizm: magia w swej najbardziej pierwotnej formie, a jego skutki mogą się okazać zadziwiające. Więc jeśli chcesz we właściwy sposób wykorzystać ten Inny Świat, to się zastanów, jak się do tego będziesz przygotowywał.

Szamanizm jest bardzo prymitywnym rodzajem praktyki magicznej. Sięga w przeszłość, aż do epoki kamiennej, a trwa nadal do czasów obecnych w licznych kulturach rozrzuconych po wszystkich kontynentach. W świecie zachodnim szamanizm zanikł przed kilkoma wiekami. Jeśli chcemy teraz do niego wrócić, to musimy sięgać do trzeciego świata lub do pomniejszych kultur, takich jak kultury Afryki, aborygenów australijskich lub rodowitych kultur Ameryki.

Możliwe jest wszakże (po wykonaniu głębszych studiów) poznanie czysto europejskiego panteonu i użycie go do praktyki szamańskiej. Sama poszłam tą drogą około dziesięć lat temu i mogę zapewnić, że jest to droga skuteczna. Głównym niedostatkiem jest to, że znaczna część naszego rodowitego folkloru została zapomniana, zniekształcona lub całkowicie utracona, wskutek czego

rodzimy panteon jest wyrywkowy i przez to trudny do wykorzystania.

Zachowały się jednak pewne elementy europejskiego folkloru w stanie wystarczająco dobrze zachowanym, by można było je wykorzystać. Jest więc możliwe, że wróciwszy do tych systemów z należytą starannością, zdołamy je na nowo odkryć, uzupełnić i naenergetyzować tak, że staną się szlakiem dostępnym dla przyszłych szamanów Europy.

Zatem, który z dostępnych panteonów posłuży ci najlepiej jako potencjalnemu szamanowi dwudziestego pierwszego wieku?

Odpowiedź na to pytanie zależy od ciebie, albowiem każdy człowiek jest odrębną indywidualnością, i to, co dobre jest dla jednej osoby, niekoniecznie musi być najlepsze dla kogoś innego. Ponad wszystko inne najważniejszym kryterium, o którym powinieneś pamiętać, jest by przyjęty system interesował cię i był dla ciebie wygodny.

W wielu książkach spotkasz się z wymaganiem, abyś, przyjmując tradycję, wykorzystał folklor kraju swego urodzenia. Żyjąc w świecie kosmopolitycznym nie mamy pewności, że kraj, w którym człowiek się rodzi będzie miał jakiś wpływ na jego kulturę, pochodzenie lub narodową tożsamość. Kryteria te, w moim odczuciu, są daleko ważniejsze od miejsca urodzenia. W naszych warunkach nie jest rzeczą niezwykłą to, że się ktoś rodzi w jednym kraju, a potem się przenosi do innego, w którym jest wychowywany i kształcony.

Jeżeli wyrosłeś i wychowałeś się w kraju swego urodzenia, to jest rzeczą rozsądną na początek przyjrzeć się tradycjom tego kraju. Doświadczenie mówi mi, a wynika to również z dyskusji z innymi szamanami, że przede wszystkim, należy się zainteresować tym, co mówi tradycja rodowa. Ma to szczególne znaczenie w przypadku, gdy żyjesz w kraju, w którym należysz do mniejszości etnicznej.

Szczególne pomieszanie panuje w Wielkiej Brytanii, gdyż linie rodowe są tam tak zmieszane z różnymi kulturami i tradycjami, że rozdzielenie ich jest w istocie niemożliwe. Wszystkie te tradycje wniesione przez migracje i podboje zespoliły się, tworząc obecną spuściznę kulturową, wskutek czego każda z nich może się okazać istotna.

Ci, którzy nie wiedzą nic o swym pochodzeniu, mogą się posłużyć książką, w której są podane nazwiska i ich pochodzenie. Nazwiska takie, jak Jones albo Owens sugerują, że są silnie zakorzenione familijnie w Walii. Ktoś o nazwisku Poole stwierdzi, że pochodzi ono z języka środkowej Anglii. Nazwisko Howard natomiast wywodzi się ze starofrancuskiego.

Jeśli uznasz, że twoja linia rodowa (mimo że została rozpoznana w wystarczającym zakresie) nie zawiera panteonu nadającego się do wykorzystania, to powinieneś się z kolei zainteresować takim panteonem, o którym sądzisz, że będzie dla ciebie odpowiedni, a zarazem jest bliski twej linii rodowej.

Anglia, na przykład, ma folklor nadający się do wykorzystania, chociaż nie jest on zbyt spójny. Znana jest legenda o Robin Hoodzie i cykl legend o królu Arturze (choć niektórzy uważają, że król Artur wcale nie był królem Anglii). Pominąwszy cykl legend arturiańskich, folklorowi angielskiemu brakuje spójności, co utrudnia jego wykorzystanie, ale go nie uniemożliwia.

Jakąkolwiek wybierzesz tradycję, zwróć uwagę na to, by zawierała ona liczne, urozmaicone opowieści zawierające postacie, które polubiłeś!

Dokonawszy wyboru musisz przestudiować przyjęty system, abyś dobrze poznał zawarte w nim krajobrazy, cykle opowieści, występujące w nich ludzkie postacie, dzikie zwierzęta i postacie mityczne. Im więcej wysiłku w to włożysz, tym bardziej będziesz przygotowany do wykorzystania go w działalności szamańskiej.

To, co uczynisz, stanowić będzie wyposażenie twej psyche w symbolikę wybranej tradycji. Postacie energii, jakie napotkasz w Innym Świecie nie mają ciał, kolorów, zapachów, mowy ani innych rozpoznawalnych właściwości. Twoja podświadomość zdoła je rozpoznać, twój umysł świadomy-nie. Przy braku odpowiednich symboli, które twoja podświadomość mogłaby przekazywać świadomości błąkałbyś się w czymś, co przypomina pustkę, a w najlepszym razie znalazł byś się w świecie snu, którego sensu nie pojmujesz.

Takie psychiczne wyposażenie ułatwi ci szamańskie działania i powiększy ich skuteczność.

Dobre poznanie tradycji jest ważne również z innych względów. Inny Świat, tak jak i ten świat, zawiera zarówno negatywne, jak i pozytywne formy energii. W większości wydarzenia, które ci się przytrafią, będą mieć charakter pozytywny, ale od czasu do czasu napotkasz też istoty złe. Nie mając odniesień umożliwiających ich rozpoznanie byłbyś oczywiście skłonny się z nimi zadawać, a to by cię wprowadziło na bardzo niebezpieczny teren.

Jak wyjaśnimy w rozdziale o magii szamańskiej, jest ona podobna do magii rytualnej. Różne są jednak metody. W magii rytualnej mag, stosując rytuał i inwokacje, kontaktuje się z tymi samymi postaciami energii, jakie szaman napotka w Innym Świecie. Rytuał sam w sobie stanowi przegrodę zabezpieczającą, ustawioną między nim a przyzywanymi energiami. Izoluje ona maga od energii na wypadek wymknięcia się jej spod kontroli.

W świecie zachodnim magia przejęła rolę szamanizmu, gdy życzliwe siły Innego Świata, jak się zdaje, opuściły naszych przodków. Łatwo przypuścić, że życzliwe bóstwa utraciły zainteresowanie swymi wyznawcami, którzy postawieni zostali wobec trudności, niedostatku i możliwej śmierci jako kary za praktykowanie wyklętej religii.

Naturalną na to reakcją byłoby zwrócenie się do bardziej złośliwych sił w intencji ewentualnego przywrócenia równowagi i wystąpienia przeciw Kościołowi i panującemu reżymowi, który skazał na wytępienie wszystkie inne religie. Owe złośliwe czy “złe" siły mogłyby pobudzić swych wyznawców równie silnie jak ich wrogowie, toteż dla własnej obrony magowie ustanowili system magicznego rytuału. Pozwolił on magowi przyzywać i kierować chaotycznymi siłami, nie stając się ich ofiarą.

W istocie ktoś wykonujący rytuał, pozostaje w świecie fizycznym – ciałem, umysłem i duchem, a mimo to jest zdolny osiągnąć magiczne cele. Dla szamana natomiast ciało fizyczne stanowi jedyną kotwicę, zapewniającą mu możliwość powrotu w razie konieczności.

To oczywiście wystawia go na działanie każdej złej siły i nakłada na niego zdwojoną konieczność rozumienia wiadomości przekazywanych mu przez jego psyche w czasie, gdy trwa on w szamańskim transie. Jeśli przewodzi mu dobry panteon, psyche szamana będzie w stanie go ostrzec przed takimi istnościami, przedstawiając je jako złośliwe charaktery występujące w przyjętej przez niego tradycji.

Stosując dowolną tradycję, byle była pełna i bogata, nie zapominaj o jeszcze jednej rzeczy: nie żyjesz w czasach przedchrześcijańskich, w których te tradycje powstawały. Przyjmuję, że nie tylko dostrzegasz nadchodzące tysiąclecie, ale że spędzisz w nim co najmniej część, a może większość swego życia.

Żyjemy w świecie, w którym fikcja przekazywana przez telewizję, radio, literaturę i gry komputerowe jest dla nas równie realna, jak rzeczywistość naszego codziennego życia. Zjawiska te stanowią niezbywalną część nas samych i byłoby nam trudno się bez nich obyć. Ci, którzy tworzyli starożytne tradycje nie mogliby sobie tego nawet wyobrazić – drukowane słowo nie było znane, a sztuka pisania dostępna była niewielu wybranym.

Jeśli chcemy szczerze dążyć do tego, by stać się autentycznymi szamanami, musimy uwzględnić te

rzeczy z taką samą powagą, z jaką nasi przodkowie traktowali własną technologię i włączyć to wszystko do naszych szamańskich technik.

Zapamiętaj sobie, że o wartości tradycji decyduje jej rozpowszechnienie: im więcej ludzi ją zna, tym silniejsza się staje. Wchodzi wtedy do ludzkiej nieświadomości i wytwarza własną siłę życia. Dwieście lat temu nikt nie słyszał o telefonie, a jednak w tym stosunkowo krótkim czasie telefon stal się częścią ludzkiej nieświadomości – psychologowie uważają, że obecność telefonu w snach oznacza, że dzieje się coś szczególnego w nieświadomości człowieka.

Powodem, dla którego telefon stał się częścią ludzkiej nieświadomości jest to, że dla wielu ludzi jest on przedmiotem codziennego użytku.

Na podobnej zasadzie znana książka lub film może się stać częścią ludzkiej nieświadomości w ciągu zaledwie kilku lat, może więc być potraktowana jako tradycja. Uważam, że byłoby wielkim błędem przeoczenie tego, co na pierwszy rzut oka wydaje się być środkiem powierzchownym. Jako ludzie współcześni, powinniśmy wykorzystać wszelkie środki będące do naszej dyspozycji, by znaleźć drogę do Innego Świata.

Jest też całkiem możliwe, że wiele autentycznych podróży szamańskich branych jest błędnie za sny, tylko dlatego, że dzieją się one w obszarze utworu beletrystycznego. Przyjrzyjmy się temu: w starożytnych tradycjach, żadne z wydarzeń w nich opisywanych nigdzie się – prócz Innego Świata – nie wydarzało, więc Inny Świat może przyjąć taki kształt, na jaki mu pozwolimy. Jeżeli podejmiemy podróż szamańską, która wyniesie nas w najdalszą przestrzeń – czy to ją unieważni? Nasi przodkowie nie czynili takich podróży, bo nie mogli sobie wyobrazić miejsca, które by nie było podobne do znanego im świata. Mamy obecnie daleko szersze horyzonty: Jesteśmy ludźmi epoki kosmicznych podróży, szamanami literatury komputerowej – cyberszamanami, którzy mogą i powinni wykorzystać technologię jako niezbywalną część swoich działań.

ROZDZIAŁ II: KOGO SPOTKASZ W INNYM ŚWIECIE?

Przed rozpoczęciem poznawania Innego Świata, dobrze jest wiedzieć cokolwiek o jego mieszkańcach, rozpoznawać ich w stopniu umożliwiającym nawiązanie współpracy i osiągnięcie pewnego sukcesu. Jeżeli weźmiesz jakąś istotę za kogoś innego, to przypuszczalnie stracisz korzystną sposobność uzyskania zamierzonego wyniku swej podróży, a możesz nawet całkowicie się zagubić w rzeczywistości Innego Świata.

Nie mając wiedzy o przedmiocie, łatwo wziąć jeden rodzaj istot za inne, ponieważ ich ukazanie się nie zawsze sygnalizuje, jaką rolę mają do spełnienia. Musisz wziąć pod uwagę miejsce, w jakim ich spotykasz, ich sposób zachowania się oraz wygląd.

W świecie zbudowanym z energii psychicznej lub magicznej nic nie ma kształtu. Najprawdopodobniej rzeczywistość ta jest zawirowaniem energii zawierającej wiry i prądy, przejawiającej się w psyche szamana jako ludzie, zwierzęta lub przedmioty.

Różne zawirowania energii, które wydają się mieć swego rodzaju świadomość, spełniają funkcje odpowiednio do swej “hierarchii". Ze względu na spełniane funkcje istoty te można z grubsza podzielić na cztery grupy. Przejawiają one różny charakter, co moim zdaniem, ma na celu wywołanie w tobie właściwej reakcji. Na przykład, niektóre z nich mają cięty dowcip, inne mogą być szczere albo srogie, inne znowuź mogą być łagodne, a nawet trafią się takie, które wydają się dziwaczne, groźne, czy nawet niebezpieczne.

Jeślibyś niewłaściwie zareagował na ich pojawienie się, to mógłbyś zaprzepaścić cel swej podróży. Na przykład, spotykasz kogoś, kto wydaje się z ciebie naigrawać. Jeżeli nie zareagujesz prawidłowo, tj. nie obrazisz się, to nie będziesz mógł odpowiednio wykorzystać tej energii, którą on reprezentuje. Najczęściej jednak istota z Innego Świata potrafi generować taki rodzaj pobudzenia, jaki jest potrzebny do wywołania w tobie właściwej odpowiedzi.

W zasadzie istoty, które spotykasz chcą ci pomóc i pojawiają się wtedy, gdy ich potrzebujesz. Niektóre przybywają na zawołanie, inne się pojawiają same lub są już obecne w odpowiednich momentach twej podróży lub misji. Istnieją jednak pewne rodzaje energii, które są z natury złośliwe, zmienne bądź nawet złe. Rzadko, ale zdarza się, że spotykamy takie negatywne istoty. Koniecznie trzeba takie bestie odprawić albo zignorować (jeśli to możliwe), gdyż wszelki kontakt z nimi sprowadza tylko kłopoty. Może się też zdarzyć (rzadko), że będziesz psychicznie zaatakowany, toteż na wypadek konieczności podjęcia walki, dobrze jest zapewnić sobie odpowiednią opiekę, by uniknąć strat moralnych. Podkreślam jednak, że takie przypadki należą do rzadkości.

Totemy, Zwierzęta Mocy, Przewodnicy i Obrońcy

Istoty, z którymi będziesz musiał się porozumiewać i współdziałać przybierają różne postacie, wśród nich Totemy, Zwierzęta Mocy, Przewodnicy i Obrońcy zaliczają się do kategorii “Pomocników". Są to istoty, których zadaniem jest pomaganie ci w wykonywaniu zadań. Są one bytami samodzielnymi, które w ramach własnej pracy rozwojowej gotowe są pomagać ci w twojej. Twoje działania wzbudzają zainteresowanie tych istot i są dla nich korzystne. Aby przyciągnąć do siebie więcej tych kompetentnych Pomocników, musisz wykazać, że motywy twych działań są dobre i zmierzają do pozytywnych wyników. Istoty te nie są głupie i niechętnie widzą działania samolubne lub destrukcyjne.

Totemy

Totemy mogą przybierać różne postacie, ale najczęściej pojawiają się w postaci zwierzęcia albo

jakiegoś przyrządu, symbolu lub broni. Powiązane są z naszym światem przez naturalne lub sztuczne przedmioty czci. Totem ujawni ci się pod postacią czegoś, co dla ciebie jest rzeczą świętą lub czymś, co ma specjalne znaczenie w świecie zewnętrznym.

W życiu codziennym często widujesz pióra, kości, kamyki, kryształy, patyczki itp. Jeśli nie są Totemami, to nie zwrócą twej uwagi – nie zauważysz ich, a nawet gdybyś je zauważył, to by się nie stały obiektem twego zainteresowania.

Prawie każdy doświadczył, szczególnie w dzieciństwie, tego uczucia, że znalazł “skarb" w czasie wędrówki plażą lub lasem, bądź nawet na terenie obszaru zamieszkanego. Totemy bardziej przyciągają dzieci, gdyż w dzieciństwie ochrona psychiczna jest człowiekowi szczególnie potrzebna. “Skarby" te zwykle są przedmiotami naturalnymi, ale dla jakiegoś powodu fascynują cię i chcesz je wziąć do domu. Niekiedy Totemem może być ręcznie wykonana rzeźba albo też może totem przybrać postać instrumentu muzycznego.

Totemy pojawiają się spontanicznie; najlepiej, gdy się natkniesz na nie przypadkiem, raczej niż byś miał ich specjalnie szukać. Świadomy wysiłek znalezienia Totemu unicestwiłby jego zdolność do ułatwienia ci, byś go znalazł.

Wynika stąd, że w czasie poszukiwania mógłbyś nie dostrzec Totemu, co by się skończyło zebraniem stosu bezwartościowych rzeczy, których się nie zdecydujesz wyrzucić, licząc na to, że jest wśród nich coś niezwykłego.

Rzeczywistej mocy Totemu doświadczysz, gdy go użyjesz do szamańskiej pracy. Trzymając w ręku Totem, taki jak pióro albo kryształ – przy wchodzeniu w podróż do Innego Świata wnosisz go do szamańskiego królestwa. Tam jego natura sama się przed tobą odsłoni.

Może się zdarzyć, że po dotarciu tam, stwierdzisz, że zamiast trzymać w ręku pióro lub kryształ, spotykasz motyla lub skonstatujesz, że nosisz pierścień. W istocie, duch Totemu może przybrać każdą formę, ale prawie na pewno będzie czymś małym. Muszelka nie może w Innym Świecie stać się jeleniem (którego moc jest za duża – patrz zwierzęta mocy), choć mogłaby być żabą, świetlikiem lub nawet nikłym światełkiem, które cię poprowadzi.

Kryjąc w sobie moc, Totem po prostu ci towarzyszy, ale w jego pomocnej obecności zwiększy się skuteczność twoich działań. Totem ma też działanie opiekuńcze, podobnie jak talizman, może pomagać w sposób pośredni, udzielając ci dodatkowej pomocy lub wglądu w razie niebezpieczeństwa, bądź innej potrzeby.

Gdy przebywasz w Innym Świecie, twoje spotkania z Totemem, mogą być krótkie. Możesz na przykład stwierdzić, że rozmawiasz z motylem, który udziela ci rad albo wskazuje, jak możesz sobie poradzić z przeszkodą.

Totemy mogą się również objawić w postaci symboli, narzędzi lub broni. Ten rodzaj Totemu ma działanie, raczej bezpośrednie, niż pośrednie. Jeżeli na drzwiach, ścieżce lub stojącym kamieniu zobaczysz symbol, który uznasz za swój, to niewątpliwie znaczy, że chce ci on przekazać, że w tym miejscu jest dla ciebie coś ważnego.

W razie potrzeby możesz ten symbol narysować, na przykład, aby otworzyć sobie drzwi.

Przyrząd, taki jak czerpak albo kielich ma oczywiste zastosowanie, szczególnie gdy przebywasz w pobliżu źródła albo studni. Jeśli w pobliżu ciebie znajduje się osoba albo zwierzę, to podanie im wody może ci umożliwić porozumienie. Ważne jest, byś wykorzystał zdrowy rozsądek i użył tego przedmiotu zgodnie z jego przeznaczeniem, tak jak uczyniła to Dorota w “Czarodzieju z Oz", wkładając na stopy Złote Pantofelki! Broń może występować w różnych postaciach: od sztyletów i pałek do łuków i mieczy.

Dziwne, ale niekiedy się może zdarzyć, że otrzymasz wyzwanie od pomocnych istot żądających, byś dla pozyskania ich wsparcia pokonał je. Na przykład, możesz być wyzwany do wzięcia udziału w zawodach łuczniczych lub grze zręcznościowej, więc lepiej uczynisz, jeśli się zaopatrzysz w broń. Jednakże nawet broń totemiczna nie zastąpi twych braków, albowiem to ty musisz się wykazać odwagą, zdecydowaniem i przekonaniem o słuszności swych działań. Jest to ważne bez względu na to, czy jesteś uzbrojony czy nie.

Zwierzęta Mocy

Aby być dobrym szamanem musisz również zjednać sobie moce istot potężniejszych od Totemów. Totemy zapewniają ci pewną opiekę, ale by móc działać skutecznie, potrzebujesz jeszcze nieco siły zaczepnej. Zwierzęta Mocy zawierają z tobą pewien rodzaj umowy, obowiązującej w czasie kilku miesięcy, a niekiedy paru lat. Powinieneś wykonać specjalną podróż do Innego Świata, by znaleźć istotę o cechach zwierzęcych, która się ci objawi. Aby przystąpić do tej umowy, musisz to zwierzę złapać i przenieść ze sobą do naszego świata. Istota ta nie zawsze ci się ukaże w całej okazałości. Często się zdarza, że zobaczysz jej część, powiedzmy oczy, pysk, ogon albo zad. Jeśli zobaczysz tę samą istotę trzykrotnie, jest to znak, że to jest twoje Zwierzę Mocy i musisz je schwytać. Może to sprawić pewien kłopot, bo Zwierzę Mocy jest na wolności prawie zawsze trochę niebezpieczne i schwytanie może się niekiedy skończyć tym, że zostaniesz przez nie pożarty w części lub całkowicie. Zadziwiające, że ten proces pożerania może być najlepszym sposobem “schwytania" swego Zwierzęcia Mocy, gdyż “stajesz się" nim przez to, że jesteś przez nie połknięty. Ono staje się tobą – ty jesteś nim. Sposób ten wyjaśnia, dlaczego wielu szamanów wkłada na siebie zwierzęcą skórę przed wykonaniem pracy: wierzą bowiem, że ich ciało eteryczne zamieszkuje w ciele ich Zwierzęcia Mocy.

Gdy już je złapałeś, musisz z nim wrócić do tego świata i starać się wchłonąć je w siebie. Na początek najlepszym sposobem jest poczuć, jak ono w ciebie wsiąka. Potem możesz wstać i je “tańczyć". Tańczenie swego Zwierzęcia Mocy sprowadza się do przejścia w stan podobny do transu, w którym “pozwalasz" zwierzęciu poruszać swym ciałem. To znaczy, że zachowujesz się tak, jak to zwierzę. Jeżeli twoje zwierzę jest ptakiem, to być może będziesz machał rękami, jak byś miał skrzydła, przy czym ciało twe wykonuje ruchy pikowania i nurkowania. Jeżeli jest nim koń – możesz grzebać nogą ziemię.

Zwierzę udomowione, nigdy nie będzie Zwierzęciem Mocy, gdyż te zawsze żyją dziko w swym środowisku. Ani królik, ani mysz nie mogą być Zwierzętami Mocy, ale mogą nimi być wiewiórka lub borsuk, mimo że są małe. Zwykle jednak będą to zwierzęta większe, jak niedźwiedzie, wilki lub drapieżne ptaki.

Niepodobieństwem jest, by zwierzę nie występujące w twoim kraju, stało się twym Zwierzęciem Mocy, więc nie oczekuj, jeśli jesteś brytyjskim (czy polskim – tłum.) szamanem, że zwierzęciem twoim zostanie słoń. Ale może nim być zwierzę, które niegdyś żyło w twym kraju i zostało wytępione, jak niedźwiedzie lub wilki w Wielkiej Brytanii. Nie ma jednak ścisłych reguł określających, jakie istoty się przed tobą pojawią w Innym Świecie. Może ci się ujawnić zwierzę nie odpowiadające nakreślonym przeze mnie regułom, a jednak będziesz przekonany, że ono właśnie jest twoim Zwierzęciem Mocy. W takim przypadku zaakceptuj je, przyjmując z zadowoleniem jego pomoc, a z pewnością ci się odwdzięczy.

Nie powinieneś zakładać, że napotkasz tylko jedno Zwierzę Mocy. W licznych szamańskich tradycjach można mieć ich więcej, dwa lub nawet trzy. Jeśli już masz jedno, możesz bezpiecznie rozpocząć podróżowanie.

Zwierzę Mocy udziela ci siły i ochrania cię oraz ostrzega i wspiera w razie niebezpieczeństwa.

Może też udzielić ci swego znamiennego sposobu przemieszczania się; przedzierzgnąwszy się w swoje Zwierzę Mocy w Innym Świecie, szaman potrafi fruwać, galopować, biec susami itp. – i to zwykle szybciej niż mógłby się poruszać na dwóch nogach.

Zwierzę Mocy pojawia się na wezwanie, pomaga ci w trudnościach, służy jako przewodnik i w ogóle zachowuje się jak przyjaciel, choć niekoniecznie musi pozostawać z tobą przez cały czas podróży.

Posiadanie swego Zwierzęcia Mocy daje również inne korzyści. Szaman będący w sojuszu ze swym Zwierzęciem Mocy, w życiu codziennym cieszy się lepszym zdrowiem dzięki temu, że jest “wzmocniony". Jego moc staje się oczywista dla tych, którzy – nie mając swego Zwierzęcia Mocy – czują się osłabieni duchowo.

Znalazłszy swe Zwierzę Mocy musisz pamiętać o tym, że umowa jest obustronna. Sojusz ten daje ci ogromne korzyści, ale musisz dać coś w zamian. Oczekuje się, że będziesz “tańczył" swe zwierzę co najmniej raz w tygodniu, dla zharmonizowania się z nim i umożliwienia mu doznania świata materialnego. “Tańczenie" swego zwierzęcia, a potem przespacerowanie się po terenie naturalnym (niecywilizowanym) da wam obu ogromną korzyść.

Przewodnicy

Poza Zwierzętami Mocy i Pomocnikami totemicznymi napotkasz w Innym Świecie również istoty podobne do ludzi. Pojawiają się niekiedy przypadkowo, przeważnie jednak mają określony cel bezpośrednio związany z twym zadaniem. Najczęściej spotykanymi istotami tego rodzaju są Przewodnicy. Zadaniem Przewodnika jest wskazanie ci bezpiecznego sposobu przemieszczania się z jednego miejsca na inne. Mają zwykle silną osobowość i przyjmują zewnętrzność odpowiadającą którejś postaci z przyjętego przez ciebie panteonu.

Przewodnik ma tylko jedną funkcję – ma cię prowadzić. Zwykle są dobrymi towarzyszami, od których podczas wędrówki możesz się dużo dowiedzieć o Innym Świecie. Gdybyś jednak oczekiwał od nich pomocy w innych sprawach, to okażą się bezradni i mogą cię porzucić.

Zwykle przybierają postać ludzką, choć spotykałam też Przewodników będących pół człowiekiem, pół zwierzęciem, jak również (w jednym przypadku) drzewem, które przekształciło się w ludzką postać, dla sprostania pewnemu zadaniu mającemu związek z duchami drzew.

Możesz też w swych wędrówkach napotkać Przewodnika w postaci zwierzęcia. Te się zwykle wyróżniają kolorem, często są białe; miałam raz za Przewodnika ptaka koloru jaskrawego błękitu. W folklorze całego świata często występują Przewodnicy tego rodzaju.

Jak wszystkie istoty z Innego Świata, Przewodnicy też oczekują, byś im okazywał szacunek. Lekceważenie ich jest niedopuszczalne, a jeśli zachowałeś się źle, to przeproś, co się zwykle spotyka z dobrym przyjęciem. Nietrudno jest popełnić nietakt, gdyż zwykle działania, które realizujesz w Innym Świecie, są wymagające i stresują. Obowiązują tam odmienne zasady, wskutek czego każda podróż sama w sobie jest przygodą najeżoną trudnościami.

Pojawiające się w Innym Świecie postacie ludzkie nie zawsze mają związek z twoją osobą, czasem są to ulotne zjawy wydobywające się z głębi twej psyche. (Patrz podrozdział Złudy). Jest oczywiste, że próbują one wyprowadzić cię na manowce. Jeśli za nimi pójdziesz, to zejdziesz ze swej ścieżki i zbłądzisz. Przewodników Innego Świata rozpoznasz po tym, że nie odezwą się do ciebie pierwsi. Jeśli ich nie powitasz, będziesz zignorowany.

Przewodnik towarzyszy ci w twej wędrówce i, wykonawszy swe zadanie, znika. Mało prawdopodobne, byś go ponownie spotkał. Nie jest to miłe, gdyż mógłbyś bardzo go polubić w stosunkowo krótkim czasie. Przyjmując, że są one samodzielnymi istotami, weź pod uwagę, że mają też własną pracę do wykonania, podobnie jak ty masz swoją.

Obrońcy

W momentach, w których jest wymagana zmiana wewnętrznego ukierunkowania albo gdy osiągnięty zostanie punkt bliski celowi twej podróży, a również w miejscu, w którym musisz dokonać jakiegoś wyboru, może się pojawić istota, często w postaci ludzkiej, która stanie ci na drodze. Osoba ta może ci zagrodzić przejście przez drzwi, most lub skrzyżowanie dróg. Zwykle Obrońcy męscy z reguły ujawniają się w postaci ludzkiej, w rzadkich przypadkach spotkasz istotę żeńską, zwykle w postaci zwierzęcia jako wąż lub smok etc. Być może ten właśnie element rodowitego brytyjskiego szamanizmu doprowadził do chrześcijańskiego skojarzenia węży i smoków z magią.

Podobnie jak Przewodnik, Obrońca nie odezwie się pierwszy, a każda próba zepchnięcia go z drogi wywoła gwałtowny odpór. Zdarzają się sytuacje, gdy Obrońca wcieli się w nieożywiony obiekt, na przykład w drzwi, ale i w takim przypadku obowiązują te same zasady. Tak samo powinieneś go powitać (niezależnie od formy, w jakiej się pojawia), a on w odpowiedzi rzuca ci wyzwanie. Możesz być na przykład wyzwany do walki wręcz albo każe ci rozwiązać zagadkę w postaci łamigłówki lub też zdobyć jakąś rzecz.

Może być z tobą w tym momencie twoje Zwierzę Mocy albo Totem, ale nie musi. Także obecność Przewodnika nie pomoże ci – nie mieści się to w zakresie jego zadań.

Ostatecznie przezwyciężenie Obrońcy zależy tylko od ciebie. Jeżeli ci się nie uda, to załamie się twój szamański trans. Jeżeli zwyciężysz, to Obrońca natychmiast stanie się przyjazny i pomocny, a niekiedy nawet zgłosi chęć towarzyszenia ci w roli Przewodnika do końca twej wędrówki.

Złudy

W czasie szamańskiej pracy wyobraźnia działa bardzo intensywnie – nie zaszedłbyś daleko, gdyby tak nie było – toteż, zwłaszcza na początku, może ci ona prezentować złudne obrazy udające autentycznych ludzi z Innego Świata. Przyjęcie lub odrzucenie takiej zjawy nie powinno polegać na podstawie samego tylko wyglądu, gdyż jest możliwe spotkanie prawdziwej osoby Innego Świata wyglądającej, jak powiedzmy: Bruce Lee, ale też możesz napotkać kogoś wyglądającego jak postać z wybranego przez ciebie panteonu, kto w rzeczywistości jest wytworem twojej imaginacji.

Spotykając kogoś w czasie swej podróży nie powinieneś z góry niczego zakładać. Podałam już zasadę, która ci pomoże w zidentyfikowaniu autentycznego spotkania: osoby z Innego Świata nie próbują pierwsze nawiązać z tobą kontaktu. Ty musisz się do nich odezwać. Jeśli napotkana osoba do ciebie podchodzi i zaczyna mówić, to najprawdopodobniej nie jest osobą realną.

Bywa, że nie masz pewności, kto właściwie uczynił pierwszy krok; zdarza się to, gdy już nawykłeś do tego sposobu postępowania. Oznaką autentyczności wskazującą, że istota z Innego Świata jest Złudą, jest to, że rozmowa z nią często obfituje w komentarze i wiadomości będące dla ciebie kompletnym zaskoczeniem, a często rewelacją. Autentyczny kontakt umożliwi ci uczynienie postępu w realizacji swego zadania, istoty zaś złudne zaczną cię prowadzić w kółko i wkrótce się zorientujesz, że nie posuwasz się naprzód.

Złudy mogą spowodować wielką stratę czasu, toteż ważne, byś je szybko rozpoznał. Wcale nie jest łatwo pozostawać długo w szamańskim transie, więc gdy zauważysz, że zszedłeś z drogi, musisz się szybko rozstać z istotami, z którymi się zadawałeś i wrócić do swego zadania. Niekiedy pojawi się w takim momencie prawdziwy Przewodnik i pomoże ci, ale gdy tak się nie stanie, to powinieneś wezwać swe Zwierzę (lub Zwierzęta) Mocy, by ci pomogło wrócić na twą drogę.

Aby się utrzymać po stronie bezpiecznej w przypadku, gdybyś wziął prawdziwą istotę z Innego Świata za Złudę, dobrze zrobisz, dziękując jej przy rozstaniu za otrzymaną pomoc, przy czym

powiedz, że czujesz, iż idziesz niewłaściwą drogą i chcesz wrócić do właściwego celu. Wtedy prawdziwi Pomocnicy okażą chęć powrotu do ciebie (zwykle nie bez złośliwych komentarzy) i kontynuują swe przewodzenie.

Istoty Archetypowe

W procesie swej wewnętrznej przemiany napotkasz również istoty innego rodzaju, o wiele potężniejsze od tych, które spotykasz w zwykłej pracy w roli szamana. W gruncie rzeczy są dwa rodzaje tych istot: Obrońca i Kobieta w Ogrodzie.

Obrońca różni się od dotąd spotykanych Obrońców tym, że towarzyszy mu silne wrażenie mocy. Często twoja psyche odczuje tę moc, zanim zdążysz go zauważyć; jego pojawienie się jest zwykle poprzedzone przyśpieszeniem tętna i dopływem adrenaliny do krwi. Może się więc zdarzyć, że zostaniesz zaszokowany i wytrącony z szamańskiego transu, zanim dojdzie do spotkania i konfrontacji z nim. Dopiero osiągnięcie znacznego stopnia samorozwoju i dużego doświadczenia w pracy szamańskiej pozwoli ci na odparcie tej naturalnej siły.

Obrońca ma zwykle wygląd pół człowieka, pól zwierzęcia. Ochrania on Ogród; często brany jest mylnie za Obrońcę Progu lub nawet za diabła, gdyż przewodniczy on Innemu Światu lub Światu Podziemnemu, jak się go często nazywa. Gdy go spotkasz, musisz podjąć wyzwanie, które on ci z pewnością narzuci. Może cię wysłać z zadaniem zdobycia dla niego ukrytego skarbu, stoczenia walki na inteligencję, ale najprawdopodobniej będzie to walka zapaśnicza lub walka z bronią. Musisz go pokonać, co nie jest łatwe, ale stanowi jedyny sposób na to, by zyskać wstęp do Ogrodu.

W Ogrodzie przebywa Kobieta, która może przybrać postać królowej, czarownicy lub bogini. Ma ona związek z drzewem, którego owoce są trujące dla tych, którzy ich dotkną. Zwykle wygląda pięknie i zarazem strasznie na sposób władczy. Musisz ją przekonać, by cię poczęstowała owocem. Tylko za jej zgodą możesz wziąć i zjeść ten owoc bez szkody dla siebie. Kobieta ta jest boginią w swej potrójnej postaci: jest jednocześnie Dziewicą, Matką i Staruszką. Ona jest samym sercem Ziemi, Matką Ziemią, a władza jej jest absolutna.

ROZDZIAŁ III: ŁAMIGŁÓWKI, ZAGADKI I KONFRONTACJE

W czasie przebywania w Innym Świecie jednym z najważniejszych twoich zadań będzie rozwiązywanie zagadek i łamigłówek. Dlatego warto wiedzieć, jak się do nich zabierać i czemu mają służyć.

Spójrzmy najpierw na to drugie pytanie. Proces wchodzenia w stan szamański pogrąża cię w głębokim transie, w którym doznawanie Innego Świata jest jasne i konsekwentne, bez zaciemnień i nieostrości. Jesteśmy jednak istotami błądzącymi i utrzymanie się w stanie transu wymaga wysiłku. Im dłużej w nim trwasz, tym łatwiej z niego wypaść.

Łamigłówki i zagadki spotykane w Innym Świecie, wzmacniają twój trans i umożliwiają ci wytrwanie w nim przez to, że skupiają twą świadomość na określonym zagadnieniu. Jest to szczególnie ważne w momentach krytycznych twej podróży, gdy twoje zmysły powinny być całkowicie dostrojone do Innego Świata i ściśle z nim współdziałać. Dlatego też przed osiągnięciem celu lub przy wchodzeniu w nową fazę wędrówki, z całą pewnością napotkasz problem wymagający rozwiązania.

Aby zwrócić twoją uwagę, pojawi się Obrońca albo napotkasz jakąś przeszkodę, co oznacza, że stanąłeś przed czymś ważnym. Nie odstępuj teraz od celu ani nie zbaczaj w poszukiwaniu łatwiejszej drogi.

W miarę nabierania wprawy w szamańskich podróżach zwiększysz swą zdolność do dłuższego utrzymywania się w stanie transu. Jest tu, podobnie jak przy ćwiczeniu określonego zespołu mięśni: praktyka i ćwiczenia polepszają twą fizyczną sprawność. Gdy osiągniesz ten poziom, zmieni się funkcja łamigłówek i zagadek.

W miarę dostosowywania się do poszczególnych etapów podróży, problemy te doprowadzą do pogłębienia twej świadomości. Rozwiązanie łamigłówki czy zagadki wymaga od ciebie zmiany ustosunkowania się: zamiast biernego kontynuowania podróży, zaczynasz aktywnie wpływać na jej przebieg. Występujące trudności często dają się rozwiązać tylko przez nowe, alternatywne podejście, i w tym tkwi istota rzeczy.

Gdy tylko wejdziesz w tryb myślenia alternatywnego, zmieni się twoja świadomość. W Innym Świecie taka zmiana świadomości wychodzi szamanowi na dobre, gdyż pozwala mu ogarnąć nowe obszary doświadczenia. W szamanizmie ten stopień zaawansowania można osiągnąć przez pracę transformacyjną, wymagającą przemiany na poziomie swego głębszego ja. Im większe zmiany na poziomie świadomości dokonane będą w czasie jednej sesji, tym bardziej się zbliżysz do ostatecznego celu.

Łamigłówki

Łamigłówki występują w różnych postaciach, zależnie od formy i treści psyche podróżującego szamana. Istoty z Innego Świata nie po to zadają ci łamigłówki, by cię zgnębić, ale by sprawdzić twe zdecydowanie i twój zdrowy rozsądek, jak również próbują wzbudzić w tobie nowe stany świadomości. Dlatego nigdy nie napotkasz łamigłówki przekraczającej twoje możliwości rozwiązania jej, gdyż odpowiedź jest w tobie – inaczej by nie miało to sensu.

Żeby rozwiązać łamigłówkę, musisz umieć sięgnąć głęboko do swej pamięci i przeszłości. Tu się pojawiają trudności, albowiem, znajdując się pod presją wydarzeń możesz z pośpiechu chwytać się błędnych rozwiązań.

Presję tę możesz zmniejszyć, pamiętając, że jesteś w stanie znaleźć właściwe rozwiązanie, że nie jest to takie trudne, jak by się mogło wydawać. W wielu przypadkach znajdziesz rozwiązanie intuicyjnie, bez wyszukiwania wyrozumowanych odpowiedzi. Takie spontaniczne pomysły mają tę wartość, że zaskoczenie z otrzymanego tym sposobem rozwiązania może spowodować zmianę stanu twego umysłu.

Rzeczą godną zastanowienia jest również to, że odpowiedzi twe często będą błędne. Co prawda moce Innego Świata nie wymagają ścisłej dokładności. Starają się wywołać skupienie twego umysłu i pomóc ci wzbudzić w sobie nowy stan świadomości. Jeśli twoja odpowiedź spełnia ten warunek, to nie jest ważne, czy była ona prawidłowa, czy nie!

Jakich więc łamigłówek byś oczekiwał? Odpowiedź na to pytanie jest w tobie, nie można ich tu podać w postaci spisu. Możemy jedynie przytoczyć pewne przykłady, aby dać ci pojęcie o tym, czego możesz oczekiwać. Szczegóły natomiast wyprowadzone będą w odpowiednim momencie z twej psyche.

Znany jest przykład dwóch strażników, z których każdy pilnuje jednych drzwi. Jeden z nich zawsze mówi prawdę, drugi zawsze kłamie. Za jednymi drzwiami czeka cię śmierć, za drugimi – raj. Wolno ci zadać tylko jedno pytanie. Jak je sformułujesz?

Powinieneś je sformułować tak: Jeżeli zapytam twego kolegi, które drzwi mam wybrać, to jaka będzie odpowiedź?". Jakakolwiek byłaby odpowiedź, wybierz te drugie drzwi.

Możesz napotkać źródło i kogoś, kto siedzi niedaleko i prosi byś dał mu pić. Osoba ta nie chce lub nie może się przemieścić, a jedyne dostępne naczynie jest zamocowane do muru za pomocą zbyt krótkiego łańcucha; albo też jest tak nieszczelne, że woda wycieka, zanim zdążysz mu ją podać. Co możesz zrobić?

Inne łamigłówki: możesz otrzymać niejasną informację wymagającą rozwikłania, możesz być zmuszony wykonać jakąś konstrukcję, zinterpretować dziwaczne zachowanie spotkanej osoby, znaleźć wyjście z labiryntu, rozwiązać zaplątany węzeł itp.

Jakikolwiek byłby twój problem, rozwiązanie znajdziesz, jeśli będziesz postępował powoli i z namysłem.

Jest prawdopodobne, że w momencie, gdy natkniesz się w Innym Świecie na łamigłówkę, nie będzie przy niej Obrońcy w takim rozumieniu, jak to podano w innych miejscach tej książki. W rzeczywistości, to sama łamigłówka jest Obrońcą. Aczkolwiek możesz spotkać w miejscu pojawienia się łamigłówki kogoś, kto wcale nie musi być Obrońcą w ścisłym sensie tego słowa. Osoby towarzyszące łamigłówkom mogą sami być ich częścią, a ty musisz zrozumieć, dlaczego one się tam znajdują i wiedzieć, jak się masz wobec nich zachować.

Na przykład niektóre z tych osób mogą czynić wszystko na odwrót albo wypowiadać zdania przeczące temu, co mają na myśli, mogą też opowiadać bzdury lub się jakoś dziwnie zachowywać.

Biorąc przykład wzięty z nowoczesnego środka przekazu, jakim jest telewizja, znajdź trochę czasu na obejrzenie programu “Krystaliczne zamieszanie" ("The Crystal Maze"). Program ten obfituje w zadania, które uczestnicy muszą rozwiązać. To da ci pojęcie, jak masz rozwiązywać swe zadania. Dostarczy również twej psyche materiału do przemyśleń, co sprawi, że postawiony wobec łamigłówki, dostrzeżesz w niej podobieństwo do jakiegoś fragmentu tego programu.

W filmie fabularnym “Labirynt" bohaterka zaznacza trasę, rysując kredką do ust strzałki na płytach chodnika. Nie wie, że w ślad za nią posuwa się niewielki stwór wyłaniający się spod tych płyt i odwraca je na drugą stronę, usuwając w ten sposób jej znaki. Zauważywszy to, pojmuje, że użyła niewłaściwego sposobu i stara się wymyśleć inny.

W filmie “Legenda" bohater i jego pomocnicy mają znaleźć sposób na wpuszczenie światła słonecznego do feralnego zamku. Czynią to, ustawiając w szybach i tunelach duże błyszczące lustrzane płyty w taki sposób, że światło słońca odbija się od kolejnych luster, aż dochodzi do potwora i oświetlając, unicestwia go.

Łamigłówki nie zawsze są, aż tak trudne i złożone, jak ta. Mogą być tak proste, jak przedostanie się na drugi brzeg potoku. Przejdziesz w bród, przeskoczysz, zbudujesz most czy znajdziesz kogoś, kto cię przeniesie. Zadaniem może być też znalezienie klucza do drzwi lub drogi wejścia na szczyt.

Łamigłówką może być cokolwiek, a z upływem czasu zauważysz, że kolejno spotykane łamigłówki stają się coraz trudniejsze. Gdybyś wszak miał do czynienia stale z tym samym problemem, to niczego byś się w czasie swych podróży nie nauczył i nie rozwinąłbyś się jako szaman.

Przede wszystkim nie traktuj łamigłówek jako uciążliwego obowiązku. Postaraj się wniknąć w ich sens, a przekonasz się, że są one zajmujące – nawet te, które zdają się grozić utratą życia. Poza tym będziesz doznawał satysfakcji, rozwiązując pojawiające się coraz trudniejsze zadania. Gdy je napotkasz, podchodź do nich z ochotą, a zdobędziesz uznanie istot z Innego Świata, a także podniesiesz własne mniemanie o sobie i nabędziesz większej pewności siebie.

Zagadki

Zagadka zawsze ma związek z jakimś Obrońcą – otrzymujesz ją zwykle przy napotkaniu jakiejś przeszkody, bramy lub mostu.

Odgadywanie zagadek jest nieco trudniejsze niż rozwiązywanie łamigłówek, gdyż te zwykle polegają na wykorzystaniu zwykłego rozsądku. Bardziej przywykliśmy do rozwiązywania łamigłówek – spotykamy je w codziennym życiu. Są nimi na przykład układanie tygodniowego budżetu, znajdywanie drogi w nieznanym otoczeniu itp.

Zagadki nie są obecnie tak popularne, jak były dawniej w społeczeństwach Zachodu. W wieku XVII stanowiły rozrywkę, której przeznaczano wiele czasu, starając się przechytrzyć swych znajomych i przyjaciół. Obecnie zagadki występują w dziecięcych grach i zabawach; są prostsze i mniej złożone niż niegdyś.

W książce J. R. R. Tolkiena: “Hobbit" – Bilbo Baggins życie swe trawi na nabywaniu zręczności w rozwiązywaniu zagadek w momencie, gdy zagubiony w jaskiniach chochlików, spotyka Golluma. Warto przeczytać tę książkę, by poznać niektóre rodzaje zagadek.

Podobnie jak z łamigłówkami, im więcej masz w głowie pomysłów przed rozpoczęciem szamańskich wypraw, tym większe są twe możliwości rozwiązywania zagadek.

Tu znowu film “Legenda" dostarcza dobrego przykładu, ilustrującego przebieg tego procesu. Bohater ma być zamordowany przez zgraję magicznych stworów, jeżeli nie odpowie na następujące pytanie:

Co to jest: ma dzwonek, który nie dzwoni, ale jego brzmienie skłania anioły do śpiewania? Odpowiedź: dzwonki rosnące na grobie. Oto kilka znanych zagadek wziętych z piosenki “Powiedz mi, dlaczego?":

Co jest głębsze od morza?
Co jest wyższe od drzewa?
Co jest głośniejsze od rogu?
Co jest ostrzejsze od ciernia?
Co jest jaśniejsze od światła?

Co jest ciemniejsze od nocy?
Co jest zimniejsze od trupa?
Co jest szersze od fali?

A oto odpowiedzi:

Piekło jest głębsze od morza.
Niebo jest wyższe od drzewa.
Grzmot jest głośniejszy od rogu.
Głód jest ostrzejszy od ciernia.
Prawda jest jaśniejsza od światła.
Diabeł jest ciemniejszy od nocy.
Śmierć jest zimniejsza od trupa.
Miłość jest szersza od fali.

[W oryginale pytania i odpowiedzi występują w postaci rymowanych dwuwierszy – przyp. tłum.]

Znajdywanie odpowiedzi na zagadki jest procesem daleko bardziej finezyjnym niż rozwiązywanie łamigłówek, a odpowiedzi są trudniej uchwytne. Tak jak łamigłówki wywołują skupienie umysłu i prowadzą do zmiany świadomości, tak zagadki wiodą do pogłębienia stanu transu. Co więcej, w Innym Świecie zagadki kryją w sobie moc. Jeżeli ci się uda przechytrzyć Obrońcę, to przejmujesz jego władzę.

Obezwładnienie Obrońcy ma skutek dwojaki. Nie może on już dalej stawać na twej drodze, lecz ma obowiązek pomagać ci i udzielać rad do końca twej podróży. Nie ulegaj jednak pokusie rozkazywania tym istotom po tym, jak je przechytrzyłeś. Jeżeli istotę z Innego Świata potraktujesz z arogancją lub okażesz jej wzgardę, to mimo że ją pokonałeś, możesz utracić na jej korzyść tę władzę, którą pozyskałeś drogą swych wysiłków.

Poradziwszy sobie z Obrońcą potraktuj go jak przyjaciela, raczej niż jak pokonanego wroga. Obrońca nie jest złośliwy, on po prostu wykonuje swą pracę. Czyni to wyłącznie dla twego dobra. Będąc upartym, wymagającym lub nawet, występując jako twój największy koszmar senny, wyrządza ci przysługę! Jeśli nie stawisz mu czoła, nie posuniesz się dalej na swej drodze. Nie łudź się, że możesz go jakoś ominąć. W logice Innego Świata jest to niemożliwe. Wycofawszy się przed Obrońcą, w celu na przykład znalezienia innej drogi, wkrótce odkryjesz, że znajdujesz się bardziej w obszarze marzeń dziennych niż w podróży po Innym Świecie.

Podobnie jak w łamigłówkach, nie zawsze musisz dać całkowicie poprawną odpowiedź. Musi ona być na tyle trafna, by zmieniła stan twej świadomości. Oczywiście, im bardziej trafna będzie twa odpowiedź, tym bardziej będziesz zadowolony i poczujesz, żeś zasłużył na zwycięstwo. Zdarza się, że Obrońca zadowoli się twoją nie całkiem poprawną odpowiedzią, ale czujesz, że nie było to całkiem uczciwe.

Dlatego powinieneś jak najlepiej poznać folklor, czytając odpowiednią literaturę. Pozwoli ci to osiągnąć kompetencję, której się od ciebie oczekuje. Pomocą może być przestudiowanie takich starych pieśni, jak: Fałszywy rycerz na drodze (“The False Knight on the Road") oraz Pietruszka, szałwia, rozmaryn i tymianek (“Parsley, Sage, Rosemary and Thyme").

Osobiście odkryłam, że dla tego celu najlepszym ćwiczeniem umysłu i procesu myślenia jest rozwiązywanie zadań logicznych i krzyżówek. Korzyść polega na przyzwyczajeniu umysłu do alternatywnego myślenia, będącego kluczem do całego tego procesu. Im lepiej sobie przyswoisz

alternatywne myślenie, tym ci łatwiej będzie rozwiązywać łamigłówki i zagadki, tym lepszym będziesz szamanem.

Konfrontacje

Często Obrońca zażąda, byś stoczył z nim walkę. Jeżeli chcesz wykonać swe zadanie, to powinieneś przyjąć to wyzwanie. Jeżeli twym Totemem jest broń, Obrońca się może zgodzić na użycie jej i zwykle chętnie to uczyni.

Jeśli nie masz broni, którą potrafisz władać, to Obrońca tak samo chętnie godzi się na zapasy lub inną formę walki wręcz. Liczne kluby karate, judo, aikido i innych form walki, istniejące w większości miast, dają możliwość wyćwiczenia się w sztuce walki. Nie wystarczy do tego samo wyobrażenie o tym, jak walczyć. Przy braku doświadczenia zabraknie ci znajomości taktyki i umiejętności stosowania manewrów i uników. Należenie do klubu pomoże ci wybrnąć z takich sytuacji.

Kto nie czuje się na siłach walczyć wręcz z braku sprawności lub nie potrafi się tego nauczyć, niech pamięta, że nic nie przychodzi samo. Musisz zdobyć potrzebne umiejętności, tak samo jak musisz opanować to, czego się właśnie uczysz. Nie przystępuje się do działania bez choćby elementarnej znajomości rzeczy, a każdy początkujący obawia się, czy nie zawiedzie. Nawet posiadacze czarnego pasa, początkowo mieli takie obawy.

Ćwiczenia fizyczne są również korzystne dla twego zdrowia, spotęgują twą zręczność, siłę i pewność siebie. Nie musisz osiągnąć stopnia instruktora, wystarczy, że będziesz wprawny w tej sztuce.

Mając już pewną sprawność możesz – zależnie od decyzji – kontynuować zaprawę i podwyższać swe umiejętności. Nabyte sprawności zachowasz na zawsze i odtąd będziesz wiedział, jak sobie poradzić z Obrońcą.

Przystępując do walki pamiętaj, że rzeczą Obrońcy jest pomaganie ci, ale również stawianie przed tobą zadań. Nie powinieneś się nigdy starać go uśmiercić, chyba że jesteś absolutnie pewien, że się tego właśnie od ciebie wymaga.

Przypomnij sobie legendę o Robin Hoodzie. Werbując sobie pomocników, musiał walczyć z Jasiem na kłodzie ponad rzeką, a z Friar Tuckiem w lesie. Nie zabił ich, lecz pokonał, wskutek czego stali się jego wiernymi i oddanymi towarzyszami. Taki powinien być również twój stosunek do Obrońcy, z chwilą gdy przystępujesz do walki z nim: możesz go sobie pozyskać, ale najpierw musisz przekonać go, że jesteś tego wart.

ROZDZIAŁ IV: KRAJOBRAZY INNEGO ŚWIATA

Znalazłszy się w Innym Świecie pierwszą rzeczą, która ci się narzuci jest nieskazitelna jasność twojej wewnętrznej wizji. Inaczej niż przy wyobrażeniach, które wyczarowujesz w marzeniach i fantazjach, w Innym Świecie zobaczysz sceny wyraźne i trwałe, nie zmieniające się po odwróceniu wzroku. Możesz dojrzeć pojedyncze liście na drzewach, jak również obserwować lśnienie światła słonecznego.

Od początku zapewne zwrócisz uwagę na światło słońca. Niebo prawie zawsze jest bezchmurne i błękitne, a światło jest jaskrawe i czyste. Możesz zobaczyć swój cień (jeśli będziesz chciał go oglądać), a na głowie i ramionach poczujesz ciepło słoneczne. Dziwne, ale rzadko kiedy możesz ujrzeć słońce, mimo że ewidentnie świeci.

Podczas nocy niebo jest usiane gwiazdami, a księżyc, w odróżnieniu od słońca, jest widoczny w różnych swoich fazach. Inny Świat ma własny czas i nie jest ważne, o której godzinie dnia rozpoczniesz podróż. Gdy się tam znajdziesz może być dzień albo noc.

Krajobraz, który ujrzysz, zależy w znacznym stopniu od ciebie. Choć nie powinieneś w chwili przystępowania do szamańskiej podróży odgadywać, co ciebie tam spotka, to sytuacja, którą zastaniesz, jest wywołana stanem twej psyche. Wytwarza ona sytuację odpowiednią dla ciebie i twego zadania.

Brytyjscy szamani, którzy wyrośli na Wyspach Brytyjskich, najprawdopodobniej napotkają krajobraz podobny do tego, który znają, natomiast ktoś, kto przeżył życie w Australii, odnajdzie się w kraju podobnym do interioru.

Szamańskie wejście wprowadzi cię do takiego miejsca w Innym Świecie, w którym powinieneś bez trudności znaleźć jakąś ścieżkę. Bywa jednak, że w miejscu, w którym się zatrzymasz, musisz się zastanowić nad wybraniem kierunku dalszej wędrówki.

W każdej podróży okolica, którą będziesz przemierzał będzie inna, choć podróże mogą się rozpoczynać w tym samym miejscu; jeśli więc po wejściu stwierdzisz, że jesteś w miejscu już ci znanym, to wcale nie znaczy, że źle trafiłeś. Zwykle jednak rodzaj terenu i okolica będą w każdej podróży inne, odpowiednio do rodzaju zamierzonego zadania.

Okoliczności wejścia zwykle nadają charakter pozostałej części podróży, więc jeśli się ona rozpocznie w lesie, to łatwo przewidzieć, że pozostała jej część, też będzie prowadzić przez las. Podobnie jest, gdy się znajdziesz na łące – będziesz zapewne przechodził przez tereny równinne. Gdybyś trafił na brzeg morza, zadanie twe może wymagać wspięcia się na urwisko albo wynalezienia lodzi lub tp.

Niekiedy podróż twa przebiegać może we wnętrzach albo pod ziemią. Inaczej niż to jest na wolnej przestrzeni, podróże odbywające się we wnętrzach – w zamku na przykład – często nie wymagają większych wędrówek, choć możesz czasem błądzić albo być zmuszonym do otwierania i przechodzenia przez liczne drzwi, by znaleźć to, czego szukasz.

Brzegi mórz

Początek twej szamańskiej podróży może być taki, że wychodząc z jaskini wstępujesz na skałę wysuniętą w morze. Możesz też wpaść do wody, która, gdy się wynurzysz, okaże się zatoką. Jeśli nie ma wyraźnego wyjścia z miejsca, gdzie dotarłeś, to staraj się spenetrować ten brzeg. Może znajdziesz łódkę albo też stwierdzisz, że cała twoja podróż ograniczy się do tego miejsca nad

brzegiem morza, ze wszystkimi istotami i przeszkodami, które się pojawiają wtedy, gdy jest to potrzebne. Jeśli nic się nie dzieje, to rozważ, czy wrócić do jaskini bądź do miejsca, z którego wyszedłeś.

Jaskinie

Nader często się zdarza, że szamańskie wejście wprowadza cię do jaskini. Panujące tam początkowo ciemności mogą ci nasunąć myśl, że nie trafiłeś do Innego Świata, chyba że w pobliżu dostrzegasz źródło światła, na przykład w postaci wpadającego strumienia świetlnego. Jeśli jesteś przekonany, że istotnie wszedłeś do Innego Świata, ale niczego nie widzisz, to spokojnie usiądź i chwilę poczekaj. Wkrótce twoja psyche zacznie rozpoznawać otoczenie i dostrzegać coś, co nazywam “światłem ziemi". Jest to pomarańczowa poświata promieniująca z otaczających cię skał, tworząca łagodne oświetlenie wystarczające na to, byś mógł stwierdzić, gdzie jesteś i rozpoznać przeszkody i zagrożenia, jeżeli takowe są w pobliżu. W jaskiniach obiektami niebezpiecznymi mogą być doły i potrzaski. Nie występują one często, ale lepiej być ostrożnym niż potem żałować.

Błądzenie w ciemnościach nie jest rzeczą rozsądną. Jeśli unikniesz upadku na ostre skały, to w najlepszym razie możesz zgubić swego Przewodnika albo zejść ze ścieżki.

W jaskiniach występują wodospady i rozlewiska, o czym piszemy w następnych odcinkach. Podróż w jaskini różni się bardzo od podróży na wolnej przestrzeni, jednakże w obu przypadkach obowiązują te same zasady. Przewodnikiem w jaskini może być zwykle światełko jaśniejsze od otaczającego cię światła ziemi. Ono cię poprowadzi. Napotkasz tam kryształy, które są dla ciebie przedmiotami ważnymi i niekiedy porozumiewają się z tobą telepatycznie lub empatycznie, wskutek czego “wiesz" lub “czujesz", że działania, które podejmujesz są właściwe. W jaskini możesz spotkać ludzi, łamigłówki i różne przedmioty, które są ważne ze względu na twe zadanie. Postępuj z nimi tak samo, jakbyś to czynił na wolnej przestrzeni.

Wykonując pracę transformacyjną, możesz napotkać w środku pomieszczenia drzewo, które ma swego tradycyjnego Obrońcę, i Kobietę. Z nimi także postępuj podobnie, jak gdybyś ich spotkał na wolnej przestrzeni.

Lasy

Może się zdarzyć, że wyjdziesz z jaskini lub z wydrążonego drzewa w środku lasu. Las może być gęsty lub rzadko zarośnięty. Lasy są zawsze piękne widokowo i bogate w zwierzynę. Podróżując przez las, często spotykasz Przewodników i Pomocników będących zwierzętami, choć także często w lasach rezydują

Pomocnicy o ludzkiej postaci. Nie bój się spotkań z tymi leśnymi istotami, ale NIE DAJ SIĘ ZWIEŚĆ ZE SWEJ ŚCIEŻKI. Pamiętaj, że znajdujesz się w terenie gęsto zaludnionym istotami (drzewa są też duchami), a mogą wśród nich być istoty zbłąkane lub złośliwe. Jeżeli dla jakiegoś powodu zejdziesz ze swej ścieżki, to upewnij się, czy ci towarzyszą prawdziwy Przewodnik i twoje Zwierzęta Mocy. Najczęściej zejście ze ścieżki skończy się tym, że zabłądzisz.

Moczary

Niekiedy możesz trafić na obszar bagienny. Wtedy ważne jest, by był z tobą Przewodnik, który ci wskaże drogę. Pogoda w takich okolicach może być wilgotna lub mglista. Zwykle jest to teren służący tylko do chwilowego przebycia – niewiele się tam wydarzy do czasu, gdy z niego wyjdziesz. Możesz jednak napotkać chaty albo źródła mające pewne znaczenie.

Wrzosowiska, równiny, pastwiska

Innego rodzaju miejscem wejścia są wrzosowiska lub trawiaste równiny, często faliste i usiane

kopcami nagrobnymi bądź kopczykami kamiennymi. Popatrzywszy za siebie możesz stwierdzić, że prawdopodobnie wyszedłeś właśnie z jednego z tych kopczyków lub wzgórków. Znajdziesz tam też kręgi kamienne i okręgi utworzone przez rosnące drzewa, które mogą (ale nie muszą) mieć związek z twoją podróżą. Możesz się o tym przekonać, patrząc czy twoja ścieżka ku nim prowadzi, czy nie. Jeżeli nie, to najlepiej zrobisz, gdy je ominiesz. Przejściu przez taki teren zwykle towarzyszy upalna pogoda, aczkolwiek mogą też być zachmurzenia z nisko wiszącymi chmurami. Miejscami mogą występować kępy drzew albo stawy.

Twoja ścieżka może czasem prowadzić w dolinę, która zależnie od rodzaju twego zadania może być pozbawiona drzew bądź w nie obfitować.

Góry

Podróżując po Innym Świecie możesz też znaleźć się w okolicy górzystej. W tych warunkach doznasz paru zmian świadomości wywołanych po prostu zawrotami głowy i koniecznością pokonywania trudnego terenu. Z pewnością będzie tam ścieżka i często będziesz natrafiał na przeszkody. Teren górzysty zwykle towarzyszy trudnym pracom szamańskim wymagającym licznych przemian wewnętrznych dla osiągnięcia celu. Podróż może przebiegać powyżej lub poniżej granicy śniegu, a teren może być zalesiony lub oblodzony i śliski.

Osobliwości terenu

Budowle

W przebiegu podróży możesz napotkać budowle, które powinieneś spenetrować, szczególnie, gdy ścieżka twoja ku nim prowadzi. Mogą mieć rozmaite kształty i rozmiary, możesz napotkać domek, dworek, zamek albo lepiankę. Tego rodzaju obiekt często reprezentuje osobę, dla której wykonujesz pracę magiczną. Stan takiej budowli wskazuje stan zdrowia tej osoby. Na przykład: jeżeli budowla jest czysta i w dobrym stanie, to zwykle osoba jest zdrowa i sprawna. Jeżeli budowla jest zaniedbana lub wymaga naprawy, czy uzupełnienia powierzchni bądź wykonania prac remontowych, to stan zdrowia tej osoby nie jest dobry.

Jeśli celem twej podróży jest uzdrowienie tej osoby, to oczywiście powinieneś się zająć pracami remontowymi przy budynku.

Drzwi, bramy, ściany i mury

Spotykać będziesz również przeszkody w postaci drzwi, bram i ścian. Może się to zdarzyć w dowolnej chwili twej podróży, a nie jest niczym dziwnym znajdywanie drzwi w drzewach lub skalnych ścianach. Bramę wjazdową spotyka się często w miejscu oczekiwanym: na przykład przy wejściu do sadu albo ogrodu. Możesz też spotkać bramę podobną do rogatki, ustawioną w poprzek ścieżki, a z obu jej stron żywopłot albo mur. Ściana może mieć postać naturalną: na przykład urwisko lub może być murem okalającym zamek albo inną jakąś budowlę. Napotkawszy taką przeszkodę musisz się liczyć z tym, że jest strzeżona. Zanim pozwoli ci wejść, Obrońca wyzwie cię. Gdy go pokonasz, pozwoli ci wejść. Może to być wyzwanie do walki wręcz, albo będzie miało postać łamigłówki lub zagadki. Zależy to od rodzaju wykonywanego przez ciebie zadania, od tego kim jesteś i co jest ci potrzebne. Przeszkody występują zawsze wtedy, gdy wymagane jest rozszerzenie świadomości.

Zbiorniki wodne

Jeżeli w czasie podróży natrafisz na zbiornik wodny, to najprawdopodobniej jest z nim związana jakaś osoba. Może to być wodny elf, ryba lub ptak wodny, a może to też być miejsce, w którym spotkasz Przewodnika. Przewodnicy rezydujący w pobliżu zbiorników wodnych zwykle nie będą ci towarzyszyć w wędrówce. Ich zadaniem jest udzielenie ci pomocy w tym miejscu. Rozpocznij

rozmowę i staraj się wydobyć jak najwięcej informacji. Przewodnik może od ciebie zażądać zapłaty. Ceną może być ofiarowanie na znak sympatii jakiejś rzeczy, którą masz przy sobie, na przykład poczęstowanie napitkiem albo obdarowanie przysługą seksualną. Ci, którzy oczekują przysługi seksualnej reprezentują potrzebę katalitycznej przemiany świadomości. Dla podróżującego są to zwykle postacie seksualnie bardzo atrakcyjne. Jeżeli nie są atrakcyjne, to prawdopodobnie tym bardziej potrzebny jest proces katalityczny. Zwykle Przewodnik potraktowany we właściwy sposób zmieni się w postać wyjątkowo atrakcyjną. Pamiętaj o księciu zaklętym w ciele żaby!

Rzeki

Rzeki występujące na twej drodze zaliczają się do kategorii przeszkód. Czasem łatwo je przekroczyć, skacząc lub przechodząc w bród. Czasem znajdzie się most strzeżony albo nie strzeżony. Rzeka reprezentuje przemianę świadomości: na stopień tej przemiany wskazuje trudność przekroczenia jej. Teren za rzeką może być zupełnie inny niż przed nią, choć nie zawsze tak jest. Prawie zawsze jednak dojście do rzeki oznacza, że podróżujący dokonał wszystkiego, co było możliwe na tym poziomie świadomości, i aby uczynić dalszy postęp, musi wejść w nią głębiej.

Wodospady

W czasie podróży często odkrywasz wodospady i to niezależnie od rodzaju terenu – mogą być naziemne lub podziemne. Zawsze gdy natrafisz na wodospad, sprawdź, czy znajduje się za nim jaskinia albo przejście i czy w pobliżu jest ktoś lub coś żywego. Zbiorniki wodne w pobliżu wodospadu mają zwykle swe naturalne duchy z gatunku nimf wodnych, ale mogą też wysłać do ciebie Zwierzę Mocy lub Przewodnika, jeżeli się będziesz wokół nich wałęsał.

Źródła i studnie

Źródła i studnie są ważnymi osobliwościami Innego Świata. Są one miejscami mocy i reprezentują uświęcone siły natury. Natrafiwszy na źródło lub studnię zwykle kogoś przy niej spotykasz. Wtedy możesz postąpić dwojako: albo przyjmiesz od kogoś wodę ze studni, albo dasz komuś się napić. NIGDY nie pij samowolnie. »W Innym Świecie wszystko jest trujące, gdyż jest to czysta energia, która musi zostać przemieniona zanim się stanie przyswajalna przez ciało człowieka. Jeżeli ktoś ci da pić, zwykle będziesz musiał za to coś dać w zamian (patrz zbiorniki wodne). Podobnie jak tam, przy zbiornikach, tak i tu, przy spotkaniu z Obrońcą, napój, który przyjmiesz, zmieni twą świadomość. Częstując wodą osobę napotkaną nawiązujesz z nią kontakt, a poza tym czynisz akt “ofiarowania''. Twój nowy towarzysz może ci posłużyć jako doradca, jako Przewodnik albo dać ci coś, co ci pomoże w dalszym podróżowaniu.

Opisaliśmy najczęściej występujące rodzaje terenów i ich osobliwości, jakie zwykle spotykamy w czasie szamańskich działań. Pamiętaj, że każda istota jest inna, i że natrafiwszy na coś, o czym w książce nie mówiłam, powinieneś to traktować jako coś realnie istniejącego i odpowiednio z tym czymś postępować.

ROZDZIAŁ V: SAVOIR-VIVRE INNEGO ŚWIATA

Przylawszy, że opanowałeś technikę szamańskiego' wejścia, nic nie stoi na przeszkodzie, byś wszedł do Innego Świata i wykonał swe zadanie. Pamiętaj jednak, że łatwo o nieporozumienia z osobami i innymi istotami tam żyjącymi, gdyż mają one inny kodeks postępowania od naszego, nie chcą być traktowane jako coś oczywistego, nie znoszą głupoty ani gruboskórności w żadnej postaci. Nie jest więc trudno ich obrazić i mimo wszelkich starań zdarzy ci się wyprowadzić z równowagi kogoś lub coś w czasie twej wędrówki.

Aby mniej było tych trudności, dobrze jest mieć choć podstawowe pojęcie o tym, co jest uważane za właściwe zachowanie się, a co nie jest akceptowane w Innym Świecie. Parę podstawowych zasad umożliwi ci naprawienie większości tych gaf, które mimo woli popełnisz, a nawet, co ważniejsze, pozwoli ci im zapobiec.

Uniknięcie tych trudności stanowi dla ciebie korzyść, gdyż nie będziesz musiał polegać na takich osobach, jak Przewodnicy, Obrońcy czy inni Pomocnicy, by ci pomagali i uczyli cię. Bez ich pomocy podróż byłaby dla ciebie uciążliwa i trudna, i najczęściej kończyła by się zejściem ze ścieżki lub pogonią za złudami, biorąc je za wydarzenia rzeczywiste.

Prócz uchronienia się przed zrażeniem do siebie tych, którzy gotowi są ci pomagać, musisz jeszcze wiedzieć, w jaki sposób możesz podróżować po Innym Świecie bez narażania się na niebezpieczeństwa. Przestrzegając paru prostych reguł powinieneś uniknąć błędów, które mogłyby być groźne dla ciebie i twoich towarzyszy.

Reguła 1

Największe wykroczenie popełnisz, gdy wejdziesz do Innego Świata bez wyraźnego celu. Łatwo ulec pokusie wejścia tam, ponieważ jest to ciekawe przeżycie. Inny Świat jest cudownym miejscem, odświeżającym i wzbogacającym duchowo tych, którzy się tam udają. Wiedz jednak, że istoty z Innego Świata nie są przewodnikami turystów i nie będą zadawać sobie trudu, tylko po to, by zaspokoić czyjąś ciekawość.

Jeśli jest ci potrzebne psychiczne dowartościowanie, to wiedz, że szamańska podróż tego nie spełni. W rozdziale “Ćwiczenia medytacyjne", opiszemy medytację zwaną “Urok bezpiecznego miejsca", która pozwoli ci się duchowo zregenerować. W razie potrzeby wykorzystaj ją, zamiast się wybierać w szamańską podróż.

Ci, którzy się często udają w podróż do Innego Świata po to, by nabrać nastroju i zaznać wrażeń, wkrótce się przekonają, że ich Pomocnicy się wycofują i że Przewodnicy i Obrońcy nie udzielają im pomocy. Co gorsza, bez ochrony udzielanej przez Pomocników i bez jasno określonego celu, stają się wkrótce łupem nieprzyjaznych istot, które, wykorzystując szamańską moc do celów destrukcyjnych mogą wyrządzić wiele zła.

Reguła 2

Traktuj serio wszystko, co w Innym Świecie czynisz. Inny Świat jest miejscem realnie istniejącym. Jeśli tego nie zaakceptujesz, to się przekonasz, że twe działania w nim stają się nierzeczywiste, podobnie jak marzenia senne albo też zostaną unicestwione przez siły zewnętrzne, które nie życzą sobie, byś próbował manipulować czymś, czego najwyraźniej nie rozumiesz. Każda czynność wykonana w Innym Świecie, ma swe działanie zwrotne, które się przejawia w naszym świecie. Niepoważnym postępowaniem możesz wyrządzić wiele zła, zakłócając przepływy energii, co się może przejawie. w postaci chorób, szkód lub innych nieszczęść, które spotkać mogą ciebie, twych

bliskich, a również całkiem obcych ludzi.

Jest więc rzeczą ważną, byś swych Pomocników i Przewodników wykorzystywał we właściwy sposób. Dopóki nie wiesz, jak się rzeczy mają i nie rozumiesz, jaki wpływ mają konkretne działania, możesz wyrządzić wiele zła. Zanim przystąpisz do działania, co do którego nie masz całkowitej pewności, zwróć się o poradę do twoich Pomocników i Przewodników. Im więcej się od nich nauczysz, tym lepiej będziesz wykonywał swą szamańską pracę i tym pewniej się będziesz czuł w Innym Świecie.

Reguła 3

Miej szacunek dla istot z Innego Świata. Pamiętaj, że jest to ich “rodzimy kraj", a ty jesteś tu przybyszem. Jeżeli chcesz, by ciebie dobrze traktowano, to najpierw okaż im poważanie. Jeśli oni się okażą nieuprzejmi, wykrętni lub dziwaczni, wiedz, że jest to ich sposób bycia i wykłócanie się z nimi utwierdzi ich tylko w przekonaniu, że mają do czynienia z kretynem! Pokazałeś się im z niewłaściwej strony.

Może ci się czasem wydawać, że traktują cię jak dziecko, i tak przypuszczalnie jest. Wydajesz im się głupi i niezdarny, nie orientujący się w ich świecie. Nie umiesz się zachować, ciągle czynisz pomyłki, postępujesz jak błazen i dziwisz się, że drwią z ciebie. Idąc tam musisz być przygotowany na to, że będziesz traktowany jak idiota lub niedorosły, i bądź gotów się uczyć.

W miarę czynienia postępu i nabierania doświadczenia, istoty Innego Świata będą zmieniać swój stosunek do ciebie. Gdy już twoja renoma się ustali, zaczną traktować cię jak sobie równego. Zanim to nastąpi musisz powstrzymać swe ambicje i zdobyć się na odrobinę poczucia humoru.

Reguła 4

Gdy tylko spotkasz istotę z Innego Świata, odezwij się do niej. Wspomnieliśmy już o tym w innym miejscu, ale powtarzamy, gdyż jest to ważne. Dobrym przykładem działania tego procesu jest historia Pwylla, księcia Dyfedu, jedna z cyklu opowieści walijskich “Mabinogion".

Pwyll siedział na wzgórku ze swą świtą, gdy pewna dama przejeżdżała na białym koniu idącym stępa. Postanowił jechać za nią, by się dowiedzieć, kim ona jest, ale im szybciej za nią podążał, tym prędzej zdawał się poruszać jej koń, choć wcale nie przyspieszał kroku.

Nawet gdy dosiadł swego najszybszego konia i galopował za nią, nie mógł jej dogonić. Powtarzało się to przez kilka dni. Bez względu na to, jak bardzo się starał ją dogonić, ona zawsze była daleko przed nim.

Pewnego dnia książę poczekał, aż dama będzie przejeżdżać i, zamiast ją gonić, zawołał ją. Natychmiast się zatrzymała i wdała z nim w rozmowę, odpowiadając na jego pytania.

Istoty z Innego Świata (dama była jedną z nich) będą cię ignorować, dopóki się do nich nie odezwiesz. Powód jest oczywiście ten, że jest to sposób, za pomocą którego można odróżnić istotę z Innego Świata od Złudy, która zwykle się odzywa pierwsza.

Osobiście uważam, że istoty te przebywają wśród nas zawsze i zdają sobie sprawę z naszego istnienia lepiej, niż my sobie uświadamiamy ich istnienie. Zwykle ignorujemy je, ponieważ ich nie widzimy. Zobaczyć je możemy dopiero, gdy świadomie wejdziemy do Innego Świata. Istoty te jednak nie mają pewności, czy chcemy nawiązać z nimi rozmowę, nawet gdy znaleźliśmy się w ich świecie, więc czekają, aż się do nich zwrócimy. Postępując przeciwnie, traciłyby dużo czasu i energii na rozmowę z nami, nie wiedząc, czy w ogóle je dostrzegamy.

Reguła 5

Twoja ścieżka prowadząca cię przez Inny Świat była od tysięcy lat uczęszczana przez szamanów minionych epok. Często ścieżki te są wyraźne i mają widoczne wyżłobienie w środku. Jeśli tak jest, to możesz mieć pewność, że przebywasz na terenie bezpiecznym. Nie przemyślane wchodzenie na nieznane tereny nie jest bezpieczne, ponieważ nie wiesz, jakie energie tam napotkasz i nie możesz być pewien, ile dobra lub zła uczynisz, podróżując po bezdrożach. Trzymanie się utartych szlaków zabezpiecza również przed wpadnięciem w szpony złych duchów czyhających na nieroztropnych podróżnych, chcących okazać się sprytnymi.

Poruszaj się po ścieżkach, które zapewniają ci bezpieczeństwo. Inaczej niż w magii rytualnej masz ich niewiele i dobrze zrobisz, korzystając z nich.

Reguła 6

Od czasu do czasu będziesz poddawany próbom ze względu na wygląd istot z Innego Świata. Zawsze powinieneś się wystrzegać istot mających wygląd niezdrowy, wstrętny lub nacechowany fałszywością. Zdarza się, co prawda, spotkać istoty przyjazne o niemiłym wyglądzie, na ogół jednak taki wygląd świadczy o naturze nieczystej, odpychającej albo dziwacznej.

Istoty pokazujące kły, ostre zęby czy inne groźne części ciała, jak kolce albo pazury są zwykle niebezpieczne i należy ich unikać. Staraj się spojrzeć im w oczy, jeśli to możliwe (nie powinieneś zbyt szybko się do nich zbliżać). Nieprzyjemny wyraz oczu zwykle wskazuje, że są to istoty nieprzyjazne.

Istoty zdrowe mające nieprzyjemny wygląd, często wyrażają swą prawdziwą naturę w spojrzeniu, jeśli jednak nie masz pewności, co do ich prawdziwej natury, podchodź do nich ze zdwojoną ostrożnością. Ogólną regułą, którą powinieneś dobrze zapamiętać, jest, że błędnym istotom nie wolno chodzić po ścieżkach, więc jeśli istota, co do której masz wątpliwości, nie zdradza ochoty wejścia na ścieżkę, a tym bardziej, jeśli się stara ciebie z niej sprowadzić, to trzymaj się od niej z dala. Dotyczy to również jeźdźców konnych, którzy w sensie ścisłym nie wchodzą na ścieżkę, mogą jednak przemieszczać się obok niej.

Jak zwykle, od każdej zasady są wyjątki, i choć nie oczekuję, byś każdą napotkaną istotę posądzał o to, że jest zła (takie stwory występują rzadko), to jednak zachowaj ostrożność wobec istot nieznanych, dopóki nie udowodnią, że ci sprzyjają.

Reguła 7

Choć struktura Innego Świata, jak się o tym przekonasz, jest podobna do tej, jaką spotykasz w naszym świecie, to jednak natura jej jest zupełnie inna. Z grubsza biorąc, wszystko jest tam utworzone z energii – czystej energii – której bezpośrednie wchłonięcie z pewnością nie posłużyłoby twemu ciału.

Powinieneś o tym pamiętać szczególnie w momentach, gdy napotkasz coś, co się wydaje jadalne. Owoce, chleb, mięso, a nawet woda są utworzone z tej samej energii, a tylko ich jakości są inne (to właśnie pozwala je odróżniać). W czasie szamańskiej podróży nie wolno ci niczego jeść.

Musisz pamiętać o tym, że wszystko tam jest dla ciebie trucizną, choć wygląda zdrowo i zachęcająco. Nie jest tak dlatego, że są to rzeczy złe same w sobie, tylko dlatego, że ciało człowieka nie radzi sobie z jakością tej energii.

Odstąpić od tej reguły możesz dopiero wtedy, gdy wszedłeś w kontakt z kimś, kto przekształci tę energię w coś, co będzie dla ciebie łatwiejsze do strawienia. Taką istotą mogłaby być Kobieta w Ogrodzie, którą możesz spotkać w podróży transformacyjnej albo istota podobna do maga mogąca pewne rodzaje energii dla ciebie przetworzyć. Taka energia może mieć postać wody, a po przekształceniu może wyglądać inaczej (na przykład, jak wino).

Przyjęcie poczęstunku od kogokolwiek jest rzeczą ryzykowną; nie masz przecież pewności, czy osoba, z którą masz do czynienia, ma wystarczające zdolności do wykonania tego zadania. Istnieją tam również istoty omylne, którym się wydaje, że wiedzą co czynią, ale mogą się mylić.

Propozycje takie są bardzo silnymi impulsami, mogą ciebie i twoje życie gwałtownie zmienić. Toteż nie powinieneś zbyt chętnie przyjmować czegokolwiek od kogokolwiek, chyba że wiesz do czego to służy i jesteś przekonany, że zmiana ta prowadzi do twego celu. Proponuję więc, aby następująca zasada: “gdy nie jestem czegoś pewny, omijam to" – służyła ci jako drogowskaz w niejasnych sytuacjach.

Reguła 8

Istoty z Innego Świata cenią twoją prawość. Poza tym, występujesz jako przedstawiciel ludzkiego gatunku i to, co czynisz i jak się zachowujesz, przyczyni się do wyobrażenia o ludzkości przez niezliczone lata.

Ktoś, kto nie ma żadnych szamańskich doświadczeń, z trudnością uwierzy, że będąc tam, zapominasz, że wszystko, co się tam dzieje jest bezcielesne, niematerialne. Bardzo łatwo uwierzyć, że wszystko tam jest tak samo materialne, jak tu. Możesz też pomyśleć, że da się stamtąd coś przynieść, a szczególnie skarb jakiś, klejnot albo pieniądze. To, oczywiście, nie jest możliwe. Te rzeczy mają jedynie wartość duchową.

Możesz nawet mieć pokusę coś ukraść, kogoś oszukać, nakłamać, a nawet coś zniszczyć dla własnego pożytku.

Wyobraź sobie, że nawet samo pomyślenie czegoś takiego postawi cię w złym świetle u ludzi Innego Świata. Ponad wszystko cenią uczciwość i prawość. Myślenie lub zachowywanie się w sposób podstępny prędko pozbawi cię przyjaciół. Wystrzegaj się, byś nie wpadł w tę pułapkę. Łatwiej się zaprzyjaźnić z tymi, którzy mają do ciebie zaufanie, niż pozyskać przyjaciół wśród ludzi, którzy ciebie nie szanują!

Jeżeli zapamiętasz podane tu zasady i będziesz się do nich stosował w podróżach do Innego Świata, to z pewnością wykonasz swe zadanie bez przeszkód. Sam albo z pomocą innych.

ROZDZIAŁ VI: JAK WEJŚĆ DO INNEGO ŚWIATA?

Niektórzy uważają, że marzenie na jawie jest podobne do szamańskiego stanu. Zgodziłabym się z tym podobieństwem do pewnego stopnia, albowiem, marząc na jawie, tracisz świadomość tego, co się dzieje wokół ciebie, gdyż rzeczy zachodzące w twej wyobraźni, przysłaniają wydarzenia świata zewnętrznego. Zapominasz zupełnie, gdzie jesteś i czasowo przebywasz w miejscu istniejącym tylko w twym umyśle.

Są wszakże dwie ważne różnice między szamańskim transem a marzeniem na jawie. Pierwszą jest ta, że w marzeniu sam nadajesz ton temu, co się dzieje. Ty sam kreujesz świat, w którym przebywasz, a wydarzenia i ludzie są twymi “zabawkami", możesz z nimi robić, co chcesz. Drugą różnicą jest to, że w każdej chwili zdajesz sobie sprawę z tego, że marzysz – wiesz, że jest to fantazja, którą możesz porzucić w każdej chwili lub zmienić tok wydarzeń, czy to pod wpływem czynników zewnętrznych, czy też własnej woli.

W czasie transu szamańskiego nie ty tworzysz wydarzenia i występujących tam ludzi. Pojawiając się samorzutnie – często cię zaskakują. Będąc w transie możesz nie uświadamiać sobie tego, że twoje ciało spoczywa gdzie indziej i nie jest narażone na fizyczne urazy. Będziesz natomiast doświadczał autentycznej bojaźni, drżenia, gniewu, frustracji, radości, ekstazy i miłości.

Podróże szamańskie są rodzajem projekcji astralnej. Jest to doświadczenie bycia poza ciałem, które wynosi ciebie daleko poza ten świat, gdzie pozostawiasz swe ciało do czasu, gdy wrócisz, by się na powrót z nim zjednoczyć.

Aby wejść w ten stan psychiczny nie wystarczy, tylko sobie go wyobrazić. W różnych kulturach świata i w ciągu niezmierzonego czasu – począwszy od epoki kamiennej – wynajdywano sposoby zmierzające do wytworzenia takiego stanu równowagi chemicznej w mózgu, który by wzbudził ten trans. W czasach obecnych jesteśmy w stanie zebrać to wszystko z dostępnych źródeł i wybrać to, co nam najbardziej odpowiada. Nasi przodkowie byli ograniczeni do technik ich własnej kultury. Jeśli te im nie odpowiadały, to się nie mogli stać dobrymi szamanami.

W całej znanej nam różnorodności wyłaniają się cztery główne techniki, mogące stanowić dla nas dobry punkt wyjścia szamańskich praktyk. Każda z nich ma jakieś niedostatki, ale każda jest skuteczna pod warunkiem, że wybrana zostanie ta, która danemu człowiekowi najbardziej odpowiada.

Środki psychoaktywne

Od tysięcy lat stosowano środki psychodeliczne i psychotropowe w celu zmiany stanu świadomości umożliwiającego szamanowi wniknięcie do duchowego świata. Sposób ten wykorzystuje środki chemiczne do wpływania na chemię organizmu, jest zatem najbardziej

bezpośrednią formą szamańskiej praktyki. Prawie każdemu zdarzyło się wypić alkohol – każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak silnie ta technika działa na chemizm organizmu.

Alkohol jednakże nie jest środkiem psychodelicznym, zmienia nastrój, wzbudza depresję i sprowadza senność; obniża zdolność umysłu do rozpoznawania intencji innych ludzi, co sprawia, że w tym stanie człowiek jest skłonny do popełniania czynów gwałtownych. Po pijanemu człowiek nie rozpoznaje, czy ktoś okazuje mu wrogość czy sympatię.

Środki psychodeliczne natomiast bezpośrednio otwierają centra psychiczne i wprowadzają człowieka w stan zmienionej świadomości, z którym być może nie będzie on mógł sobie poradzić.

Eksperymentując z tymi zmienionymi stanami świadomości, człowiek może wykorzystać je przy wykonywaniu szamańskich zadań. Główną zaletą środków psychoaktywnych jest to, że wprowadzają człowieka w ekstremalny stan umysłu, wskutek czego stan transu jest łatwy do utrzymania, a nawet trudno mu się oprzeć.

Użycie środków psychoaktywnych można porównać do tłuczenia jajka młotem kowalskim. Raz wszedłszy w ten stan człowiek pozostaje w nim tak długo, aż skończy się działanie tego środka. W ciągu tego czasu nie można z tego stanu wyjść. Powstaje niebezpieczeństwo, że środek ten podziała jak młot kowalski na duszę, która jest tym jajem; może ją uszkodzić, powodując trwałe, niszczące skutki.

Będąc w szamańskim transie ważne jest zachowanie przez cały czas stanu przytomności, aby móc działać odpowiednio do zmieniającego się scenariusza. Nie zawsze jest to możliwe, gdy się jest pod wpływem środka psychoaktywnego. Trudno wtedy zachować skuteczną kontrolę nad świadomym umysłem, potrzebną do wykonywania szamańskich zadań. Centra psychiczne są szeroko pootwierane, więc korzystając z nich, człowiek jest pozbawiony ochrony, a przecież trzeba zadbać o to, żeby mieć w zasięgu bardzo dobrych Pomocników, by ustrzec się przed niebezpieczeństwami.

Przewrotne energie istniejące w Innym Świecie trzymają się od ciebie z daleka, gdy jesteś w pełni zwarty, gdy masz dostatecznie silną wolę, by je odtrącić. Będąc pod wpływem środka psychoaktywnego możesz nie być w stanie dostatecznie szybko i zdecydowanie zadziałać. Celem ich napaści jest owładnięcie tobą. Nie oznacza to, że zaczniesz skręcać sobie kark albo wymiotować zielonym śluzem na najbliższego kapłana. Raczej zła energia objawi się w twym ciele jako choroba, dolegliwość lub psychiczne problemy trudne do przezwyciężenia.

Nie zalecam więc używania środków psychoaktywnych, szczególnie tym, którzy zaczynają wchodzić na szamańskie ścieżki. Szamani z lasów amazońskich są od urodzenia przyzwyczajeni do tamtejszej odmiany konopi indyjskich i LSD, ale nie przypuszczam, aby w świecie zachodnim znalazł się ktoś mający taką wprawę!

Gawędy i pieśni ludowe

Słuchając muzyki ludowej albo gawęd, wielu z nas ma poczucie bycia w tej opowieści. Tradycyjni bardowie wykorzystywali to od setek lat i z tego powodu cieszyli się zawsze wielkim poważaniem. Jednakże, będąc w stanie “zasłuchania" niewielki mamy wpływ na przebieg opowieści. Zależymy od narratora, który prowadzi nas po ścieżkach Innego Świata. Oczywiście, gdybyśmy stosowali tylko tę technikę, to żadnej szamańskiej pracy byśmy nie wykonali.

W ostatnich latach pojawił się nowy pogląd na technikę gawędy. Może słyszeliście już o “udrożnianiu"? Jest to rodzaj gawędy zbudowanej w celu wprowadzenia cię do Innego Świata. Niektóre udrożnienia mogą cię przeprowadzić przez całą podróż, a są tym skuteczniejsze, że odpowiadają naszym czasom, więc lepiej są przystosowane do naszej współczesnej psyche. Mogą one dać słuchaczowi lepszy pogląd na to, jak Inny Świat na nas zareaguje, niż opowieści z odległych czasów, takie jak “Mabinogion". Jeśli mamy być cyberszamanami, to musimy wymyśleć nowe opowieści i wykorzystać nowe przygody, raczej niż się uporczywie trzymać opowieści z czasów dawno minionych, mimo ich wielkiej historycznej wartości.

Na pozór może się to wydawać sprzeczne z tym, co mówiłam o ważności wyboru panteonu z czasów przedchrześcijańskich w celu wyposażenia swej psyche. Panteon jest potrzebny jako układ odniesienia, do którego możesz się odwołać, przebywając w Innym Świecie, by się nie zagubić, a nie istnieje taka nowoczesna tradycja, żeby tej potrzebie zadość czyniła.

Nie możemy jednak zakładać, że nasz system wartości moralnych i nasz sposób bycia jest taki sam

jak naszych przodków. Żyjemy w świecie całkowicie różnym od tego sprzed setek lat, nie mówiąc o świecie sprzed dwóch, trzech tysięcy lat! Twoja podróż do Innego Świata będzie się różnić od tego, co przedstawiają starożytne opowieści. Aby te tradycje odświeżyć, musimy dokonać nowych odkryć i wyposażyć stare tradycje w nowe pojęcia, jednocześnie, dodając energii tym starym wątkom, które i dla nas są ważne.

Istnieje jeszcze jeden rodzaj udrożnień, lepiej spełniający wymagania szamana. W tym rodzaju gawędziarz wprowadza słuchaczy do Innego Świata i pozostawia ich tam na czas wystarczający do wykonania zadania, po czym przeprowadza ich z powrotem do naszego świata, podobnie jak to czyni hipnotyzer budzący pacjenta za pomocą wcześniej umówionego sygnału lub też po uzgodnionym czasie, powiedzmy: po dziesięciu minutach.

Autohipnoza

Metoda autohipnozy jest chyba najbezpieczniejsza, najwygodniejsza i najłatwiejsza do praktycznego stosowania, przyjąwszy, że szaman się może nauczyć wchodzenia w trans autohipnotyczny. Zacząć musisz od odprężenia się, a pomocna w tym będzie dobra technika relaksacyjna. Możesz na przykład stosować napinanie i rozluźnianie mięśni, zaczynając od głowy w kierunku do dołu albo od stóp w górę. Odprężywszy się, wizualizuj, że stajesz się cięższy, coraz cięższy, stopniowo zapadając się w podłogę, w ziemię, w skały poniżej gleby, aż odnajdziesz swe szamańskie wejście.

Głównym niedostatkiem tej techniki jest łatwość zapadnięcia w sen w stanie odprężenia, co nie jest pożądane. Jeżeli uśniesz, będąc w Innym Świecie, to dojdzie do głosu podświadomość. Inaczej niż umysł świadomy, podświadomość może się zagubić w Innym Świecie, nie rozumiejąc go, może też nie dość szybko zareagować w obliczu zagrożenia. Podświadomość jest jednak niezwykle silna, a będąc bardziej stroną naszej zwierzęcej i nieuwarunkowanej jaźni, chroni cię przed wpadnięciem w rzeczywiste trudności. Najgorsze jest jednak to, że możesz zrazić sobie potencjalnych Pomocników i to, że możesz zapomnieć o zadaniu, dla którego tam poszedłeś.

Skandowanie i bębnienie

Najbardziej znanym sposobem wchodzenia w trans szamański jest powtarzające się skandowanie z towarzyszeniem bębna, będącego czymś w rodzaju szamańskiego “konia". Najlepiej, gdy uderza się 120 razy na minutę. Następuje wtedy przerwanie mózgowego rytmu alfa i wejście w stan transu.

Zwykle szaman ma pomocnika do bębnienia, gdyż trudno (choć nie jest to niemożliwe) skandować, bębnić i równocześnie odbywać podróż.

Obecność pomocnika daje tę korzyść, że możesz go informować za pomocą grzechotki (umówionymi wcześniej sygnałami), jak ma bębnić: inaczej, gdy jesteś w podróży, inaczej wtedy, gdy chcesz wrócić do tego świata. Przy powrocie stały, szybki rytm powinien zostać zwolniony, powiedzmy do jednego uderzenia na sekundę, ale uderzenia powinny być mocniejsze i głośniejsze. Mózg wraca wtedy do rytmu alfa, a szaman wychodzi z transu.

Co ciekawe, w nowoczesnej kulturze młodzieżowej muzyka Rave posługuje się szybkim rytmem, przy którym można tańczyć bez większego skupienia. W muzyce tej stosuje się rytmy mające średnio 120 uderzeń na minutę. Wielu młodych ludzi mówi o Rave jako o doświadczeniu “duchowym", w którym odczuwają przepływające przez nich siły duchowe poruszające ich ciała i dostarczające im wizji. Nie jest to dla mnie niespodzianką. Oni mimowolnie weszli w szamański trans i napotkali w tym tanecznym transie bardzo proste rodzaje duchowych energii.

Skandowanie i bębnienie jest jedną z możliwych technik. Jest to sposób na nudzenie świadomego umysłu dotąd, aż zdecyduje się on pójść gdzie indziej, a mianowicie do Innego Świata. Gdy nie ma

bębna, można ograniczyć się do samego skandowania. Spełnia ono tę samą rolę, co mantrowanie we wschodnich praktykach ezoterycznych.

Zarówno bębnienie, jak i skandowanie mają pewne niedostatki. Mogą one bardziej rozpraszać niż pomagać, jeżeli się na nich nie skupisz. Bębnienie musi być bardzo precyzyjne. Jeżeli częstość uderzeń i rytmiczność nie jest dokładnie zachowana, to nawet godzinę trwające bębnienie nie wprowadzi cię w stan transu. A poza tym musisz mieć do tego odpowiednią zaprawę, gdyż dłuższa podróż wymaga też długiej pracy rąk.

Sam trans jednakże nie wprowadzi cię do Innego Świata – musisz jeszcze odszukać swe wejście.

Wejściem do Innego Świata jest dla szamana zwykle jakiś rodzaj otworu. Rozmawiając z różnymi szamanami dowiedziałam się, że tym otworem może być cokolwiek. Niektórzy koncentrują się na palenisku kominka i wyobrażają sobie, jak czołgając się, znajdują tam ukryte wejście prowadzące w dół. Inni nurkują w wyobrażonym stawie, natrafiając na jaskinię między skałami. Jeszcze inni wykorzystują królicze nory (rzeczywiste lub wyobrażone), dziuple starych drzew, nisze, szafy, piwniczne schody itp.

Najważniejsze jest, byś znalazł jakieś wejście, choćby wyimaginowane, coś, co już widziałeś w świecie zewnętrznym i byś mógł wizualizować, jak wchodzisz i znajdujesz ścieżkę albo tunel prowadzące w dół. Najlepiej, gdy obszar za wejściem jest ciemny (dla wspomożenia wyobraźni), ale powinieneś się w nim czuć dobrze. Lęk przed pająkami na przykład, gdy wchodzisz przez szafę, albo przed szczurami, gdy wejście prowadzi przez norę wygrzebaną w ziemi, na pewno ci nie ułatwią zadania.

Im lepiej wykorzystasz wyobraźnię przy wizualizacji wejścia, tym pełniejszy będzie trans po wejściu do Innego Świata. Natrafiwszy na trudności z wyobrażeniem sobie tego “włazu", opisz je słowami, nagraj na taśmę, którą będziesz mógł odtworzyć. Zapal kadzidło, włącz łagodną muzykę (oczywiście, jeśli nie stosujesz bębnienia) i sprawdź czy siedzisz lub leżysz wygodnie, byś nie musiał przerywać po paru minutach. Nie zapomnij o swych Totemach. Przed wyruszeniem weź je do ręki albo połóż na sobie.

Wizualizacja twoja mogłaby mieć taki oto przebieg:

“ Oczami" powinieneś ujrzeć schody prowadzące w dół lub tunel z ciemnością w tle. Wystrzega} się wpadnięcia w pułapkę polegającą na oglądaniu siebie, jak na telewizyjnym obrazie. To ty jesteś w tej sytuacji, a nie jakaś wyimaginowana osoba. Po chwili zejście zaczyna być bardzo strome, jeśli nie pionowe, spadasz, zsuwasz się albo staczasz na złamanie karku. W dole błyska światełko, powiększające się w miarę zbliżania. Dotarłszy doń stwierdzasz, że jest to wyjście, za którym zaczyna się Inny Świat.

Możesz tam wejść albo się wycofać.

Wszedłszy, możesz zastać czekającego na ciebie przewodnika bądź może go tam nie być. Jeżeli już masz swe Zwierzę Mocy, to zwykle je tam spotkasz, uradowane i chętne do współdziałania. Jeżeli jeszcze go nie wybrałeś – wytypowanie go stanie się twym pierwszym zadaniem. Twoje Totemy też powinny tam być. Jeżeli ich nie ma, to z pewnością spotkasz je gdzieś po drodze.

Zakończenie szamańskiej podróży jest łatwiejsze niż jej rozpoczęcie (i kontynuowanie). Często ludzie obawiają się, czy aby nie zapomnę wrócić – albo czy się obudzę, gdy moje ciało znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Przypuszczam, że to ostatnie może się zdarzyć, jeżeli trasa twej podróży krzyżuje się z drogą szybkiego ruchu, ale obawa, byś całkiem zapomniał o swym ciele jest bezpodstawna.

Przekonasz się o tym, jeżeli ci się zdarzy, że zmarzniesz w czasie podróży po Innym Świecie albo gdy ktoś zacznie łomotać w drzwi, bądź gdy zgłodniejesz. Zmysły twe i wrażenia cielesne nie przestają działać, gdy jesteś “tam"; zmęczenie też może spowodować twój powrót. Trans szamański jest podobny do snu, w pewnym momencie poczujesz, że masz go dosyć i chcesz wrócić dla uzupełnienia swych psychicznych rezerw.

Gdy taka sytuacja nastąpi lub gdy jesteś w tej szczęśliwej sytuacji, że masz na czas podróży pomocnika, który cię przywoła z powrotem, to możesz w tym momencie spokojnie zakończyć podróż i wrócić. Nie musisz koniecznie wracać po własnych śladach. Powinieneś jednak dać sobie parę minut na to, by twe astralne lub psychiczne ciało mogło się zestroić z ciałem fizycznym.

Gdybyś tego nie uczynił, mógłbyś się czuć trochę rozkojarzony. Tak jakbyś, wyszedłszy z głębokiego snu, oczekiwał, że będziesz natychmiast w pełni rozbudzony.

Przekonasz się, że szamański świat jest pełen światła, kolorów, niezwykłych (w dosłownym znaczeniu) istot, że są tam przygody, romanse, niebezpieczeństwa i radości. Jest to podróż w nieznane znana tylko szamanom, podróż, która wzbogaca i satysfakcjonuje. Podróżując po Innym Świecie odkryjesz kraj i ludzi zbyt prawdziwych na to, by mieli być snem lub fantazją, jednakże są oni nazbyt jaskrawi i niezwykli, by mogli być prawdziwi. Jest to dla ciebie wezwanie, które cię oświeca i ofiarowuje ci dary nie dorównujące niczemu na świecie.

ROZDZIAŁ VII: DZIAŁANIA MAGICZNE I UZDRAWIAJĄCE

Nie mając możliwości przeprowadzenia naukowych dowodów potwierdzających działanie szamańskiej magii i szamańskiego uzdrawiania, możemy tylko ześrodkować się na otrzymywanych wynikach. Gdyby szamanizm był niczym więcej niż tylko ciekawą rozrywką, to byśmy nie mogli oczekiwać, że nasze szamańskie wysiłki będą miały jakikolwiek wpływ na wydarzenia i na ludzi, i że osiągniemy to, do czego zmierzamy. Gdyby istotnie tak było, to trudno sobie wyobrazić, aby szamanizm jako metoda leczenia i jako magia mógł trwać dłużej niż sezonowa “moda". A przecież od tysiącleci absorbuje on ludzką wyobraźnię i stanowi sposób oddziaływania człowieka na otoczenie. Do dnia dzisiejszego praktyka szamańska przetrwała w wielu kulturach świata.

Powód może być tylko ten, że ma ona jakieś wartości. Moje własne doświadczenia świadczą ponad wszelką wątpliwość o tym, że praktykowanie magii i uzdrawiania w formie szamańskiej daje oczekiwane wyniki. Można tłumaczyć, że te “wyniki" są zbiegiem okoliczności, ale korzystne przypadki nie mogą się powtarzać, nieprzerwany zaś ciąg powodzeń, w moim rozumieniu, unieważnia ten argument. I to jest, jak sądzę, powodem, że szamanizm pozostaje nadal żywy. Jeśli jakaś metoda skutkuje, to dlaczego ją odrzucać?

Prowadząc tryb życia nomadów, człowiek był głęboko zakorzeniony w naturze. Od duchów świata natury zależało, czy szaman zdoła zapewnić swemu plemieniu pożywienie, schronienie i ogólny dobrobyt. Ludzie rozumieli, że muszą żyć zgodnie z naturą, gdyż wiedzieli, jak bardzo ich życie jest od niej zależne.

Jeśli stada, na które polowano nie wróciły na swe zimowe legowiska albo susza spowodowała nieurodzaj na jagody i owoce, to człowiekowi groził głód. Starali się więc ludzie zachować łaskę bogów, nie zbierali więcej niż potrzebowali i zawsze prosili o pozwolenie wzięcia tego, co im było do życia potrzebne.

Bogami ich byli Wielka Matka i sama Ziemia, która dostarczała wody i pożywienia dla członków plemienia oraz trawy dla zwierząt, na które polowali. Bogiem był także Rogaty, duch żubra (europejskiego bizona, będącego obecnie w zaniku), z którym pertraktowano w sprawie polowania na zwierzęta i chwytania ich w sidła. W drugiej połowie roku zmieniał się on, przybierając postać jelenia, co mogło być spowodowane tym, że żubry migrowały na zimę, a pozostawały tylko jelenie, na które można było polować.

Gdy człowiek zaczął wieść tryb życia osiadły, prowa– dzić gospodarkę hodowlaną i zajmować się rolnictwem, to i duch męskiego rodzaju przystosował się do tych zmian: stał się królem zbóż, umierającym co roku w czasie zbiorów. Jego duch jednak pozostawał w ziarnie, którego część zachowywano na przyszłoroczny wysiew.

Tradycja ta jest nadal żywa w irlandzkich wioskach, gdzie ludność wierzy, że bóg ten umiera w dniu święta Lugnasad (2 sierpnia), przechodząc do Letniej Krainy (Inny Świat), która jest symbolicznym łonem ziemi. Tam odzyskuje siły, by móc wrócić, gdy znowu zaczną dojrzewać zbiory.

Przejście z życia nomadycznego na osiadły tryb życia zmieniło też sposób pracy szamana. Wcześniej, nawet w dużym plemieniu był zwykle jeden szaman (najwyżej dwóch szamanów), nie istniała więc potrzeba wspólnych działań. Gdy jednak plemię zamieszkało w osadach stałych, zaczęły się one rozrastać, tak że na stosunkowo niewielkich obszarach pojawiało się więcej uzdolnionych szamanów. Zamiast pracować oddzielnie, uznano, że działania rytualne wykonywane łącznie przez paru ludzi są równie, a nawet bardziej skuteczne od pracy pojedynczego szamana.

Wraz z pojawieniem się Rzymian i chrześcijaństwa (na wyspach brytyjskich – przyp. tłum.) praktyki szamańskie zaczęły zanikać, a na czoło wysunął się sam rytuał, który stal się rodzajem “przedstawienia" dla ludności, rywalizujący z kościelną mszą. W końcu nawet i to zepchnięte zostało do podziemia, gdy Kościół zaczął oczerniać pojęcie Rogatego Boga i nazywać go szatanem, ale to już jest inna historia.

Zasady, z których wykształciła się magia rytualna mają więc korzenie szamańskie. Rozwinęły się one i uszlachetniły, ale równocześnie nastąpiło znaczne odsunięcie się magii od świata natury. W naszych czasach pojawiły się ważne problemy ekologiczne, dla których musimy znaleźć rozwiązanie, jeżeli chcemy, by planeta nadal służyła nam i jej pozostałym mieszkańcom.

Mam wrażenie, że to właśnie jest główną przyczyną nawrotu do szamanizmu w Europie. Im więcej ludzi uświadomi sobie, jak bardzo jesteśmy oddzieleni od natury, tym skłonniejsi będziemy wrócić do naturalnych praktyk magicznych.

W magii rytualnej, mag rzutuje swą siłę woli do przestrzeni astralnej sposobem wizualizacji. Czyny rytualne (rysowanie pentagramów, inwokacje, oczyszczanie żywiołów itp.) stanowią zapory dla negatywnych mocy. Powtarzanie tych czynności sprawia, że pozytywne moce potrzebne do wykonania zadania przywykają do rzutowanych przez maga wyobrażeń i łatwiej się dopasowują do tych wzorców.

Powtarzalny charakter tych działań uwalnia świadomość praktykującego maga, tak że może on przez wykorzystanie siły woli zyskać kontrolę nad zawirowaniami energii w planie astralnym bez konieczności koncentrowania się na wizualizacjach itp. Takie postępowanie zmienia przepływ astralnych energii, a że wszystkie “światy" są ze sobą powiązane, więc wprowadzone tam zmiany od razu się ujawniają w naszym świecie. Takie są, w skrócie wyrażone, podstawy magii.

W szamanizmie nie ma rytuału, pomijając sam akt wchodzenia do Innego Świata, co nazywamy szamańskim wejściem. Z czasem niektórzy szamani tworzą własny rytuał, na przykład, zwracając się do duchów o przewodnictwo i opiekę w czasie podróży lub korzystają z kadzideł bądź laseczek dymnych dla oczyszczenia aury przed wyruszeniem w nią.

W każdym razie taki rytuał ten nie jest konieczny i tylko od człowieka zależy, jakie czynności uzna on za potrzebne przed dokonaniem szamańskiego wejścia. Rytuał w szamanizmie przygotowuje szamana psychicznie do wykonania zadania. Od magii rytualnej różni się tym, że mag opiera się na rytuale, przygotowując sobie ochronę, gromadząc moce lub istoty, manipulując nimi itp.

Zamiast mieć zaplecze w formie rytuału jako ochrony i w celu zgromadzenia różnych mocy i sił związanych z magią, szaman czyni to wszystko spontanicznie, będąc już w królestwie Innego Świata. Nie ma on ochrony innej niż jego wybrani Pomocnicy, a manipulowanie siłami zależy od jego sprytu i zrozumienia ich sposobu działania w Innym Świecie.

Wielu magów rytualnych wzdragałoby się przed wejściem do Innego Świata (w ich terminologii do planu astralnego) bez jakiejkolwiek ochrony i bez zapory w postaci magicznego okręgu służącego przytłumieniu energii, z którymi ma on wejść w kontakt. Nie jest to z ich strony tchórzostwo – doświadczeni magowie dobrze wiedzą, jakie siły występują w planie astralnym i jak szybko mogą się zwrócić przeciw nim.

Nie uświadamiają sobie jednak tego, że energie, których doświadczają, są w znacznym stopniu skoncentrowane. Moce, z jakimi mają do czynienia są ogromne, ponieważ takimi je uczynili w ciągu wieków, a z każdym przyzwaniem stają się jeszcze silniejsze. Są one w istocie również sztuczne, albowiem tworzyli je i formowali ludzie przez co najmniej tysiąclecie (w niektórych tradycjach dłużej).

To ciągłe rozwijanie ich przydaje tym energiom świadomości w sensie ścisłym, mimo że są one

wytworem człowieka. Dzięki temu człowiek może nimi kierować, ale przy nieumiejętnym użyciu, ich nieposkromiona moc może zadziałać jak bumerang.

Szamani natomiast posługują się czysto naturalnymi energiami, nie mającymi tak sztucznie rozbudowanej siły działania. Są one surowe, dzikie, nieposkromione, ale zwykle równoważne sile szamana w Innym Świecie. Istoty wyższego rzędu, jak bogowie czy archetypy dysponują znacznie większymi mocami, ale w większości są skłonne ci pomagać, choć nie bez pewnych ustępstw z twej strony.

Rzadko się zdarza napotkać istoty o złośliwym usposobieniu silniejsze od ciebie. Występując jako szaman znajdziesz się w poważnych kłopotach, jeśli spotkasz kogoś takiego, nie mając przy sobie swego Zwierzęcia Mocy, Przewodnika ani innych Pomocników. W takim przypadku najlepiej zrobisz, schodząc im z drogi przez wyjście ze stanu transu. Po takim spotkaniu zadbaj o to, by zestroić ze sobą ciało i psyche, najlepiej przez wykonanie jakiegoś ćwiczenia lub zjedzenie posiłku.

Chcę podkreślić, że są to wydarzenia tak rzadkie, że nie ma powodu się nimi przejmować. Najlepszą obroną jest twój spryt i twoi Pomocnicy, więc miej ich ze sobą w każdej podróży.

Podróże magiczne

Na początku każdej przedsięwziętej podróży musisz odnaleźć swoją ścieżkę. Spostrzeżesz ją wkrótce po swym szamańskim wejściu, czy to będzie na zewnątrz, we wnętrzu czy w podziemiach – zauważysz przed sobą drogę wytyczoną przez wcześniejszych podróżników. Rodzaj okolicy zależy od indywidualności każdego podróżującego, ale napotkane tam ścieżki zostały wydeptane w substancji planu astralnego przez wcześniejszych szamanów i poprowadzą cię we właściwym kierunku bez względu na to, w jakim otoczeniu się znajdziesz.

Jeżeli nie natrafisz na ścieżkę zaraz po wejściu, to usiądź i poczekaj na Przewodnika. Gdyby się nie pojawił, wezwij swe Zwierzę Mocy, a ono wprowadzi cię na ścieżkę.

Ścieżki w Innym Świecie są ważne, gdyż stanowią teren bezpieczny, inni przechodzili nimi wielokrotnie bez wypadków. Najgłupszą rzeczą, jaką mógłbyś zrobić, jest zejść ze ścieżki, podążając za Złudą. Wejdziesz wtedy na teren nieznany, gdzie możesz paść ofiarą czegokolwiek lub kogokolwiek tam spotkanego. Nawet gdy zauważysz coś nieprzyjaznego obok ścieżki, którą musisz przebyć, idąc swą drogą, jest to niegroźne, dopóki stopy twoje nie opuszczą ścieżki. Zauważ, że ścieżki są tabu nawet dla mieszkańców Innego Świata. Co więcej, idąc po ścieżce wzbudzasz falę w strumieniu energetycznym Innego Świata, co samo w sobie jest czynnością magiczną.

Magię wykonuje się w Innym Świecie w ten sposób, że się podejmuje określone zadanie. Jeśli chcesz wykonać jakieś działanie magiczne, na przykład chcesz pomóc swemu znajomemu znaleźć pracę, to po wejściu do Innego Świata znajdź swego Przewodnika i wyjaśnij mu, po co przyszedłeś. Przewodnik objaśni ci, jak należyte zadanie wykonać. Może się to sprowadzić do odszukania jakiegoś obiektu albo pójścia do określonego miejsca.

Jeśli nie znajdziesz Przewodnika, ale ścieżka jest dokładnie widoczna-podążaj nią. Nawet jeśli w całej swej podróży nie spotkasz Przewodnika, to już samo przebycie drogi sprawi, że zadanie zostanie wykonane.

Musisz jednak przez cały czas pamiętać o celu swej wędrówki. Jeżeli zaczniesz się rozpraszać i planować inne zadania na przyszłość, podczas gdy zajęty jesteś wykonaniem obecnego, to twoje wysiłki pójdą na marne. Stanie się tak dlatego, że energia, którą w Innym Świecie przemieszczasz, zostanie rozproszona (ponieważ nie nadasz jej określonego kierunku) i albo nie stanie się nic, albo wyniki będą inne od oczekiwanych.

Gdybyś w czasie swych poszukiwań doszedł do skrzyżowania dróg, zawsze wybieraj ścieżkę środkową, jeśli nie chcesz wrócić do swego świata. Pójście w lewo lub prawo jest sygnałem dla energii Innego Świata, że nie chcesz iść dalej tą samą ścieżką. Miejsca te mają znaczenie w pracy transformacyjnej, a sposób ich wykorzystania wyjaśnimy później, jeśli w ogóle będziemy zmuszeni je wykorzystać.

Doszedłszy do miejsca przeznaczenia najprawdopodobniej znajdziesz poszukiwany skarb, ale będzie on pilnowany przez Obrońcę. Jeżeli jesteś zdecydowany go zdobyć, to Obrońca łatwo ustąpi. Jeżeli zabraknie ci zdecydowania, to on może zwyciężyć, a wtedy nie osiągniesz zamierzonego celu.

Obrońca zwykle wezwie cię do jakiegoś rodzaju pojedynku. Musisz więc być przygotowany i w razie konieczności gotów do walki. Jeżeli go pokonasz, to będziesz mógł wziąć poszukiwany skarb, nawet jeśli jest to tylko ziarenko lub jakiś owoc. W żadnym przypadku nie wolno ci niczego jeść w czasie podróży, nawet gdy znajdziesz coś jadalnego!

Zdobywszy skarb, możesz uważać swoją podróż za skończoną, chyba że Przewodnik zaleci ci przenieść go w inne miejsce. W takim razie Obrońca zwykle daje wskazówki, co powinieneś dalej zrobić i odtąd twoja podróż szybko zmierzać będzie ku końcowi.

Najważniejszym elementem każdej podróży jest cel, dla którego ją podejmujesz. Magiczne działania nie są możliwe, jeżeli nie wiesz dokładnie, czego chcesz. Im jaśniejszy jest cel, tym skuteczniejsze będą twoje działania i tym ci łatwiej będzie wykonać zadanie. Przyjmijmy raz jeszcze jako przykład znalezienie pracy dla twego znajomego. Jeżeli poszukuje on określonego rodzaju pracy, to odbądź podróż w intencji znalezienia takiej właśnie pracy. Gdy istnieje ogłoszenie o takiej pracy albo znajomy twój ma już pismo wzywające na rozmowę, to trzymaj je w ręku podczas wykonywania swych szamańskich działań.

Podróże uzdrawiające

Uzdrawianie jest bardzo podobne do magicznego działania. Idąc do Innego Świata miej jasne wyobrażenie o tym, kogo chcesz uzdrowić i co mu dolega. I w tym przypadku znajdziesz ścieżkę i – być może – oczekujących Przewodników. Także i tu, znalazłszy się w pobliżu swego celu, będziesz wyzwany przez Obrońcę, którego musisz pokonać sprytem albo determinacją.

Na tym podobieństwa się wyczerpują. Uzdrawianie bowiem zwykle wprowadza cię do wnętrza, może to być dom, zamek, jaskinia lub inny rodzaj pomieszczenia. Można przyjąć, że wnętrze to wyobraża stan chorej osoby, a szczególnie tej jej części, która jest dotknięta chorobą. Wnętrze to będzie nosiło oznaki wyniszczenia lub złego utrzymania. Tak na przykład jaskinia może być zarośnięta zielskiem lub zarzucona ziemią, dom może mieć dziurawy dach itp. Wnętrze może też być pokryte czarną smolistą substancją o niemiłym wyglądzie. Substancja ta będzie również wydzielała nieprzyjemne, odpychające ciebie wibracje.

W pierwszym przypadku, przy uszkodzeniach i zaniedbaniach, twoje zadanie jest oczywiste, musisz usunąć zanieczyszczenia i dokonać napraw. Praca, być może, zajmie ci tyle czasu, że nie zdążysz jej ukończyć w czasie jednej podróży i będziesz musiał wybrać się jeszcze raz.

W tym drugim przypadku chorobą jest ta smolista substancja, którą musisz usunąć. Nie wystarczy przy tym wyrzucenie jej poza obiekt, bo może z powrotem przypełznąć. Musisz ją wrzucić do bieżącej wody, z którą spłynie (dobrze, gdy będzie w pobliżu jakiś ciek wodny, jeśli nie – musisz poszukać strumienia). Na pewno znajdziesz ją w pobliżu, tak że będziesz mógł swe zadanie wykonać.

Innymi środkami będącymi do twej dyspozycji są światło słoneczne i świeże powietrze. Wykorzystaj

wszystko, co znajdziesz nadającego się do zdrapania i oczyszczania wszystkich powierzchni pokrytych tym czarnym osadem. Upierz kotary, zajrzyj za meble, umyj okna i otwórz je. Wpuść światło słoneczne do środka, a ono wykona za ciebie połowę roboty, wypalając ten osad w twoich oczach. Wiatr przewiewający budynek usunie brud z miejsc, które już wyschły. Sprawdź wszystkie pomieszczenia, do których możesz wejść, nie pomijając strychów i piwnic.

I ta praca może zająć ci więcej niż jedną sesję, jednakże się zdziwisz, jak szybko zdołasz ją wykonać, gdy się do tego przyłożysz.

Podejmując się uzdrawiania, powinieneś uprzedzić chorą osobę, że w czasie, gdy będziesz przebywał w Innym Świecie w celu uzdrawiania, osoba ta może poczuć się gorzej. Zapewnij, że jest to normalne, i świadczy tylko o tym, że działanie twoje jest skuteczne. Najlepiej, gdy tej osoby nie ma w pobliżu w trakcie wykonywania przez ciebie zadania. Powiedz jej, kiedy przystąpisz do szamańskiego uzdrawiania, niech w tym czasie położy się do łóżka albo zażyje środek przeciwbólowy.

Osoba uzdrawiana doznaje objawów podobnych do grypy, ma temperaturę, dreszcze, mdłości, mogą też być bóle głowy. Objawy te są krótkotrwałe (występują tylko w czasie twojej podróży), potem ustępują i chory czuje się znacznie lepiej, wraca do zdrowia, a przynajmniej jego stan poprawi się w ciągu najbliższych dni. Niektórzy pacjenci bardziej to przeżywają, inni łagodniej. Ważne jest też, by nie przerywali rozpoczętej kuracji medycznej i nie odstawiali lekarstw, dopóki lekarz nie potwierdzi powrotu do zdrowia.

Innym aspektem szamańskiego uzdrawiania jest to, że nie możesz uzdrowić sam siebie. Do uzdrawiania trzeba podchodzić obiektywnie, a w stosunku do siebie samego nie jest to możliwe.

Zanim wyjdziesz z Innego Świata po wykonaniu dzieła uzdrawiania umyj się dokładnie, wykorzystując pobliskie źródło bieżącej wody. Wysusz się w promieniach słońca i się naenergetyzuj. Przekonasz się, że uzdrawianie jest także dla ciebie korzystne, gdyż odświeża cię duchowo.

ROZDZIAŁ VIII: PRZEMIANA WEWNĘTRZNA

Ziemia trwa pod presją trudności wywołanych przez ludzką cywilizację. Kwaśne deszcze, ocieplenie klimatu, dziura ozonowa i zanieczyszczenia nuklearne są przykładami licznych plag, spowodowanych działalnością człowieka. Nasz system ekologiczny jest bardzo wrażliwy, i jeżeli nadmiernie naruszymy jego stan równowagi, to możemy nieodwracalnie przerwać łańcuch żywieniowy, zatruć atmosferę albo spowodować rozszerzenie się efektu cieplarnianego, co uniemożliwi wszelkie życie na planecie, a nie tylko niektórych mniej ważnych gatunków.

Z szamańskiego punktu widzenia głównym problemem jest to, że dla większości ludzi jedynym bogiem godnym uwielbienia jest pieniądz. Większość ludzi w zachodnim świecie wydaje się być zainteresowana tylko swoim własnym dostatkiem. Co z tego, że w przyszłości świat będzie za to cierpiał? To że zapasy ropy wyczerpią się w ciągu stu lat, że warstwa ozonu będzie tak cienka, że drzewa poumierają, a przebywanie na zewnątrz w promieniach słońca stanie się niebezpieczne dla człowieka, to wszystko ich nie wzrusza, bo ich już tu nie będzie. To nasi wnukowie będą się musieli z tym porać.

Wydaje się, że takie nastawienie często wynika stąd, iż większość ludzi nie dąży do własnego rozwoju lub się nim nie interesuje. Są oni duchowo niedorośli albo uśpieni i niezdolni do myślenia w kategoriach dobra ogólnego, poza swym własnym dobrem, krótkotrwałym i samolubnym.

Istnieje jednak niewielki procent ludzi, którzy dokonali tego ewolucyjnego skoku i chcą się duchowo rozwijać. To oni dostrzegają przyszłe losy swych następców, jak również przyszłość planety. Istnieją też tacy, którzy są potencjalnie zdolni dokonać tego skoku, ale tej możliwości nie dostrzegają lub nie napotkali na stosowne “pobudzenie".

Skok rozwojowy, o którym mówimy, w wielu tradycjach nazywany jest “przemianą wewnętrzną". Jest to proces “stawania się", kwitnienia i wzrostu, który praktykującego wynosi ponad codzienną egzystencję, do dziedziny kosmicznego poznania.

Praca nad tą przemianą jest zadaniem na całe życie, wymaga oddania i poświęcenia zajmującego długie lata ludzkiego życia. Z tego względu szamanizm jest idealnym środkiem na uporanie się z tak ogromnym zadaniem. Stanowi on bezpośrednie ogniwo łączące umysł podświadomy (będący wskaźnikiem osobowego rozwoju człowieka) z kosmicznymi siłami planu astralnego.

Wykorzystując arsenał sposobów szamańskich można dokonać znacznie więcej dla swej przemiany, niż poprzestając na świadomym postępowaniu. Prawdziwa przemiana wewnętrzna zmienia samą istotę życia jednostki ludzkiej, a to jest czymś więcej niż tylko bycie “miłym" i okazywanie innym współczucia i mądrości. Wykorzystanie Innego Świata do pracy nad przemianą wewnętrzną sprawia, że uruchomione tam energie zmieniają nie tylko świat, zmienią także ciebie.

Praca nad wewnętrzną przemianą tym się różni od wykonywania szamańskich zadań, że energie, z którymi będziesz miał do czynienia, są znacznie potężniejsze od zwykle spotykanych tam istot, choć te również mają znaczny wpływ na twój rozwój. W podróży zamierzonej w celu przemiany wewnętrznej nie spotkasz się z istotami równymi ci mocą; wprowadzi cię ona do znacznie głębszych i o wiele potężniejszych sfer będących w gestii odwiecznych archetypów i bogów.

W spotkaniu z takimi istotami uruchomisz przepływy energii, które spowodują w tobie takie zmiany, że naprawdę wzniesiesz się na wyższy poziom; staniesz się adeptem albo mistrzem. Będziesz również kanałem dla transformacyjnych energii, wskutek czego działania twoje wyzwolą w innych ludziach dążenia do rozwoju, jakich dotąd nie odczuwali.

Naturalnie, że im więcej ludzi dokona w sobie tej przemiany, tym łatwiej będzie nowym umysłom rozpocząć własną pracę. Kilka szkół myślenia zgadza się z tym, że istnieje pewna krytyczna liczba ludzi zdolnych zapoczątkować ogólnoświatową ewolucję ludzkości. Przypuszcza się, że dwieście jest tą liczbą.

Jeśli zważyć, że obecnie żyje na świecie aż sześć miliardów ludzi, to wydaje się, że ten warunek powinien już być spełniony. Skoro tak nie jest, można z tego wnioskować o stopniu trudności tej pracy. Osiągnięcie przemiany wymaga wielkiego zaangażowania, poświęcenia i mozolnej pracy. Może nie starczyć na to jednego życia.

Pewne pojęcie o tym, jak rozpocząć pracę nad przemianą wewnętrzną, daje zadanie polegające na sprawdzeniu, ile kultur szamańskich postrzega stworzenie wszechświata i naszą w nim rolę. Aby to uczynić, musimy rozpocząć od teorii powstania wszechświata, która wydaje się być wspólna dla tych kultur, i która także jest uznawana przez koryfeuszy nauki:

“Na początku było Nic. Nie było ani czasu, ani energii, ani materii. Nie istniała nawet pusta przestrzeń, w której to Nic mogłoby zaistnieć. Jeżeli potrafisz wyobrazić sobie tę niewiarygodną Nicość, to możesz mieć słabe pojęcie o tym, jak zaistniał wszechświat.

Podczas czegoś, co nie było czasem, bo czas nie istniał, Coś w tej Nicości uświadomiło sobie, że jest tylko Nic. Nicość więc rozwinęła Świadomość, a z tej Świadomości powstała zmiana. To Coś, co sprawiło, że Nicość dostrzegła siebie, a wstrząs spowodowany tym spostrzeżeniem, wyzwolił ogromne ilości energii.

Gdy Nicość pozostawała w środku, w ciszy i spokoju, Coś, które się uaktywniło, zaczęło się fizycznie wyszarpywać z tego centrum. Coś przyjęło zasadę męską, a wtedy Nicość stała się żeńska.

Jedno było przeciwieństwem drugiego. Męskość – aktywna i jasna, Żeńskość – bierna i ciemna. Im dalej się od siebie odsuwali, tym bardziej się od siebie różnili. Jako że przeciwieństwa się przyciągają – zakochali się w sobie. Jednak rozbicie ich początkowej jedności było tak silne, że nawet ich wzajemna miłość nie mogła pokonać pędu, który ich rozdzielał.

W miarę oddalania się od siebie rosła ich wzajemna miłość. Dążenie do ponownego zjednoczenia się zdominowało ich myśli bez reszty.

On stał się gwiazdami i planetami, siłami utrzymującymi planety w ruchu. Ona stała się esencją przenikającą każde życie. Z Niej wyszły wszystkie rzeczy, zrodzone z Miłości. Nie mogłyby one zaistnieć bez Jego świadomości i żywotności".

Opis powyższy, choć jest nieco pobieżną rekapitulacją powstania wszechświata, mówi o tym, jak się on rozwinął z jednego punktu, który nawet nie był przestrzenią, który jednak się rozszerzył do takiego wszechświata, jakim go postrzegamy i rozumiemy. Powyższy opis (oczywiście w różny sposób wyrażony) odnajdujemy w prymitywnych szamańskich kulturach sięgających wstecz, aż do epoki kamiennej.

To, o czym mówi powyższa opowieść, jest dualistycznym aspektem jednej istoty. Bytu kosmicznego albo Boga. Pierwotnego bytu, który nie tylko zawiera kosmos, ale sam nim JEST. Rozszerzywszy – podzielił się on na aspekt pozytywny i negatywny, męskość i żeńskość. Tak więc od “Coś" dochodzimy do “On" i “Ona". Do Boga i Bogini. Nie istnieją oddzielne jedności, tylko dualne aspekty tego kosmicznego bytu, równe sobie i przeciwstawne. Jeden drugiego pożądający namiętnie, lecz odpychane są od siebie coraz dalej i dalej przez ich wzajemną miłość.

Dwoistość ta przenika każdą dziedzinę naszego życia. Noc – dzień, czerń – biel, męski – żeński, góra – dół itd. Nasi przodkowie nie wiedzieli nic o ładunkach elektrostatycznych ani o

magnetycznych biegunach, rozumieli jednak, że przeciwieństwa się przyciągają, a według nich, tym co przyciąga jedno do drugiego, jest miłość.

Aż do czasów obecnych naukowcy nie znaleźli lepszego wyjaśnienia. W istocie, w wyniku prac prowadzonych przez Alberta Einsteina, fizycy badający cząstki elementarne (odkrycie i zachowanie się takich cząstek, jak kwarki, leptony i hadrony, które składają się na podstawowe elementy materii – atomy) odkryli, że te tajemnicze subatomowe cząstki materii podlegają dziwnym siłom, które można obserwować, ale nie można ich zrozumieć.

Każda z tych sił działa na elementarne cząstki w różny sposób, lecz w ostatecznym wyniku służą temu samemu celowi. Jako pozytywne i negatywne, dążą do połączenia się, a przez to do zrównoważenia lub zobojętnienia cząstek i doprowadzenia ich do stanu stabilnego. Siły te dążą do osiągnięcia harmonii – nawet na tak znikomo niskim poziomie.

Jest to ten aspekt naturalnych sił, które szamanizm uznaje za istotne dla rozwoju wszechświata: dla zjednoczenia się Boga z Boginią i sprowadzenia dualności do jedności Kosmicznego Bytu. Dowodów na to jest mnóstwo wokół nas, a wszystkie zdają się wskazywać, że wszechświat powinien wrócić do pierwotnego stanu.

Rozważmy tylko, czy w przypadku osiągnięcia takiego harmonijnego zjednoczenia nie dążymy do swego własnego unicestwienia? Jeżeli Kosmiczny Byt utraci dualność i wszystko wróci do Nicości, to i my także (przyjąwszy, że mamy nieśmiertelną duszę). Co się wtedy stanie z nami? Odpowiedź jest prosta. Stamtąd wyszliśmy. Po prostu wrócimy do swego pierwotnego domu.

W istocie sami jesteśmy Kosmicznym Bytem, a przynajmniej jego częścią, w tym samym sensie, w jakim atom tkwiący w jednej z komórek naszego ciała stanowi cząstkę nas. Świadomie możemy się wzajemnie nie dostrzegać, a przynajmniej nie bardziej niż możemy sobie uświadomić istnienie Kosmicznego Bytu – lub jak on uświadamia sobie nas.

Zasadę tę wyrażamy stwierdzeniem: jak na górze, tak też na dole. Tam gdzie istnieje makroświat, tam istnieje też mikroświat, a także nadświat. Nie dostrzegasz go, dopóki nie zaczniesz go poszukiwać, a i wtedy możesz go sobie uprzytomnić tylko na poziomie metaforycznym lub wyobrażeniowym. Zatem powrót do Jedni, z której wszyscy wyszliśmy, nie naruszy naszej duchowości. Na odwrót – byłoby to dla nas wielkie osiągnięcie.

To również prowadzi nas do pytania kim jesteśmy, by wyciągnąć wnioski z tego rozumowania. Gdy zaczniemy integrować się z Kosmicznym Bytem, nagle odkryjemy, że przez cały czas nim byliśmy. Pamięć o przebiegu naszego życia zabierzemy ze sobą i tak uczynią wszyscy, a wtedy nagle ogarnie nas refleksja, że my byliśmy wszystkimi, a wszyscy byli nami.

Jesteśmy również tymi wszystkimi istotami, które żyły, żyją obecnie i będą żyć w całym wszechświecie. Możemy więc zrozumieć, jak ważne jest to, byśmy pozostawali w zgodzie z innymi istotami: zwierzętami (ptakami, owadami) i drzewami, jak również z innymi ludźmi, gdyż są oni wszyscy częścią nas – skrzywdzić kogoś, znaczy skrzywdzić siebie. Po prostu chwilowo o tym zapomnieliśmy.

Obecnie jest tak, że materia z czasem ulega rozkładowi. Trudniej coś zbudować niż zburzyć, trudniej uzdrowić niż zaszkodzić, trudniej utworzyć niż zniszczyć. Wynika to stąd, że wszechświat ciągle się rozszerza. Nazywamy to entropią.

W miarę jak męska boskość oddala się coraz bardziej od żeńskiej, staje się coraz bardziej męska. Gdy Ona jest porządkiem, On jest chaosem, a w toku rozszerzania się kosmosu, On staje się coraz bardziej chaotyczny.

Potrzebna nam jest harmonia, by wprowadzić porządek do chaosu. Potrzebne jest spowolnienie

tego rozszerzania się, zatrzymanie go i ewentualnie cofnięcie. Możemy tego dokonać jedynie, uczyniwszy z naszego pojmowania kosmosu i naszej miłości rodzaj studni grawitacyjnej. Tylko jednostka może doświadczyć takich stanów istnienia. Nie jest możliwe wytworzenie kosmicznego zrozumienia i kosmicznej miłości między dwoma ludźmi bez względu na to, jak bardzo do siebie lgną, gdyż każde z nich ma swą własną drogę i zapewne znajduje się na innym stopniu rozwoju. Z pewnością mogą oni sobie pomagać i wspierać się w dążeniu do osiągnięcia tych stanów, jest jednak niemal niemożliwością, by równocześnie osiągnęli tak wysoki stopień rozwoju.

W miarę wzrostu tej studni grawitacyjnej narastać będzie “ciąg" w kierunku centrum kosmosu, w stronę aspektu Bogini, który w końcu zacznie przeważać nad impetem rozszerzania się Boga. Zwolni on więc, a czyniąc tak, maleć będzie tendencja do dysharmonii. Wtedy łatwiej będzie ludziom osiągnąć wewnętrzną jedność, więcej ludzi zacznie wchodzić na ścieżkę rozwoju i osiągać swój cel. Rozszerzanie być może się zatrzyma i zacznie się kurczenie wszechświata, pozwalając jeszcze większej liczbie ludzi rozpocząć i ukończyć poszukiwania, aż w końcu wszystkie istoty zaczną działać dla dobra wszechświata i coraz trudniej będzie oddawać się działaniom destrukcyjnym. Możliwe, że i czas odwróci swój bieg!

Przedstawiony tu pogląd na przemianę wszechświata spowodowany działaniem jednostek jest bardzo uproszczony. W każdym razie nie jest to takie proste, jak to przedstawiliśmy. Na przykład, twoja przemiana nie uczyni z ciebie Boga ani nie odda cię Bogini natychmiast. Uczyni z ciebie adepta albo mistrza. Dalej musisz osiągać coraz wyższe poziomy duchowej harmonii, tak abyś mógł się zjednoczyć najpierw z planetą, a potem z Układem Słonecznym, z Galaktyką i tak dalej, aż być może wrócisz do Bogini, pociągając za sobą dużą część ludzkiego ducha, jak również, będąc przezeń wspieranym.

Znikomy byłby sens dalszego rozwijania tematyki kosmicznej, jest ona tak ogromna zarówno w treści obszerności, jak i głębi, że zdolna “przepalić" wszystkie nasze obwody (psychiczne – przyp. tłum.), jeżeli będziemy próbowali naładować się tak wysokim “napięciem". Zamiast tego powinniśmy skupić się na naszym zadaniu, polegającym na rozpoczęciu pracy nad przemianą jeszcze w tym życiu. Potem będzie jeszcze dosyć czasu na to, by pracować nad zjednoczeniem kosmicznym.

Przemiana szamańska

Aby rozpocząć pracę nad przemianą musisz wykonać praktycznie wszystko, czego się nauczyłeś o Innym Świecie, w poprzednich rozdziałach tej książki. Podążanie drogą szamańską odbywa się według tych samych zasad, jakie obowiązują przy szamańskim uzdrawianiu i szamańskiej magii. Będziesz podróżował w towarzystwie swych Pomocników przez takie same rodzaje terenów i będziesz spotykał Przewodników i Obrońców.

Pamiętać musisz zawsze o tym, że podróżujesz w celu przemiany, podobnie jak pamiętałeś o swym celu, podejmując podłoże dla wykonania pracy magicznej lub w celu uzdrawiania.

Po dokonaniu szamańskiego wejścia przywołaj swe Zwierzę Mocy i innych swych Pomocników. Możesz się spodziewać, że spotkasz Przewodnika, a jeśli się nie pojawi, to poślij swe Zwierzę Mocy, by go poszukało. Ważne, byś nie rozpoczynał podróży bez Przewodnika, który posłuży ci radą. Znalazłszy go, wyjaśnij mu swój zamiar. Powie ci on wtedy, w jakim stopniu może ci dopomóc. Może cię poprosić, byś znalazł coś przed wyruszeniem, na przykład szlachetny kamień niezwykłego koloru lub jakiś sztucznie wytworzony przedmiot.

Przedmiot ten ma ścisły związek z przemianą. Ponieważ uruchomienie przepływu energii lub jego zmiana

w Innym Świecie ma pewien wpływ na nasz świat, to przeniesienie przedmiotu z jednego miejsca na drugie zapoczątkuje w tobie zmiany na poziomie magicznym. Im dalej będziesz wędrował z tym

przedmiotem, tym większa będzie ta zmiana. W pewnej chwili być może będziesz czuł potrzebę pozbycia się tego przedmiotu lub przekazania go komuś innemu (na przykład Obrońcy), co też jest aktem magicznej przemiany.

Gdy już znajdziesz ten przedmiot. Przewodnik wprowadzi cię na ścieżkę. Być może będziesz musiał iść tą ścieżką daleko, przejść wiele rozmaitych terenów, nawet mogą to być podziemia, możesz też wchodzić do zamków lub innych budowli. Podróż może zająć ci kilka miesięcy, przy czym pojedyncza sesja trwa nie dłużej niż godzinę. Na koniec sesji staraj się zawsze zapamiętać, gdzie pozostawiasz swój przedmiot, byś mógł go znaleźć następnym razem i umów się ze swym Przewodnikiem na spotkanie w następnym etapie podróży.

Staraj się poznać imię swego Przewodnika, byś mógł go przywołać, gdy tu wrócisz.

Bardzo ważne jest, byś między sesjami prowadził dziennik swych przeżyć. Chociażby dlatego, że możesz zapomnieć, gdzie zostawiłeś swego Przewodnika i swój przedmiot, i po powrocie nie będziesz wiedział, co dalej robić. Niebezpieczeństwo nie jest aż takie, byś pozostał bez niczego, gdyż, spodziewając się odnaleźć jedno i drugie, pomocy udzieli ci wyobraźnia. Problem polega na tym, że będą to obiekty wyimaginowane, a nie autentyczne i w ten sposób twoja podróż zamieni się w fantazjowanie.

Twój rzeczywisty Przewodnik może cię opuścić po paru sesjach, ale zwykle przekaże cię komuś innemu, kto cię poprowadzi dalej. Od czasu do czasu będziesz napotykał przeszkody z pilnującymi ich Obrońcami i od ciebie będzie zależało, jak sobie z nimi poradzisz. Im dalej się posuniesz, tym trudniejsze będzie ich pokonywanie.

Potrzebna ci będzie odwaga i zdecydowanie, by przejść przez te przeszkody, szczególnie w dalszych partiach podróży, gdy staniesz przed trudniejszymi sytuacjami. Na przykład, jeśli się boisz węży, możesz być zmuszony przejść przez jamę pełną żmij. Jeśli obawiasz się wody lub masz lęk wysokości, wyzwaniem dla ciebie może być lina zawieszona nad przepaścią czy wodospadem.

Przeszkody te pojawiają się po to, byś mógł pokonać lęk, który cię powstrzymuje przed właściwym postępowaniem w życiu codziennym. Jeżeli w Innym Świecie opanujesz swe największe lęki, to łatwiej ci będzie radzić sobie w tym świecie z osobą apodyktyczną albo z czymś, co uważasz za oczywiste zło.

Od czasu do czasu będziesz w swej wędrówce spotykał rozgałęzienia dróg. Zdarza się to szczególnie wtedy, gdy uwagę masz zaprzątniętą wydarzeniami zewnętrznymi, które odciągają cię od pracy wewnętrznej. Wejście na drogę przemiany wewnętrznej jest zobowiązaniem, o którym nie możesz zapomnieć, tylko dlatego, że pojawił się nowy problem wymagający twej uwagi. W takich sytuacjach dochodzisz do rozgałęzienia dróg, które daje ci sposobność zakończenia procesu inicjacji.

Odgałęzienie w lewo – wskazuje, że jesteś skłonny odsunąć się od zwykłych, ludzkich spraw świata zewnętrznego. Jest to ścieżka pustelnika, ścieżka rezygnacji, ascezy, niewygód i uwikłania się w zależności. Odgałęzienie w prawo, wskazuje, że jesteś skłonny wejść na ścieżkę sławy, sukcesu i stać się osobą publiczną, i że zmierzasz ku obfitości, czy to duchowej czy materialnej. Zbaczając w prawo, często dochodzi się do sławy i powodzenia.

Pamiętaj, że takim samym błędem jest altruizm graniczący z głupotą, jak i skrajne samolubstwo. Jeżeli istotnie zamierzasz zakończyć swą podróż transformacyjną, to rozgałęzienie dróg jest odpowiednim do tego miejscem. Zanim zdecydujesz o wyborze drogi, uświadom sobie, czego naprawdę chcesz. Bądź wobec siebie szczery, albowiem jeśli nie możesz być uczciwy w stosunku do siebie, to nie możesz być takim w stosunku do innych.

Unikniesz niespodzianek, jeśli będziesz pamiętał o tym, że zarówno droga skręcająca w lewo, jak i ta, która skręca w prawo kończą się w świecie zewnętrznym.

Po paru miesiącach pracy nad swoją przemianą, dojdziesz do Ogrodu. Mogłeś już przedtem przechodzić przez różne ogrody i sady, ten jednak jest inny, co się zaznaczy tym, że po wejściu weń ogarnie cię nagła i nie wiadomo, czym spowodowana, panika.

Niespodziewana ta reakcja może być na tyle gwałtowna, że cofnie cię do miejsca, z którego rozpocząłeś swą podróż. Musisz niestety zaczynać od nowa i powtórzyć cały proces raz jeszcze, bez względu na to, czy trwał on sześć tygodni czy osiem miesięcy!

Możesz dochodzić do tego miejsca parę razy i być odrzucanym przez tę obezwładniającą panikę, zanim zdołasz cokolwiek na to poradzić. Jest to straszliwe doświadczenie, w czasie którego tracisz kontrolę nad swym postępowaniem.

Mając doświadczenie, możesz (Powiedziałam: “możesz", chociaż są tacy, którzy nigdy sobie z tym nie poradzą.) w tym miejscu oprzeć się tej panice, nie będąc odrzuconym wstecz.

W obliczu tego niezrozumiałego strachu musisz znaleźć dość odwagi i duchowej dojrzałości, aby stanąć twarzą w twarz z czymś, przed czym umykałeś przez całe życie!

Staniesz wobec człekokształtnej istoty, która wyzwie cię do walki. Jest to Obrońca Ogrodu, który dysponuje boskimi mocami. Musisz podjąć wyzwanie, jeśli chcesz pójść dalej. Szansę jednakże są po jego stronie.

Raz jeszcze zostaniesz odrzucony do początku swej drogi, którą będziesz musiał od nowa przebyć, by dojść do Ogrodu. Po kilku takich próbach poczujesz się na tyle silny, odważny i zdecydowany, że pokonasz Obrońcę. Jeżeli nie, to być może nigdy nie zdołasz przekroczyć tej granicy.

Kobiety podejmujące podróż transformacyjną, mogą się spotkać z żądaniem natury seksualnej. Może im się to wydawać odpychające, dopóki się nie zdobędą na odwagę i przez to nie przejdą. Wtedy okaże się to bardzo przyjemnym doznaniem.

Pokonawszy Obrońcę będziesz mógł przejść przez bramę łukową prowadzącą do ogrodu. W środku będą rosły drzewa o nieznanych ci liściach i owocach podobnych do jabłek lub gruszek.

TOBIE NIE WOLNO ZJEŚĆ ŻADNEGO OWOCU!

Nie powinieneś nawet dotknąć drzewa, gdyż może ono być strzeżone przez węża. Tradycyjne opowieści ludowe mówią, że każdy, kto przedwcześnie dotknie drzewa, zagubi się w Innym Świecie, zachoruje lub umrze. Drzewo i jego owoce są trujące, mogą się nimi posługiwać tylko energie o mocy zbliżonej do boskiej.

Zwiedzając ogród (co samo w sobie jest przyjemnym przeżyciem) z pewnością natkniesz się na kobietę równie piękną co wzbudzającą strach. Musisz z nią wejść w kontakt. Mężczyźni mogą się przekonać, że oczekuje się od nich kontaktu o charakterze seksualnym. Zdarzają się przy tym spontaniczne orgazmy, mimo że rzecz cała zachodzi w astralu. Kobiety natomiast mogą znaleźć się w sytuacji wymagającej zaprzyjaźnienia się z Królową Ogrodu i wykonania dla niej jakiegoś zadania, zanim będą mogły uczynić dalszy krok.

Po spełnieniu wymagań Królowej zostaniesz przez nią zaproszony na poczęstunek składający się z chleba i wina. Są to już produkty przetworzone, które możesz bez obawy skonsumować.

Jest to szczytowy moment pracy transformacyjnej. Jak wynika, cały proces zajmuje dużo czasu i najeżony jest trudnościami i niepowodzeniami. Ukończenie tego etapu przeobrazi twoje życie w świecie zewnętrznym, jak również wprowadzi pewne zmiany, których możesz nie zauważyć, gdyż dzieją się one poza twoją wiedzą.

Jeśli ci się powiedzie, to pamiętaj, że osiągnięcie tego poziomu duchowego zjednoczenia jest etapem – trudności dnia codziennego mogą go zniwelować. By się utrzymać na tym poziomie możesz czuć się zmuszonym do powtórzenia tej podróży więcej niż raz w życiu.

ROZDZIAŁ IX: WSPÓŁCZESNE PRZYKŁADY SZAMAŃSKICH OPOWIEŚCI

Poprzednio podkreślałam, jak ważne jest przyjęcie tradycji, pozwalającej należycie postępować w Innym Świecie. Teraz mogę to zademonstrować, jak również zilustrować sposób wykorzystania – nowoczesnych lub niedawnych opowieści “zmyślonych" – jako przykładów podróżowania po Innym Świecie, by dać wam lepsze pojęcie o tym, z czym się tam możecie spotkać.

Mogłabym polecić różne historie, później podam kilka z nich, lecz “Alicję w krainie czarów" chciałabym szczegółowo omówić. Bez trudności możecie zauważyć podobieństwa między tą historią a zwykłą podróżą po Innym Świecie.

“Alicja w krainie czarów" jest klasycznym przykładem tego chaosu, który może powstać, gdy do Innego Świata trafi ktoś, kto nie ma żadnej tradycji, na której mógłby się oprzeć.

Dziwaczne istoty i wydarzenia, które ją spotykają są nieudolnymi próbami psyche Alicji zmierzającej do zakończenia tej podróży. Stąd wynika do snu podobny charakter “Krainy czarów", czyniący całą opowieść tak nierealną, że trudno brać ją serio.

W istocie wydarzenia te i występujące istoty wywodzą się z tradycji szamańskiej. Przyjrzyjmy się temu nieco dokładniej.

Opowieść zaczyna się, gdy Alicja widzi przechodzącego Białego Królika ubranego w kamizelkę, spoglądającego na zegarek i mruczącego, że się spóźnił. Wkrótce potem Alicja wczołguje się do króliczej nory (szamańskie wejście) i spada nagle w kierunku odległego światła widocznego w dole.*

Mimo że spada na łeb na szyję, Alicja ląduje miękko, w samą porę, by dojrzeć znikającego Królika. Aby pójść za nim musi przejść przez drzwi, które są dla niej o wiele za małe. Może tylko zobaczyć, co jest za tymi drzwiami. Widzi tam piękny Ogród, do którego chciałaby wejść. Drzwi te są jej pierwszą przeszkodą. Podobnie jak przy innych przeszkodach, nie ma wyraźnej wskazówki, jak przez nie przejść. Aby się przedostać, Alicja musi jakimś sposobem uczynić siebie mniejszą (łamigłówka). Znajduje flaszeczkę z napisem “Wypij mnie".

Jest to pierwsza zmiana jej świadomości. Decyduje się wypić, robi się mniejsza, ale zapomina o kluczu do drzwi, a teraz jest za mała, by go dosięgnąć. Musi się więc na powrót powiększyć, znajduje ciastko, które zjada, ale teraz staje się o wiele za duża, i zaczyna płakać. Aby uratować sytuację podejmuje następną decyzję i tym razem zmniejsza się tak bardzo, że zaczyna pływać w kałuży swych łez (druga zmiana świadomości).

Od tej chwili spotyka różne istoty, które możemy potraktować jako Złudy. Na przykład jest tam Mysz; jest to klasyczne wejście do Innego Świata. Istnieje szeroko rozpowszechniony pogląd, że trans szamański zaczyna się wrażeniem spadania, następującego zaraz po przebyciu procedury wejścia. Zdarza się też, że niektóre podróże zaczynają się od tego, że szaman jest unoszony, ale to występuje rzadziej. Oba sposoby są równie skuteczne, tyle że ten ostatni jest trudniej osiągalny.

Dodo i inne zwierzęta, które urządzają kumoterskie wyścigi, aby się osuszyć. Sytuacja się wyjaśnia, gdy Alicja znowu dostrzega Białego Królika. Przypomina jej to, że ma kontynuować podróż i podąża za nim.

Tu możemy rozpoznać zadanie Białego Królika. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że jest on Zwierzęciem Mocy Alicji, ale jak pamiętamy, zwierzęciem mocy nie może być zwierzę bojaźliwe ani udomowione (białe króliki są prawie zawsze zarówno jednym, jak i drugim).

Biały Królik pojawia się zawsze w chwili, gdy Alicja spotyka Złudy, przypominając jej po co tu jest

(by znaleźć Ogród) i że powinna wrócić na ścieżkę. Biały Królik jest więc klasycznym przykładem Przewodnika.

Podobnie jak to jest z innymi Przewodnikami szamańskimi, rola Białego Królika kończy się, gdy cel zostanie osiągnięty. Niektórzy Przewodnicy (zwykle są to ci, którzy podróżują razem z szamanem) towarzyszą mu do końca. W tym jednak przypadku ważne jest, by Przewodnik znikał przy osiągnięciu celu. Kolor królika też ma znaczenie przy określaniu jego roli jako Przewodnika.

Zwierzęciem Mocy Alicji jest zwierzę odpowiadające szamańskiej tradycji. Rozglądając się za nim przekonujemy się zazwyczaj, że odsłania ono nam niecałą swą postać, tylko niektóre jej części. Oczywistym kandydatem na zwierzęcia mocy jest tutaj Kot z Cheshire, który ujawnia się, pokazując najpierw uśmiech albo tylko ogon lub oczy.

Kot może być zwierzęciem mocy, nawet jeśli jest to kot domowy (choć zwykle kot będący zwierzęciem mocy jest z gatunku dzikich), gdyż nie jest on nigdy naprawdę udomowiony. Toleruje człowieka tylko dlatego, że ten jest dość głupi, by go żywić i dawać mu ciepłe i suche schronienie. Gdy zaś chodzi o kocią łagodność – zapytaj myszy, co o tym sądzą!

Gąsienica występująca w przygodzie Alicji jest dobrym przykładem Totemu, który rozszerza jej możliwości, ofiarowując jej grzyba, pozwalającego jej dowolnie zmieniać swe rozmiary (niektóre gatunki grzybów mogą być użyte jako środki przeobrażające świadomość). Istotnie, o muchomorze – tradycyjny wróżbiarski grzyb z czerwoną główką w białe kropki – sądzi się, że wywołuje halucynacje sprawiające wrażenie, że rzeczy wydają się większe lub mniejsze niż są w rzeczywistości.

Osobowości istot, które spotyka Alicja wprowadzają czytelnika w sposób życia w Innym Świecie. Wszystkie te postacie mają osobowości typowe dla istot spotykanych w podróżach szamańskich. Dla przykładu, nieczęsto się zdarza, byś otrzymał tam wyczerpującą odpowiedz na zadane pytanie. Istoty te lubują się w zagadkach, zachowują się w sposób najmniej oczekiwany, mogą wziąć cię za obiekt swoich żartów, możesz w końcu uznać, że lepiej uczynisz, jeśli nie będziesz zadawał pytań ani prosił o radę lub pomoc.

Ten ich pozornie niedorzeczny sposób postępowania, w rzeczywistości ma za cel wywołanie określonych zmian w twojej świadomości, nauczyć cię panowania nad swym ego i wyrobić w tobie cierpliwość. Zdarzą ci się takie chwile, gdy jak Alicja, będziesz chciał być z dala od tego wszystkiego i postępować według własnych zasad. Jeżeli jednak tak uczynisz, z pewnością napotkasz Złudy – dokładnie tak, jałaAlicja – co sprawi, że wykonanie zadania zajmie ci dwukrotnie więcej czasu i energii.

W domu Księżniczki Alicja natyka się na Obrońcę o postaci lokaja-ryby. Nie kwapi się on odpowiedzieć na jej pytania wprost, tak że Alicja musi sama sobie poradzić, wchodząc do domu bez zaproszenia. Ten epizodzik jest godny zapamiętania, gdyż dowodzi, że pokonywanie trudności i rozwiązywanie łamigłówek jest łatwiejsze niż może się wydawać.

Rolą Obrońcy w tym miejscu jest przełamanie jednego z zakazów Alicji, że nie należy wchodzić do czyjegoś domu bez zaproszenia. Wywołuje to zmianę świadomości, która pozwala jej spotkać się z Kotem z Cheshire – jej Zwierzęciem Mocy.

Dopiero gdy Alicja dochodzi do celu zaczynamy rozumieć, że nie jest to zwykła szamańska podróż. W rzeczywistości jest to podróż wewnętrznej przemiany. Dotarłszy do Ogrodu, odkrywa, że nadzoruje go Królowa.

Zgodnie z tradycją nad Ogrodem panuje drzewo, a tutaj tym drzewem jest krzak róży. Zwrócił jej uwagę tym, że ogrodnicy zajęci są malowaniem białych róż na czerwono. Alicja nie potrafi jednak

zidentyfikować tu właściwego archetypu, przypuszczalnie nie ze swej winy. Ogród należy do Królowej, a zgodnie z tradycją, to właśnie z Królową powinna Alicja najpierw pertraktować, zanim przystąpi do swej przemiany. Jak zwykle, w takich sytuacjach, owoce w Ogrodzie są trujące, i można ich dotykać, dopiero gdy je Królowa przemieni.

Przedwczesne działania Alicji w Ogrodzie powodują, że zostaje ukarana – wyzwana jest do gry w krokieta, którego nie śmie wygrać. Tu interweniuje jej Zwierzę Mocy, zwracając uwagę na siebie, a przez to i na Alicję. Wezwana jest do sądu, który ją jedną uznaje winną i skazuje na śmierć – co jest skutkiem dotykania trujących przedmiotów Innego Świata przed ich przemienieniem. Inaczej można to wyjaśnić w ten sposób, że mamy do czynienia z ostateczną przemianą: ze śmiercią ego, które jest naszym najsilniejszym sojusznikiem, lecz również naszą najbardziej zwodniczą przeszkodą.

Przestrach Alicji przed utratą głowy wytrąca ją z transu; odnajduje się na brzegu rzeki, obok swej siostry, tak jak siedziała, gdy zaczęła swą podróż.

Opowieść ta jest tak wspaniałym przykładem szamańskiej pracy, że może służyć nie tylko jako przewodnik po Innym Świecie, lecz także jest niezrównanym przykładem działania sił przemiany. Alicji się nie powiodło, ale ma jeszcze jedną szansę w opowieści “Przygody Alicji po drugiej stronie lustra". Osiągnięcie przemiany duchowej jest zadaniem życia i jest to bardzo subtelna praca. Nic więc dziwnego, że Alicji się to nie udało. Niewielu jest takich, którzy zdołali tego dokonać.

Pozostanie chyba na zawsze tajemnicą, czy Lewis Carroll znał zasady szamanizmu ukryte w jego dziele, czy też wpadł na to przypadkiem. Zastosował jednak bardzo dokładną technikę, a przy tym opowieść tę przyjemnie się czyta. Jest ona również niezrównaną pomocą w nauce szamanizmu.

“Alicja w krainie czarów" nie jest jedynym źródłem tego rodzaju informacji w literaturze popularnej, stanowi jednak, w moim przekonaniu, źródło najbardziej adekwatne. Można spotkać inne przykłady w filmach kinowych i telewizyjnych oraz w książkach napisanych w tym stuleciu. Wyszukanie dobrych przykładów nie jest proste, choć pewne elementy tradycji szamańskich znaleźć można w większości utworów fantastycznych, czy to dotyczących przyszłości, czasów obecnych, czy też starożytności.

Warto zapamiętać kilka cech, którymi powinna się charakteryzować fabuła, aby mogła być użyta jako szamańska pomoc. Żeby się o tym przekonać, odpowiedz na następujące pytania:

Czy utwór zawiera opis podróży do innego świata?

Czy główny bohater spotyka tajemniczych, zakamuflowanych, a niekiedy groźnych przewodników?

Czy bohater musi rozwiązywać łamigłówki, zagadki lub mierzyć się na dowcip albo siłę z potworami bądź istotami stającymi mu na drodze?

Czy występuje sytuacja wymagająca narażenia życia i wykorzystania wszystkich wewnętrznych rezerw?

Takie i inne podobne pytania należy postawić przy wybieraniu utworów literackich jako pomocy do nauki szamańskiego rzemiosła.

Dobra opowieść tego rodzaju zawarta jest w filmie “Labirynt". Zadaniem bohaterki jest uratowanie swego małego braciszka z rąk króla koboldów w określonym czasie, gdyż potem zostanie i on zamieniony w kobolda. W przygodzie tej towarzyszą jej różne dziwne stwory, między którymi jest mówiący robak (istota totemiczna), uczący ją, jak wykorzystać Labirynt, jest potwór skalny – straszny, choć potulny i przyjazny, jest niepełnosprawny lis (zwierzę mocy), który utracił węch oraz kobold.

Zwerbowanie przez bohaterkę: kobolda jako Przewodnika -jest wspaniałym przykładem

pozyskiwania sojuszników w Innym Świecie. Choć wysłał go król koboldów, by jej pomógł wyprawić się z motyką na słońce, skończyło się tym, że przeszedł na jej stronę; wszakże nie obyło się bez pewnego rodzaju łapówki w postaci taniej bransoletki. W filmie tym znajdujemy również dobry przykład przeszkody i związanej z nią łamigłówki, gdy bohaterka staje przed dwojgiem drzwi z mówiącymi kołatkami.

Przykład przemiany świadomości mamy w obrazie, gdy dziewczyna ulega pokusie zjedzenia trującej brzoskwini po czym nagle budzi się w domu, w swym pokoju, stwierdzając, że było to tylko złudzenie. Zachęcam cię do obejrzenia tego filmu, jeśli go jeszcze nie widziałeś.

Innym utworem godnym uwagi jest “Czarodziej z Oz", sprawiający wrażenie nieco surrealistyczne, gdyż nie opiera się na żadnej tradycji. Mimo to jest użyteczny jako film uczący nas dobierania sobie pomocników (Blaszak jest Przewodnikiem, Strach na Wróble jest istotą totemiczną, a Lew jest oczywiście Zwierzęciem Mocy).

Zaciekawia mnie, że w trzech przytoczonych przeze mnie przykładach główną postacią, czyli “szamanem" jest dziewczyna. W swych poszukiwaniach informacji o szamanizmie byłam (jako kobieta) często rozczarowana tym, że z zasady informacje te są kierowane do mężczyzn. Kobieta również może być wielką szamanką, choć tereny, przez które przechodzi i wydarzenia ją spotykające w szamańskich podróżach różnią się nieco od tych, z jakimi mają do czynienia mężczyźni.

Na przykład mężczyzna bywa wyzwany do walki częściej niż do rozwiązania zagadek czy łamigłówek, co nie znaczy, że nie bywa zmuszony do korzystania z rozumu. Mężczyźni są poza tym bardziej skłonni do ulegania pokusom w czasie spotykanych przygód, co stanowi istotną i konieczną część ich pracy transformacyjnej. Kobiety natomiast są częściej konfrontowane z występującymi żeńskimi archetypami.

Jako przykład opowieści bardziej znaczącej dla mężczyzn mogę polecić film fabularny “Legenda" oraz książkę Tolkiena “Władca pierścieni". Co prawda szamani w tej ostatniej przygodzie (hobbici) nie przechodzą do innego świata, dla nich bowiem Inny Świat jest światem zewnętrznym, od którego są odgrodzeni do chwili rozpoczęcia się opowieści. W trakcie podróży muszą pozyskiwać sobie pomoc ludzi i innych istot, sprostać wielu ciężkim próbom, niebezpieczeństwom i niepewnościom co do wyników swych działań, co w końcu powoduje ich wewnętrzną przemianę. Frodo dochodzi do wyższego poziomu duchowego rozwoju – co się wyraża dopuszczeniem go do Szarego Nieba – jako jeden z niewielu elitarnych Nosicieli Pierścienia.

W filmie “Legenda" znajdujemy wspaniały przykład rodzaju walki, jaki może cię dotyczyć. Bohater wchodzi w konfrontację z nikczemną istotą rodzaju żeńskiego (jedną z nielicznych żeńskich Obrończyń opisanych w literaturze). Z początku zamydla jej oczy pochlebstwami, po czym, kiedy się mu udaje odwrócić jej uwagę, zabija ją, umożliwiając sobie wejście do złowieszczego zamku.

Korzystając ze sposobności chciałabym też polecić filmy: “Ciemny kryształ" i “Nie kończąca się opowieść". Z książek obfitujących w szamańskie przygody mogę polecić Alana Garnera “Fatalny klejnot z naszyjnika Freyi" oraz “Elidor", C. S. Lewisa “Wiedźma i szafa" oraz “Siostrzeniec maga", i Michała Moorcocka “Kawaler szpady". Również warto zajrzeć do książek JulesaVerne'a “20 000 mil podwodnej żeglugi" oraz “W sercu Ziemi".

Wymieniłam tu zaledwie kilka spośród licznych dzieł, które mogą ci pomóc w zrozumieniu spraw Innego Świata. Spotykanym tam polom energetycznym każdy czytelnik nada inną, własną interpretację psychologiczną, jednak ogólny przebieg wydarzeń z pewnością będzie podobny do opisanych w tej książce. Jeśli nie wystąpią w twej podróży wszystkie kryteria omówione w przytoczonych przykładach, to wcale nie znaczy, że coś źle zrobiłeś.

Dopóki będziesz wykonywał rzetelnie swe zadanie i nie będziesz się starał tego przedobrzyć (co się dość często zdarza), to możesz zaufać sobie i wierzyć, że mechanizmy Innego Świata pozwolą ci wykonać je z dobrym skutkiem.

Nie oczekuj, że twoja przygoda pokryje się dokładnie z którymś z zacytowanych tu przykładów. W tym rozdziale chciałam ci unaocznić, jaki jest ten Inny Świat, zanim się tam udasz, byś wiedział, jacy ludzie tam żyją i w jakim terenie możesz się znaleźć. Chciałam ci też pokazać, jak się rozwiązuje zagadki i łamigłówki, i przygotować cię jak najlepiej do przygód, jakie masz przed sobą.

ROZDZIAŁ X: SZAMANIZM A SNY

Na luk ciemniejącego nieba Księżyc wschodzi jasny i wysoki,
Jego światło płynne i białe powoli niby chłodne srebro pływa
Na leżącą pod nim Ziemię, pustą, jak okiem sięgnąć, i nie zamieszkaną.
Żywej duszy tu nie dojrzysz ani śladu zwierzęcia, ani odcisku stopy,
Na bagnach cichych i dalekich, jeziorach ślepych i na szczytach gór
Trwa wciąż zmaganie bestii na zęby i pazury ostre, i nieustanne pożeranie.
Wyżyny, jak i niskie ziemie trujące ziele po równo porasta.
Król flotę swą zbiera. Masztów niby drzew, jak niektórzy prawią.
Na morze wyrusza. Poprzez ciemne wody nawy na wskroś nocy płyną.
W ciemności armia wciąż się zwiększa, aż dosięgnie brzegu świtu.
I na skraj przybyli niegościnnej Ziemi pomiędzy światami,
Tu kotwicę Król zarzucił w przesmyku pomiędzy skalami.
Jego wzrok ląd przemierza, by ludy tubylcze wypatrzyć.
Nikt jednak nie przybył w pokłonach przed nim i przed świtą.
Więc lodzie każe spuścić i wiosłują ku brzegom wyniosłym,
On wciąż wzrok zatapia w czarnych dalekich bagniskach.
Łódź o brzeg uderza, Król na lądzie stopę stawia, w posiadanie bierze,
Przed siebie lekko kroczy, ciche echo pomiędzy głazami szepcze,
Lecz gdzieś wśród skal pomruki rosną, łączą się, niby burzy zapowiedź,
Moce zbierają się w sobie, te co sto lat spały.
Bestia siedem swych pancernych zwojów zbiera i dyszeć zaczyna.
Jak lwica jest groźna i przerażająca niczym Przeznaczenie.
Król swą armię wzdłuż klifów nad zatoczką rozmieścić rozkazał.
W głąb lądu patrzył, istoty, które ziemię zamieszkują, zobaczył,
Nagle dwie tajemnicze istoty w dali na bagnach majaczą, idą,
Nieszczęsne, tak niepewnie kroczą, jakże godne litości,
Są to, gdy tak idą na tle białych skał, mężczyzna i niewiasta.
Królewska drużyna przywitanie im daje, przed Królem stają,
Jakże brudne ich łachmany, jak bezbrzeżny na ich twarzach smutek.
Łka kobieta o tonie pustym, nie powstaną z niego pokolenia,
I mężczyzna wtóruje, niezdolny by spłodzić potomstwo.
Serpent uśpiony się budzi i powoli swe wielkie skręty rozpręża.
Choć z daleka siłę Króla-Bohatera nozdrzami wietrzy,
Na całą długość swą się rozciąga i pędu nabiera, i pełznie,
Poprzez skały śliskie ciało wielkie niby rzeka płynie.
Sznury pękają, które dotąd siły ogromne niemocą pętały,
Prosto w niebo dąży, wielkim ozorem chłód powietrza próbuje,
Ogonem niebo zamiata i zorzę barw ponad światem wznieca.
Ciepło i blaski na Ziemię się sypią, uśpiona w niej zieleń się budzi.
Farby niebiańskie na wody jezior kropelkami kapią,
Drobne fale i koła na powierzchni tańczą, nagły blask wybucha,

Wszystko w piękno się przemienia, wdzięk i gracja nastaje.
Wrzosowiska rozlegle ciepły deszcz zacina, delikatne strużki płyną,
Ziemia żyć zaczyna, istoty nieme układają swe wargi w słowa.
Żyje świat, dotąd głuchy i drętwy, we śnie pogrążony i niemocy.
Serpent niebiański dzieło swe kończy, wielkie zwoje zwija,
W jaskini się układa, wydal moc swą całą, w mroku się pogrąża.
Król-Bohater widzi wiosnę, jej wspaniałość, blask i życie.
Łaskawym wzrokiem spogląda na mężczyznę i niewiastę,
W jej brzuchu nasienie wkrótce nowe życie wyda, będzie silne,
Nadejdzie, gdy wiosna świeża w dojrzałość lata się przemieni.

(Przekład wiersza: Emma Popik)

Sny miewamy wszyscy. Tak jak jedzenie, są nam potrzebne do zachowania zdrowia. Czy wszystkie sny są identyczne? Czy jest tak, jak mówią naukowcy i lekarze, że sny są narzędziem umysłu służącym uporządkowaniu wiadomości zgromadzonych w ciągu dnia, podzieleniu ich na kategorie, wyrzuceniu śmieci i zachowaniu tego, co ważne w celu przyszłego wykorzystania?

Nie przeczę, że jest to ważna funkcja procesu śnienia, ale uważam, że nie wyczerpuje roli marzeń sennych. Ponadto uważam, że istnieje więcej niż jeden rodzaj snu.

Wyróżniłabym trzy rodzaje snów, które mają szczególne znaczenie dla szamańskich działań, ale żaden z nich się nie zalicza do wyżej podanego rodzaju snów porządkujących. Nie jestem biegłą w psychiatrii ani psychoanalizie, jednak w moim pojęciu największa część marzeń sennych pod względem obszaru i czasu śnienia, należy do wyżej przeze mnie opisanego rodzaju: nazwałabym je “zwykłym" śnieniem. Tak więc przez większą część nocy umysł twój przebiega wydarzenia zaszłe głównie w czasie minionego dnia, przyswajając je i włączając do twej psyche.

Przed obudzeniem się, zwykle między 5 a 7 rano występuje taka chwila, w której mogą się pojawić inne sny. Powodem, dla którego występują one w tym właśnie czasie jest, że mózg zdążył już wykonać zadanie przetworzenia danych otrzymanych podczas czuwania i może teraz przejść w stan bezczynności.

Ci, którzy nie mogą się dobrze wyspać, szczególnie gdy trwa to dłuższy czas, na przykład dlatego, że mają nowe dziecko lub hałaśliwe sąsiedztwo itp., rzadko mają sposobność do przeżycia tych innych rodzajów snu. Mogą nawet zauważyć, że śnią o wydarzeniach sprzed około tygodnia po prostu dlatego, że nie śpią dostatecznie długo i umysł ich nie był w stanie przetworzyć wszystkich danych w czasie, który miał do dyspozycji.

Dobry wypoczynek nocny daje możność przeżycia innego rodzaju marzeń sennych, o których poprzednio wspomniałam, a jeśli nie będziesz budzony nagle (budzik, telefon, dzwonek u drzwi etc.), to możesz po obudzeniu również pamiętać ich treść.

Świadome śnienie

Jest to taki rodzaj marzenia sennego, na który możesz mieć wpływ, ponieważ uświadamiasz sobie, że śnisz, choć nie jesteś całkiem obudzony. Prawie wszyscy są zdolni do świadomego śnienia, jeśli dana im będzie ku temu sposobność, mimo że wielu, tak zwanych znawców twierdzi, iż wymaga to ćwiczeń i starań. Ci, którzy uważają, że takie śnienie wymaga wysiłku, niech sobie ćwiczą.

Wyobraź sobie, że śniłeś świadomie bez względu na to, czy sobie zdajesz z tego sprawę. Przypuśćmy, że ci się śni coś bardzo miłego i byś nie chciał, aby się to skończyło. Ale coś z

zewnątrz przedziera się do twej świadomości i zaczynasz się budzić. Obracasz się sennie na drugi bok, chwytasz się tego snu i kontynuujesz go, nie całkiem śpiąc, ale i nie całkiem nie śpiąc.

To jest świadome śnienie. Bez ćwiczeń. Bez wysiłku.

Teraz gdy już wiesz, że możesz to zrobić, będzie ci łatwiej wywierać wpływ na marzenia senne, także wtedy, gdy trwasz w głębszym śnie.

Dla szamana świadome śnienie ma nieocenioną wartość! Czy można mieć bliższą łączność z podświadomością, niż wtedy, gdy się śpi? W czasie snu wydarzenia wydają się bardzo realne. By się o tym przekonać wystarczy mieć jeden koszmarny sen. Jeżeli jesteś zdolny kontrolować bieg wydarzeń, będąc w tym głębokim stanie podświadomym, to możesz też wykonywać działania magiczne.

Nie powinieneś się starać zbyt często śnić świadomie. Jak powiedziałam wcześniej w tym rozdziale, takie sny pojawiają się tylko wtedy, gdy mózg jest bezczynny, gdy już wykonał ważne zadanie przetwarzania wydarzeń minionego dnia. Jeżeli mu nie pozwolisz tego zadania wykonać, to zaczniesz chorować. Każdy, kto doświadczył deprywacji snu wie, jakie to jest przykre. Niedostatek snu zaciemnia umysł, ogranicza zdolność normalnego funkcjonowania, zmniejsza apetyt, likwiduje poczucie humoru i utrudnia komunikowanie się z innymi ludźmi.

Śniąc świadomie, nie jesteś w stanie głębokiego snu, a co ważniejsze, mózg nie może wykonywać żywotnej funkcji. Istnieje tu jednak pewnego rodzaju zabezpieczenie. Im bardziej potrzebujesz snu, tym głębiej będziesz spał, im głębszy będzie sen, tym trudniej jest śnić świadomie. Nie powinieneś jednak polegać na tym zabezpieczeniu. Jeżeli potraktujesz świadome śnienie jako część swej szamańskiej pracy, to nie czyń tego częściej niż raz w tygodniu.

Wielkie sny

Od czasu do czasu zdarza ci się mieć taki niezwykły sen, w którym przebywasz w miejscu ci nieznanym, ale wydaje ci się ono tak bliskie, jak twój dom z dzieciństwa. I rzeczywiście, dzieciństwo jest dobrym wyrazem na opisanie wielkiego snu, gdyż wyzwala on taką tęsknotę, ze czujesz się, jakbyś znowu był dzieckiem. Ty sam i sytuacja, w której się znajdujesz jesteście owiani taką aurą niewinności, że budzi się w tobie tęsknota za domem.

Wielkie sny występują rzadko, ale pozostają w pamięci, a ich nastrój pozostaje w tobie przez cały dzień lub nawet dłużej. Występują spontanicznie; nie możesz mieć ich na życzenie, choćbyś bardzo tego chciał.

Mając za sobą pewną ilość godzin spędzonych w Innym Świecie, zrozumiałam, że to jest właśnie to miejsce, gdzie takie sny się dzieją. Są to sny szamańskie, i choć nie masz wpływu na ich pojawienie się ani na to, co się w nich dzieje, są one same w sobie snami magicznymi.

Wydaje się, że sny te pojawiają się częściej wtedy, gdy intensywnie wykonujesz działania szamańskie, w każdym razie dostrzegam tu pewien związek. Jeżeli odczuwasz silne powiązanie ze swoim Szamańskim Wejściem, to ta furtka staje tym szerzej otwarta, im częściej przez nią przechodzisz. Przeczuwam, że to ci pozwala przemykać się do Innego Świata mimowolnie w czasie snu.

Podróżowanie po Innym Świecie podczas snu nie jest jednak godne polecenia, głównie dlatego, że możesz bezwiednie wyrządzić wiele zła. Jest wszakże w Innym Świecie obszar, zwany przeze mnie obszarem bezpiecznym, będący twoim prywatnym terenem, twoim placem zabaw. Możesz na nim przebywać i robić co ci się podoba, bez wpływu na świat zewnętrzny.

Chciałabym zatrzymać się nad tym stwierdzeniem, że cokolwiek tam czynisz, nie ma wpływu na

świat zewnętrzny. A skoro tak, to musi mieć to wpływ na twój świat wewnętrzny. Zatem twój obszar bezpieczny wywiera wpływ bezpośrednio na ciebie.

Celem, dla którego miewamy te wielkie sny, jest dokonanie pewnych subtelnych zmian w sobie samym. To by wyjaśniało, dlaczego występują one jedynie od czasu do czasu i są w tak niewyrażalny sposób głębokie. Jeżeli wykonujesz pracę wewnętrzną, a miejmy nadzieję, że praca ta zmierza do samodoskonalenia się, to w wyniku będziesz musiał dokonać zmian w psyche, rozplatać – by tak rzec – niektóre węzły.

Oczywiście najlepszym do tego miejscem jest Inny Świat, a w nim obszar bezpośrednio związany z twoją osobą: twój obszar bezpieczny. Przyczyną złudzenia, że znasz to miejsce, że znałeś je od zawsze, jest to, że ono jest tobą. Wydaje się całkiem oczywiste, że to miejsce chce przypomnieć ci twoją przeszłość, jeśli zważyć, że odsłaniasz tu pewne psychiczne czy psychologiczne węzły powstałe w twojej przeszłości.

Wielkie sny są więc częścią procesu duchowego rozwoju. Występują wtedy, gdy są potrzebne, i mogą wystąpić tylko w czasie, gdy twoja świadomość jest wyłączona (abyś nie ingerował w ich przebieg).

Te sny nie zawsze są miłe. Mogą czasami być krwiożercze i straszne, są jednak pewne sytuacje, z którymi musimy się zmierzyć, choć nie bardzo byśmy chcieli.

Najtrudniejszą rzeczą w wielkich snach jest zrozumienie ich znaczenia. Gdy analizować je za pomocą sennika, to nie można się w nich doszukać żadnego sensu. Senniki nadają się tylko do interpretowania zwykłych snów. Próba zrozumienia wielkiego snu z ich pomocą jest jak próba tłumaczenia z języka hiszpańskiego przy pomocy rosyjskiego słownika. Aby pojąć sens wielkiego snu, musisz sobie uświadomić, o czym on ci chce przypomnieć, i starać się połączyć go z jakimś wydarzeniem. W ten sposób możesz sobie pomóc w zrozumieniu tego, co ten sen miał ci do powiedzenia.

Ale zrozumienie tych snów nie jest konieczne, albowiem są to sny magiczne; one ci pomogą bez względu na to, czy wiesz, czego dotyczą, czy nie.

Ludzi, którzy w tych snach występują, należy traktować jak Pomocników. Pamiętaj, że przebywasz w obszarze bezpiecznym. Istoty wrogie nie mają do ciebie przystępu. Jeżeli spotkasz kogoś dokuczliwego, wiedz, że jest on tam po to, by wywołać w tobie reakcję, a nie po to, by ci zaszkodzić, więc się nie bój tego, co się w takich snach dzieje.

Nie zapominaj też o tym, że wielkie sny są pod kontrolą twej podświadomości, a przypuszczalnie, także twej nadświadomości. Możesz je traktować po prostu jako zwykłe sny i o nich zapomnieć, możesz też przeznaczyć im chwilę uwagi, co dla pozostałych aspektów twej psychiki będzie znaczyło, że nie są ci obojętne. Najlepszym na to sposobem jest prowadzenie dziennika snów. Opisując swe sny, nawet ograniczając się do snów wielkich, dajesz do zrozumienia swemu wyższemu i niższemu ja, że ochoczo przystajesz na te zmiany, które one ci proponują.

Wiedząc, że im się nie sprzeciwiasz, sny takie będą nachodzić cię częściej. Jeżeli chcesz dokonać w sobie zmian, chętnie będą ci w tym pomagać. Tym sposobem wspomożesz swoją chęć przemiany, a stanie się to tym prędzej, gdy zjednoczone będą wszystkie aspekty twego Ja.

Wyższe sny

Najrzadszymi ze wszystkich szamańskich snów są te, które umożliwiają pozyskanie tajemnej wiedzy z obszaru zbiorowej nieświadomości. Sny takie mogą się pojawić, gdy intensywnie wykonujesz prace szamańskie, szczególnie, gdy usilnie pracujesz nad udoskonaleniem swego wewnętrznego ja. Na takim śnie oparty jest poemat rozpoczynający ten rozdział.

Za pomocą wyższych snów możesz dokonać odkryć i dojść do zrozumienia niejasnych informacji. Są to wyraźne wskaźniki twego postępu na drodze do oświecenia. Takie informacje pozostają w pamięci, ale jak to bywa ze wszystkimi snami i zwykłą pracą szamańską, pamięć ich z czasem blednie, ważne jest więc spisywanie wszystkich wyższych snów, jakie ciebie nawiedzą.

Zdarzy ci się czasem sen, którego nie zrozumiesz, ale będziesz czuł, że jest on ważny, nie wiedząc, dlaczego. Jeśli się taki sen zdarzy, zapisz go. Zrozumienie może się pojawić po jakimś czasie i wtedy sen nabierze sensu.

Sny takie mają pewną charakterystyczną cechę: nie bierzesz w nich czynnego udziału. Podczas wyższego snu oglądasz to, co się dzieje. Przed tobą rozbłyskują obrazy, tak że możesz je zapamiętać. Ludzie i wydarzenia przewijają się jak w opowieści, przyglądasz się im, jak w telewizorze lub kinie. Po prostu jesteś biernym obserwatorem, podglądaczem rozgrywającej się akcji.

Sny te mogą mieć różne treści. Pewna znana mi szamanka miała wyższy sen, w którym obserwowała francuską prostytutkę w okupowanym Paryżu w czasie drugiej wojny światowej. Była świadkiem cierpień, udręki i niebezpieczeństw przezywanych przez postać ze snu. Wydarzenia występowały z taką klarownością i realizmem, że szamanka wiedziała, iż nie pochodzą z jej własnej wyobraźni. Obserwowała czyjeś życie, minione zapewne, nie miała jednak pewności, czy było to jej życie, czy życie innej osoby.

Wyższe sny przypominają, jakby włączenie się do radiostacji lub kanału telewizyjnego. Różnica jest ta, że włączasz się do zbiorowej nieświadomości, miejsca, w którym zgromadzona jest cała pamięć (przeszła i przyszła), skąd może być w razie potrzeby przywołana. Wydaje się, że im dalej w przeszłość sięgają wspomnienia, tym mniej jasne są informacje. Nie ma w tym niczego dziwnego, gdyż im dalej wstecz sięgamy do ludzkiej pamięci, tym większe występują różnice kulturowe między naszą a tamtą epoką. I to jest jedną z przyczyn, dla których zalecam utrzymywanie naszej szamańskiej praktyki w nowoczesnych realiach.

Jeśli możemy się cofać w czasie, możemy też zaglądać do przyszłości. Z pewnością trudniej jest ustalić, czy wyższe sny przyszłościowe są fantazją, czy rzeczywistością, w tym właśnie tkwi sztuka przewidywania. U źródeł wyższych snów leży cała ludzka pamięć, a my nie możemy dowolnie wybierać obserwowanych fragmentów. Jest to prawie tak, jakbyśmy przypadkowo natrafili na jakiś wycinek historii ludzkiego gatunku.

Nasze sny dają nam dostęp do przeszłości i przyszłości. Jest rzeczą ogromnej wagi, co uczynimy z otrzymanymi informacjami, jeżeli w ogóle potrafimy je pojąć. Nie muszą one być przeznaczone do publicznego rozpowszechnienia, ale jeśli ci się zdarzy mieć wyższy sen, jest on z pewnością adresowany do ciebie, więc go nie lekceważ. Przyjmij go i ucz się z niego, gdyż w nim mieści się cały ogrom doświadczeń, z których możesz czerpać naukę, choć uchylono przed tobą tylko ten szczególny ich rąbek.

ROZDZIAŁ XI: INSTRUMENTY I PRZYRZĄDY

Najważniejszy instrument niezbędny ci do szamańskiej pracy jest już w twoim władaniu. Nie musisz ponosić kosztów ani podejmować starań w celu wejścia w posiadanie jakiegoś szczególnego wyposażenia. Możesz rozpocząć, gdy tylko poczujesz się gotów. Jaki to instrument? Oczywiście jest nim twoja wyobraźnia.

Bez wyobraźni szaman nie dokonałby niczego, a nie wierzę, aby ktokolwiek z żyjących jej nie miał.

Wielu szamanów uważa, że pewne przyrządy są pomocne i że warto je mieć, toteż trzeba powiedzieć trochę o ich użyteczności.

Bęben

Większość praktykujących szamanów jest przekonana, że najważniejszym instrumentem jest bęben. Osobiście tego nie stwierdziłam, nie znaczy to jednak, że inni nie mają racji; jest to po prostu moja własna preferencja. Innym wszakże bęben może pomóc wejść w stan szamańskiego transu i podtrzymać go.

Nie musisz wcale ponosić dużych wydatków po to, by nabyć kosztowny instrument. Wystarczy mieć coś, co wydaje bębniący dźwięk wywołujący pewien rezonans, abyś mógł z jego pomocą pracować. Stwierdziwszy, że odpowiada ci technika bębnienia, możesz jednak chcieć nabyć lepszy instrument, który mógłbyś traktować jako przedmiot uświęcony. Jeżeli wymaga to poniesienia dużego kosztu (moim zdaniem dobry instrument można nabyć za cenę nie przekraczającą 250 funtów), to uważam, że będzie to dobry nabytek.

Znalazłszy odpowiedni dla siebie bęben, wyróżnij go w jakiś sposób, na przykład namaluj na nim symbole albo obrazki, przywiąż muszelki i drewienka do obudowy, czy nawet zdobądź się na sokolnicze dzwonki, aby do wybijanego rytmu dodać dźwięków dzwoniących, nadających mu ezoteryczny charakter.

Traktuj swój bęben jak swego towarzysza, jako jednego z twoich Totemów, który w Innym Świecie pojawi się jako istota wspierająca cię w potrzebie.

Zgodnie z tradycją, bęben był (i nadal jest) nazywany “szamańskim koniem". Szamana postrzegano jako człowieka Jadącego okrakiem na bębnie do Innego Świata. w rytmie uderzeń, traktując go jako pojazd przenoszący szamana z jednej rzeczywistości do drugiej.

W naszej obecnej rzeczywistości szaman zwykle działa w pojedynkę, będzie więc doboszem i szamanem jednocześnie. Dlatego uznałam, że bęben sprawia więcej kłopotu niż korzyści, albowiem, wchodząc w trans musisz odwracać uwagę albo od bębnienia, albo od podróżowania, trudno być jednocześnie tu i tam,

Jednym z możliwych wyjść jest nagranie dłuższego bębnienia na taśmę i odtwarzanie jej, korzystając ze słuchawek w czasie pracy. Głównym niedostatkiem tego rozwiązania jest brak wyższych harmonicznych drgań wytwarzanych przez rezonujący bęben, które rozchodzą się w powietrzu. Taśma tych drgań nie przenosi.

Zanim się nauczysz stosować bęben przy wchodzeniu w trans szamański, musisz ćwiczyć. Nie jest konieczne, byś korzystał z pomocy nauczyciela, ale musisz się nauczyć wytwarzać stały rytm przez czas około dziesięciu do dwudziestu minut, zależnie od tego, jak długo chcesz pozostawać w stanie transu. W dodatku jeszcze musisz wybijać rytm szybko, 120 uderzeń na minutę, czyli dwa uderzenia na sekundę! W tym tempie bęben zacznie rezonować z taką częstotliwością, że będziesz

mógł usłyszeć dochodzące do ciebie składowe harmoniczne dźwięku bębna. W rzeczywistości zależy to raczej od samego bębna. Różne bębny rezonują przy odmiennych częstotliwościach, niektóre są tak niskiej jakości, że nie dają tego efektu.

Osiągnąwszy tę umiejętność, musisz się nauczyć korzystania z rytmu przy wchodzeniu w trans. Jest to łatwiejsze niż mogłoby się wydawać, albowiem częstotliwość uderzeń prowadzi do przerwania mózgowego rytmu alfa i wymusza zmiany w twojej świadomości,

Kiedy poczujesz, ze się obsuwasz w stan transu możesz zacząć Szamańskie Wejście i rozpocząć podróż. Po ukończeniu zadania, najlepszą drogą powrotu do zwykłego stanu umysłu jest zmiana rytmu uderzeń w bęben, Powinieneś zwolnić rytm, powiedzmy do jednego uderzenia na sekundę, ale uderzenia powinny być znacznie silniejsze od tych przy wchodzeniu w trans,

Jeśli się zdecydowałeś na używanie bębna, to się obchodź z nim, jak z czymś cennym. Od chwili, gdy po raz pierwszy będzie użyty w celach szamańskich, staje się przedmiotem uświęconym i zacznie absorbować magiczną energię, którą wytworzyłeś podczas podróży. Dlatego nie jest obojętne, kto dotyka bębna i jak jest przechowywany. W miarę możliwości umieść go na honorowym miejscu w swoim domu.

Kadzidła

Palenie kadzideł jest tradycyjną, szeroko rozpowszechnioną praktyką, stosowaną w celu oczyszczenia aury i przestrzeni, w której zamierzasz wykonać praktykę szamańską.

Kadzidełka możesz nabyć w wielu sklepach 2 artykułami ezoterycznymi, te jednak bywają kosztowne. Indiańscy szamani Ameryki tradycyjnie wykorzystują wiązanki ziół, często złożone z szałwii, cedru i tataraku. Łodygi wiąże się ze sobą ciasno kolorową wstążką i trzyma nad płomieniem, aż się zapalą wystające końce. Wydziela się wtedy z nich dym o przyjemnym zapachu.

Zwykłym sposobem postępowania jest użycie pióra lub rąk do owiewania się dymem, kierując go na twarz, tułów, ręce i nogi. Tradycyjne kadzidełka w istocie zmieniają nastrój człowieka, uspokajają umysł, pobudzają ducha i oczyszczają ciało eteryczne.

W czasie palenia kadzidła, wizualizuj dym jako istotę pomocną, która ruguje całą złą energię z okadzanej rzeczy.

Jeśli nie jesteś w stanie nabyć kadzidełek albo są dla ciebie zbyt drogie, to weź glinianą doniczkę, zatkaj dziurę w dnie (może to być również płytka miska) wrzuć do niej zioła, takie Jak rozmaryn, cedr, szałwia i tymianek. Po zapaleniu zapałką wytwarzać będą dym podobny do dymu kadzidełek. Wachluj się dymem ostrożnie, gdyż możesz wydmuchać płonące zioła, przypalając tapicerowane meble albo nawet wywołać pożar.

Możesz też zapalić węgiel drzewny włożony do miski i posypać go ziołami. Otrzymasz ten sam efekt. Używając węgla drzewnego zastosuj jakiś rodzaj izolacji wewnątrz miski (na przykład piasek) albo pod miskę, na przykład trójnóg, aby uchronić podłoże przed przegrzaniem.

Używając kadzidełek lub ziół do okadzania siebie i przyrządów, powinieneś mieć w zasięgu ręki pióro dużych rozmiarów i płytką miskę do umieszczania w niej palących się kadzidełek lub ziół.

Grzechotki

Gdybyś chciał do szamańskich działań użyć grzechotek, możesz wybrać dowolną z nich, poczynając od profesjonalnego maraka, a kończąc na starym cylindrze do lodów wypełnionym surowym ryżem. Oczywiście, im bardziej estetyczny będzie wygląd przyrządu, tym lepiej będziesz się z nim czuł i tym bardziej będziesz go cenił, ale każdy przyrząd służący dobrze swemu przeznaczeniu jest cennym narzędziem szamana.

W pracy szamańskiej grzechotka używana jest przeciwko przewrotnym duchom. Gdy coś wywołuje nieszczęście albo gdy ktoś jest chory, to użycie grzechotki sprawia, że zły duch traci nad nim władzę. Łatwiej wtedy przepędzić złe istoty.

Grzechotki można użyć też w celu przygotowania się do szamańskiej podróży, gdyż działa ona jako sygnał wzywający Pomocników i budzi te duchy, których opiekę chciałbyś sobie zapewnić na czas wędrówki. (O szczegółach czytaj w rozdziale Szamanizm obrzędowy).

Grzechotka służyć może również jako instrument wywołujący zmianę nastroju. Wespół z bębnem może skutecznie wspomagać podróżowanie. Przydaje się szczególnie wtedy, gdy korzystamy z czyjejś pomocy Szaman może informować swego dobosza, stosując umówione sposoby grzechotania.

Jeżeli korzystasz z bębnienia nagranego na taśmie i chcesz wrócić z Innego Świata, zanim się taśma skończy, to użycie grzechotki może zagłuszyć bębnienie i zogniskować umysł, umożliwiając wcześniejsze wyjście z transu.

Dźwięk grzechotki nie powinien być zbyt szorstki. Optymalny dźwięk – to łagodnie szeleszczący, nie drażniący.

Totemy

W odróżnieniu od innych Pomocników, Totemy twoje przebywają i w tym, i w Innym Świecie. Są powiązane z węzłami materii, które są z natury nieożywione, lecz ich aspekt duchowy zakotwiczony jest w Innym Świecie. Totemy często przyjmują postać kryształów, czy innych naturalnych obiektów, takich jak pióro, gałązka, muszelka lub kamyk.

Gdy zaczniesz działać Jako szaman, będziesz znajdywał Totemy. Są one, w moim przekonaniu. Jednymi z nielicznych ważnych przedmiotów, pomocnych w twojej pracy.

Poszukując Totemów nie daj się zwieść przekonaniu, że każdy znaleziony przedmiot stanie się twym Totemem. Musisz wybierać. Jeżeli Jakiś Totem chce ci pomóc w pracy, to sam cię o tym powiadomi. Może się zdarzyć. że spacerując z psem, będziesz chciał bez wyraźnych przyczyn przeszukać jakiś szczególny odcinek swej drogi, na którym znajdziesz jeden z tych skarbów natury. Możesz również – zajęty czymś innym – natknąć się na sokole pióro albo na kawałek drewna wyrzeźbiony przez wodę, które zwrócą twą uwagę.

Sympatyczną cechą Totemów jest to, że wydają się one mieć twarze. Znaleziony kamień może być w taki sposób wyszczerbiony, że przypomina twarz starego człowieka albo wyrzeźbioną twarz elfa. W głębi kryształów można dostrzec podobizny zwierząt, a z wykrzywionej gałęzi, którą właśnie znalazłeś, spoziera na ciebie mądre oko, Atrakcją znajdywania Totemów jest dostrzeganie w nich twarzy – przydaje im to charakteru i pomaga zrozumieć, w czym ten Totem może ci być pomocny. (Aby się dowiedzieć, jak wykorzystywać Totemy w szamańskiej pracy, wróć do rozdziału “Kogo spotkasz w Innym Świecie", w rozdziale zaś “Szamanizm Obrzędowy" nauczysz się, jak rozpoznać swoje Totemy.)

Piszczałki, flety i gwizdki

Za pomocą instrumentów dętych możesz wspaniale wyrazić swój stosunek do świata naturalnego, ale nie możesz ich używać w czasie szamańskiej podróży. Może to jednak być dobry sposób na dostrojenie się do istoty szamanizmu.

Najczęściej możesz zadowolić się grą na taniej piszczałce, gdzieś w odległym zakątku parku, nie wzbudzając większego zaciekawienia, a nawet jeśli zauważysz zadziwione spojrzenia bądź usłyszysz sarkastyczne komentarze, niech cię to nie pozbawia radosnej chwili spokoju ducha w

naturalnym otoczeniu.

Różdżki i laski Różdżki i laski na ogól zaliczane są do gatunku Totemów, spełniają jednak w szamanizmie funkcję szczególną, gdyż mogą się wcinać wprost z tego świata w substancję planu astralnego. Możesz za ich pomocą wyznaczyć pewien obszar tego świata, który wnika w Inny Świat, chroniąc w ten sposób ciało przed negatywnymi istotami w czasie, gdy przebywasz “tam". Można ich też użyć do wyrysowania w powietrzu swego totemicznego symbolu, co zapewnia ci ochronę w trakcie podróży.

Wyznaczanie pewnego wyróżnionego obszaru jest na ogół zbytecznym środkiem ochrony, gdyż i tak byłbyś uprzedzony przez zbliżające się niebezpieczeństwo na długo przedtem, zanim mógłbyś doznać szkody. Niektórzy jednak cenią sobie to dodatkowe zabezpieczenie.

Co ciekawe, istnieje rodzaj drewna o szczególnych właściwościach magicznych. Nie chodzi tu o Jakiś określony gatunek drzewa, lecz o sposób jego wycięcia i o to, kto tego wycięcia dokonał. Szaman mający szczególne powinowactwo z drzewem może niekiedy kontaktować się z duchem drzewa i poprosić go o pozwolenie wycięcia szczególnie nadającej się gałązki. Trzeba dać drzewu wystarczająco dużo czasu do namysłu (drzewa są gatunkiem żyjącym długo i reagują powoli), na wybranie odpowiedniego kawałka, i potem go wyciąć.

Po dokonaniu tego rytuału, jeżeli przebiegał on we właściwy sposób, w wyciętym kawałku pozostaje część ducha drzewa wskutek czego zachowuje on świadomość. Tym samym wybrałeś sobie sojusznika z tego świata, który będzie cię wspomagał zarówno w tym, jak i w Innym Świecie, przy czym jest to sojusznik niezwykle potężny.

Zabierając taki Totem w swą szamańską podróż, będziesz mógł wywierać wpływ na plan astralny nie tylko sam, ale łącznie 2 drugą istotą z tego świata; twoje działanie będzie wtedy podwójnie skuteczne.

Wygląda to tak, jakby drzewo mogło dzielić swego ducha w dowolny sposób, rozdzielając się i poszerzając w ten sposób swe doświadczenia. Gdyby nie mogło tego uczynić, to nie bylibyśmy w stanie z wyciętych kawałków drzew lub roślin uczynić pomocnych przyrządów.

Jeżeli wycięcie wykonamy inaczej niż wymaga tego tradycja, to nie znaczy, że wycięty kawałek będzie bezużyteczny. To, czego dokonuje szaman, daje o wiele, wiele więcej niż samo rozdwojenie się ducha drzewa.

Tym sposobem drzewo przechodzi znacznie większy rozwój duchowy niż gdyby zwyczajnie się zestarzało i umarło. Drzewa w większości chętnie współpracują z szamanem, gdy wykazuje właściwy do nich stosunek; są zdolne się uczyć, rozwijać duchowo, i magicznie oddziaływać na świat wspólnie z tobą. Ty zaś, współdziałając z nimi, otrzymujesz dodatkową moc, władzę i ich przyjaźń.

Jeśli ci się zdarzy współpracować z takim “żywym drzewem", pamiętaj, że duch drzewa też ma coś do zrobienia w Innym Świecie, i czasem może cię opuścić, mimo że to ty go tam wprowadziłeś. To nie jest przejaw niewierności w stosunku do ciebie, po prostu drzewo ma swe własne sprawy.

Uświęcenie

Przed użyciem powinieneś uświęcić wszystkie swoje szamańskie przyrządy i instrumenty, W tym celu przygotuj odpowiednie miejsce, zapal kadzidełko, owiej dymkiem wszystkie przyrządy, siebie l otoczenie. Po uczynieniu tego bierz każdy z tych przedmiotów po kolei i skup na nim uwagę.

Zobacz niebieskie światełko migocące w głębi przedmiotu. Światełko powiększa się i rozjaśnia, aż cały przedmiot zaczyna pulsować niebieską energią. Staraj się wyobrazić sobie całą energię świata

działającą na ten przedmiot, Jak również wszelką energię negatywną przezeń wypartą. Pozostała w nim tylko czystość i miłość.

Rytuał ten należy wykonać mniej więcej co pół roku, a także, gdy zauważysz, że ktoś inny manipulował tymi przedmiotami. Jest też wskazane powtórzenie rytuału, gdy w miejscu ich przechowywania przejawiły się złe uczucia, na przykład po kłótni. Używaj swych instrumentów i przyrządów, dla podtrzymania w nich energii

magicznej, niech nie pokrywają się kurzem ani brudem. Nie zapominaj, że są święte i jako takie powinny być traktowane z całym należnym im szacunkiem.

ROZDZIAŁ XII: SZAMANIZM OBRZĘDOWY

Szamanizmu nie należy obciążać złożonymi rytuałami zajmującymi ogrom czasu. Jest on naturalnym rodzajem magii i duchowości, i jako taki, powinien być w miarę możliwości wolny od zbędnego ceremoniału.

Są jednak pewne użyteczne ćwiczenia i medytacje, których wykonanie pomoże ci lepiej się dostroić do naturalnego otoczenia. Są też pewne szeroko stosowane obrządki, które możesz włączyć do praktyki, choć nie jest to konieczne.

Szaman żyjący z dala od świata zachodniego mógł po prostu pójść do pobliskiej pustyni, lasu czy gór, i tam wykonać swą pracę, wykorzystując naturę do inspiracji i potrzebnego w tym celu duchowego zjednoczenia. Nie mogąc tak postąpić, musimy skądinąd czerpać natchnienie i duchowo się zestrajać. Niestety, taka jest nasza rzeczywistość i jedyną możliwością pozyskania tych wartości jest wykonanie odpowiedniego obrządku.

Ćwiczenia

Pewnych zdolności szamańskich nie możemy zdobyć w sposób naturalny. Niektórzy uzyskują zdolność “widzenia", dostrajania się do natury i świadomego śnienia, według wskazówek. Większość z nas musi zdobywać te umiejętności drogą praktyki.

Aby wam w tym pomóc, wybrałam kilka ćwiczeń, które sama często stosuję. Nie są one obowiązujące. Możesz sobie wybrać te, które ci odpowiadają i włączyć je do swej praktyki. Sam zdecydujesz, czy będziesz je wykorzystywał, czy nie.

Proponuję jednak, byś każde z nich wypróbował – może się okazać, że tą drogą lepiej poznasz swe uzdolnienia.

Świadome śnienie

Jak wyjaśniono w rozdziale o snach, świadome sny powinny same się pojawiać. Jeśli tak nie jest, spróbuj wykonać następujące ćwiczenie:

Gdy wieczorem jesteś gotów do snu, połóż się na prawym boku (ważne jest, byś nie przytłaczał energii serca).

Przed zaśnięciem wizualizuj siebie siedzącego na szczycie krętego ześlizgu. Ześlizg jest wyrzeźbiony wewnątrz drzewa, widzisz pogmatwany, podobny do marmuru, wzór struktury drzewnej. Powierzchnia ześlizgu ma wysoki połysk, jest ciepła, gładka, jedwabista.

Powiedz sobie: “Witaj mój świecie snów" i zsuń się w dół ześlizgu. Obracasz się wokoło i wokoło, w przelocie patrząc na zakrzywienia struktury drzewnej, cały czas zsuwając się w dół, prędko, ale jednostajnie.

Może się zdarzyć, że z tej zjeżdżalni wypadniesz na świat oświetlony światłem dziennym. Wylądujesz miękko i pozbierawszy się, zaczniesz się rozglądać w nowej dla ciebie okolicy.

Ważne, byś nie sądził, że wykonując to ćwiczenie, trafiłeś do Innego Świata. Jest to wejście do twego świata snów, który jest co prawda rodzajem “innego świata", ale to nie jest ten, do którego wchodzisz w czasie szamańskiego transu.

Natknąwszy się tam na ludzi, przeszkody i trudności, powinieneś w stosunku do nich zastosować te same zasady, które obowiązują w szamańskim Innym Świecie. Będąc zmęczonym, jest prawdopodobne, że uśniesz, mimo to powinieneś być nadal w stanie kierować przebiegiem swego

snu, gdyż umysł zajęty jest teraz pracą w twoim Świecie Snów.

Staraj się docenić doniosłość tego rodzaju śnienia jako praktyki magicznej. Można na tym poziomie wykonać pewne zadania, a czyniąc to prawidłowo, uzyskać zadowalające wyniki. Niedostatkiem tej techniki jest, że bardzo łatwo o rozproszenie lub mimowolne zaprzestanie świadomego śnienia, a wtedy twoje ukierunkowane działanie natychmiast staje się chaotyczne i przestaje być skuteczne.

Przekaz bezpośredni (Channelling)

Pozyskiwanie informacji sposobem “duchowym" przeważnie dzielimy na kategorie, a mianowicie: jasnowidzenie, mediumizm lub seanse spirytystyczne. Wiadomości otrzymane drogą przekazu bezpośredniego (channellingu) mogą być jednak o wiele bardziej istotne od uzyskanych tamtymi sposobami, które opierają się tylko na wiedzy tych, których by tak rzec: “nie ma już wśród nas".

Potraktowany poważnie, przekaz bezpośredni może dostarczyć ci zadziwiających odkryć i dać nowy wgląd w twą pracę. Skontaktuje cię również z istotami z Innego Świata, które usilnie starają się pomagać ci w rozwoju, a których pomoc i ochrona mogą być ci bardzo potrzebne, zwłaszcza gdy pracujesz nad swoją wewnętrzną przemianą.

Wykorzystując spokojną chwilę w czasie dnia, weź papier i pióro (możesz też usiąść przy komputerze, jeśli tak ci będzie wygodniej). Posiedź chwilę w ciszy i wsłuchaj się w słowa pojawiające się w świadomości. Może to być, jakby twój wewnętrzny głos coś mówił do ciebie, a może też brzmieć jak głos kogoś dobrze znanego albo też może to być głos zupełnie ci nieznany.

Głos ten może mieć całkiem zwyczajne brzmienie, cały czas otrzymujemy informacje z zewnątrz i traktujemy je jako nasze własne pomysły. Nie znaczy to, że wszystkie twoje myśli pochodzą ze źródeł zewnętrznych, ale zdarzają się chwile, gdy postępujesz w sposób niezwyczajny, co ma daleko idący wpływ na przebieg twego życia. Są to wydarzenia, którym można przypisać interwencję z zewnątrz.

Gdy już zacząłeś zwracać uwagę na ten wewnętrzny głos, będzie on starał się dać ci więcej niż tylko dobre rady w ważnych chwilach życia. Zacznij spisywać, co on ci mówi.

Z początku może ci się wydawać, że niewiele w tym sensu albo że wypowiedzi są zwyczajne i nieciekawe. Jest tak, ponieważ musi minąć chwila, zanim ten głos zdoła przez ciebie przeniknąć – i trzeba, abyś pojął, że to, co robisz nie jest zwykłą stratą czasu.

Wtedy zaczniesz odbierać wiadomości. Mogą one dotyczyć drogi twego duchowego rozwoju, określonych okoliczności życiowych utrudniających ci “stawanie się", i tego, jak lepiej postępować w życiu codziennym. Zostaniesz też ostrzeżony o zagrażającym ludzkości największym niebezpieczeństwie, które wkrótce nas dopadnie.

Jak się zdaje wszyscy mający bezpośredni kontakt otrzymują te informacje, które nazywam “uniwersalnym posłaniem". Każdy, kto ma kontakt bezpośredni otrzymuje je, niezależnie od tego, kim jest i do czego dąży, począwszy od ufologów do spirytystów, czarowników i szamanów. Wniosek stąd taki: jeżeli chcemy zapobiec zaniknięciu ludzkiego gatunku, musimy dokonać moralnej odnowy i zacząć żyć zgodnie z naturą wszechświata.

Przekaz bezpośredni jest interesującym dowodem istnienia tego “czegoś", co istnieje poza tym, czego doświadczamy na poziomie materialnym. Najważniejsze są w nim dla nas informacje dotyczące przyszłości. Niekiedy będziesz informowany o tym, co się wkrótce wydarzy lub właśnie się wydarza, ale o tym nie wiesz, dopiero później się dowiesz, że się wydarzyło. Jeżeli tego doświadczysz, możesz być nieco przestraszony, ale i podekscytowany.

U niektórych ten przekaz nie występuje. Jeśli jesteś jednym z nich, to zaprzestań dalszych prób i

nie rób z tego tragedii. Szaman może się zupełnie dobrze bez tego obejść – nie jesteś zmuszony do korzystania z bezpośredniego przekazu.

Pamiętaj też, że nie wszyscy otrzymują te wiadomości sposobem “słyszenia". Niektórzy miewają widzenia w sensie ścisłym tego słowa, inni potrafią “czuć" napływające informacje. Wszystkie te sposoby są jednakowo dobre, dopóki ich odbiorca jest uczciwy w stosunku do siebie i nie jest skłonny uważać za przekaz tego, co się kłębi w jego świadomości. Daje się to odróżnić bez trudu, gdyż jest to zwykłe chaotyczne “myślenie" nie mające żadnej wartości.

Widzenie energii

Niektórzy szamani mają zdolność postrzegania duchów żyjących w świecie zewnętrznym. Widzą driady ukryte między gałęziami drzew, nimfy wodne, trolle i chochliki w skałach i jaskiniach oraz elfy i fauny w lasach.

Szamani różnych krajów dostrzegają różne odpowiedniki tych istot i to, moim zdaniem, jest przyczyną, że my ich na ogół nie dostrzegamy. Szaman należący do jednej kultury zna inny zestaw tajemnych istot niż szaman innej kultury. Dla nas ważne jest, że wszyscy szamani zgadzają się z tym, że takie istoty istnieją.

Nas jednak uczono, że jeśli nauka (czy to fizyka czy biologia) czegoś nie stwierdza, to kwestia nie istnieje. Nasi szamańscy przodkowie, by się skręcali ze śmiechu wobec naszej ignorancji. Wiedzą oni, że istoty duchowe istnieją – widzieli je, rozmawiali z nimi, a niekiedy musieli z nimi walczyć. Fakt, że nie uznajemy ich istnienia, wcale nie oznacza, że ich nie ma.

Głównym naszym zadaniem jako cyberszamanów dwudziestego pierwszego wieku, jest wymazanie indoktrynacji, której byliśmy poddawani od dzieciństwa. Gdy będziemy zdolni postrzegać energię w jej surowym stanie, łatwiej będzie nam zaakceptować istnienie czegoś, co się nie mieści w granicach fizyki nauczanej w szkołach.

Energię możemy dostrzec, gdy będziemy jej wypatrywać. Tak się przyzwyczailiśmy do ignorowania jej, że choć pełno jej wokół nas, nie zauważamy jej, mimo że tkwi dosłownie przed naszym nosem.

W dniu słonecznym i bezchmurnym obserwuj skrawek błękitnego nieba. Jaskrawe światło słoneczne ułatwia dostrzeżenie energii. Ustaw się tak, aby promienie słońca nie raziły oczu. Najlepiej wyjdź w tym celu na dwór, choć możesz też dokonać obserwacji przez szybę okienną.

Po chwili wpatrywania się, zauważysz przed oczami coś, jakby przejrzyste punkty, kręcące się w kółko. Nie przypominają strzępków kurzu, które czasem można zobaczyć – osiadających na gałce ocznej. Poruszają się niezależnie od kierunku patrzenia i są w ciągłym ruchu.

Teraz skup się na tych wirujących pyłkach. Będziesz musiał początkowo trochę zezować, rozogniskować wzrok tak, że zwykły obraz się rozmaże. Gdy zogniskujesz uwagę na tych tańczących punktach, zwiększy się ich jasność. Mogą też zacząć promieniować jak strzępki kurzu w promieniach słońca.

To jest naturalna energia. Teraz ją widzisz.

To doświadczenie uczy cię “widzieć". Jesteś całkowicie zogniskowany i zespolony z naturalną energią. Znalazłszy się na tym poziomie postrzegania, wkrótce się nauczysz dostrzegać inne istoty duchowe naturalnego świata, a jeśli okażesz się poważny, życzliwy i będziesz “dobrym duchem", to możesz pozyskać ich zaufanie i szacunek. Możliwe, że będą cię odwiedzać, a nawet wdawać się z tobą w rozmowy.

Rzecz jasna, nie możesz pokazywać się innym ludziom z tak zdekoncentrowanym spojrzeniem. Jest to doświadczenie mające na powrót nauczyć twój mózg postrzegać to, co przedtem nauczony

został wymazywać ze swej świadomości. Po kilkakrotnym wykonaniu tego ćwiczenia nie będziesz musiał zaczynać od skorygowania wzroku. Będziesz ciągle dostrzegał iskry energii wokół siebie. Ćwiczenie to powinieneś powtarzać co tydzień lub dwa razy w tygodniu, przeznaczając na to kilka minut.

Jednoczenie się z naturą

Wykorzystaj poprzednie ćwiczenie do wprowadzenia się we właściwy stan umysłu potrzebny do tego, by przechadzając się w otoczeniu naturalnym, uczyć się wyczuwania energii natury i jej rytmu. Wybierz się za miasto i wyszukaj odpowiednie miejsce. Osiągnąwszy ten stan, w którym potrafisz dostrzegać naturalną energię rozpocznij wędrówkę.

Przejdź obok drzewa i zaobserwuj, jak się zmienia wokół ciebie atmosfera. Wchłaniaj aurę ducha drzewa, prześlij drzewu uczucia radości i miłości, i zauważ, jak ta aura się zmieni. Podejdź do pnia drzewa i obejmij je albo usiądź, opierając się o nie plecami. Po paru minutach poczujesz, jak duch drzewa zauważa cię i wita.

Idź nad strugę i usiądź na brzegu. Wsłuchaj się w szum wody toczącej się między skałami, roślinami, gałęziami i opadłymi liśćmi. Poczuj zapach, doświadcz nastroju tego miejsca, słuchaj śpiewu ptaków. Zamknij oczy i pozwól sobie zatracić się w rytmie otaczającej cię przestrzeni.

Wybierz sobie miejsce żeby móc usiąść, nieważne gdzie, ale niech to będzie w otoczeniu naturalnym i cichym. Nabierz energii, oddychając głęboko do brzucha, przy wdechu nabieraj jej z ziemi, na której siedzisz, a przy wydechu niech emanują z ciebie spokój, radość i zadowolenie.

Te wszystkie ćwiczenia pomogą ci poczuć się bardziej zjednoczonym z naturą, a pomogą też naturze – spokojem, który odczuwasz, radując się nią. Nie musisz się ograniczyć do trzech przeze mnie wskazanych ćwiczeń. Możesz pójść, gdzie zechcesz i poznawać naturę nie w znaczeniu biologicznym, tylko duchowym. Wystarczy, gdy raz wykonasz to ćwiczenie, byś zrozumiał, że naturalny świat jest źródłem wszelkiej mocy szamańskiej, że jest cennym i energetyzującym źródłem.

Następny rozdział wprowadza w ćwiczenia o charakterze medytacyjnym, które jeszcze bardziej wzmocnią twe szamańskie uzdolnienia.

ROZDZIAŁ XIII: ĆWICZENIA MEDYTACYJNE

Urok bezpiecznego miejsca

Medytacja ta umożliwia dostęp do miejsca w Innym Świecie, które jest wyłącznie twoje. Tak naprawdę jest to siedziba twojej “duszy" w Innym Świecie i jest tym miejscem, do którego możesz się udać, by pracować nad sobą, by nabrać energii duchowej, znaleźć cel i móc odpocząć, jeżeli chcesz schronić się przed trudnościami i stresami swego zewnętrznego życia.

Zamknij oczy i wyobraź sobie siebie siedzącego w jaskini. Przed tobą znajduje się tunel prowadzący łagodnie w dół. Wstajesz, idziesz w stronę tunelu i zaczynasz schodzić.

Ściany jaskini są inkrustowane klejnotami różnych kształtów i wielkości. Błyszczą, gdy je mijasz.

Na początku promieniują głębokim czerwonym kolorem, potem pulsują powoli i rytmicznie.

Gdy postępujesz dalej i ciągle w dół światło ich staje się coraz bardziej ciepłopomarańczowe, a pulsowanie staje się niepostrzeżenie szybsze. Posuwasz się w głąb, kolor światła staje się żółty, a błyskanie coraz szybsze.

Nadal schodzisz, światło zieleniej e, a błyskanie przechodzi w wibrację odczuwaną głęboko w piersiach. Zszedłszy jeszcze niżej widzisz, że ściany tunelu są turkusowoniebieskie, a wibracje unoszą się w twej piersi, sięgając podstawy gardła.

Klejnoty błyskają teraz w kolorze indygo, zalewając cię głębokim błękitem, a wibrowanie odczuwasz w środku twarzy.

W końcu jaskinia zaczyna drgać fioletową energią, a pulsacje przemieszczają się do szczytu twej głowy.

Wychodzisz z tunelu i odnajdujesz się w białym pomieszczeniu. Oświetlenie jest jaskrawe, ale nie widać jego źródeł. Przed tobą są drzwi, a obok nich przycisk. Naciśnij przycisk, a drzwi się otworzą.

Jeśli chcesz wejść na swoje bezpieczne miejsce, możesz to zrobić teraz. Wiedz, że w tym miejscu jesteś całkowicie zabezpieczony i chroniony. Żadne zło nie ma tu wstępu. Jest to twój świat – więc bądź uważny i traktuj go odpowiednio. Zbadaj go, dowiedz się, jakie jest twoje wewnętrzne ja i poznaj swą bezpieczną przestrzeń.

Jeśli chcesz wrócić, idź tunelem i wizualizuj kolory w odwrotnym porządku. Nie zapomnij zamknąć za sobą drzwi, naciskając przycisk.

Zrównoważenie i skupienie

Przed rozpoczęciem podróży do Innego Świata wskazane jest wejść najpierw we właściwy stan psychiczny. Po wszystkich stresach i wysiłkach codziennego dnia niekoniecznie musimy być zestrojeni ze swą wewnętrzną jaźnią, nie mówiąc o nastroju odpowiednim do postępowania z duchami, które tam spotkamy. Toteż jest rozsądną rzeczą wpierw wyciszyć umysł i doprowadzić się do stanu gotowości do podróżowania, ilekroć i dokądkolwiek zechcesz się udać.

Stań spokojnie w miejscu lub obok tego miejsca, w którym chcesz wykonać zadanie. Zamknij oczy i wycisz świadomy umysł. Jeśli się to nie udaje, a bywa niekiedy, że gadanina wewnętrzna trwa nadal, mimo wszelkich wysiłków, wtedy wyobraź sobie diament umieszczony na środku swego czoła. Skup się na tym diamencie i zobacz wszystkie jego fasety, wyobraź sobie światło odbijające się kolorami tęczy od wszystkich jego krawędzi, zobacz ciepły ogień palący się głęboko w klejnocie.

Skupiwszy tym sposobem uwagę, odpręż się. Z każdym oddechem czujesz się bardziej zrelaksowany, tak jakbyś wydychał napięcie, a wdychał spokój i odprężenie.

Wyobraź sobie teraz, że plecami opierasz się o drzewo. Czujesz surową kor owinę, na swych plecach. Wizualizuj przepływ energii przez drzewo.

Wyobraź sobie, jak się ona wznosi od korzeni przez pień, aż do końca każdej gałązki i liścia, by opaść z powrotem na ziemię złotym deszczem.

Zatrzymaj tę wizję, aż poczujesz, że wraca ci twoja najgłębsza wewnętrzna moc.

Teraz jesteś gotów rozpocząć podróż.

Wchodzenie do Innego Świata

Każdy ma inny, sobie właściwy sposób wchodzenia do Innego Świata. Wkrótce się nauczysz tej własnej indywidualnej metody jego wizualizacji. Aby ci pomóc zacząć, utworzyłam medytację, którą możesz stosować albo dla wprawy, albo przy wchodzeniu do Innego Świata. W tej medytacji celowo unikałam zbytniego fantazjowania, ważne bowiem jest, byś wykorzystał własne obrazy dla ściślejszego zestrojenia się ze swoim Wejściem.

Zasłoń oczy miękką szarfą chroniącą cię przed rażącym światłem. Nie obwiązuj jednak głowy, by uniknąć nacisku na gałki oczne i poczucia ogólnej niewygody.

Oddychaj głęboko, a z każdym wydechem odczuwaj, jak ciało twe robi się cięższe. Wyobraź sobie, jak się obsuwasz w głąb ziemi. Zobacz korzenie drzew i kamienie wokół siebie, gdy łagodnie zsuwasz się w dół.

Lądujesz miękko w pomieszczeniu mającym z jednej strony otwór. Za tym otworem jest całkowita ciemność. Idziesz w kierunku tego otworu i znajdujesz przejście prowadzące w dół. W miarę zstępowania w głąb, stajesz się coraz bardziej odprężony. Czujesz powierzchnie tego przejścia pod tobą i z obu boków.

Wkrótce zauważasz w dole światło i schodzisz w jego kierunku. Doszedłszy do końca tego przejścia wydostajesz się na światło dzienne.

Za tym przejściem jest Inny Świat, rozejrzyj się najpierw dobrze, potem wejdź w jego oświetloną przestrzeń.

Ceremonie

Nie należy mylić szamańskich ceremonii z magią rytualną. W magii rytuał jest kulminacją pracy, w szamanizmie zaś ceremonia służy podkreśleniu jej znaczenia. Praktycznie ceremonia ma przygotować duchy Innego Świata do zamierzeń szamana, a również przygotować szamana do podróży. Niektóre ceremonie mają charakter zapobiegawczy, inne zaś dają wyraz naszej akceptacji natury, której jesteśmy częścią, choć nowoczesny sposób życia daleko nas od niej odsunął.

Rytuał okręgu

Jest to najważniejsza ceremonia, którą możesz wykonać. Służy ona dwom celom. Przede wszystkim pomaga ci zaakceptować podstawową szamańską wiarę w moc czterech wiatrów. Ponadto stanowi zaporę ochronną pomocną w przypadku napotkania złych lub niechętnych duchów, które mogą cię zaatakować.

Przy wykonywaniu tej ceremonii mogą być potrzebne następujące przedmioty: sznur długości 12 stóp, kompas, kilka świec lub lampek nocnych i zapałki. Wykonując ją we wnętrzu, będziesz też potrzebował kilka talerzyków do postawienia zapalonych świeczek. Jeżeli używasz kadzidełek (co należy do podstawowej higieny szamańskiej), weź je również ze sobą.

Zabierz ze sobą wszystkie swoje totemy.

Ułóż sznur tak, aby tworzył na podłożu okrąg. Za pomocą kompasu określ kierunek magnetycznej północy i postaw tam w pobliżu sznura pierwszą swoją lampkę.

Wyobraź sobie, że sznur jest granicą niewidzialnej, lecz nieprzenikliwej ściany. Nic nie może wniknąć do okręgu ani się z niego wydostać. Jeśli jest to dla ciebie czymś niezwykłym, to przeznacz chwilę na oswojenie się z tą ideą. Twoja silna wola nadaje moc okręgowi, więc bądź przekonany o jego nienaruszalności.

Posługując się kompasem, ustaw swe pierwsze światło w punkcie odpowiadającym północy. Północny wiatr włada żywiołem Ziemi. Aby się zintegrować z tym żywiołem wyobraź sobie niektóre obiekty kojarzące się z żywiołem Ziemi:

Pieczary, kurhany i labirynty;
gleba, kryształy i klejnoty;
skały i góry;
zima.

Jeśli masz Totemy zaliczające się do tego lub podobnego rodzaju, to poustawiaj je wokół tej lampki. W miarę powiększania się twego zbioru Totemów, zwiększać się będzie i ta grupa.

Postaw drugą lampkę na wschodzie. Wschodni wiatr kojarzy się z żywiołem Powietrza. Wokół tego światełka poustawiaj wszystkie Totemy, które twoim zdaniem kojarzą się z żywiołem Powietrza.

Dźwięki ptaków i piór (zwłaszcza instrumentów dmuchanych), owady (uwięzione w kawałkach bursztynu), nasiona mleczu. Wschodni wiatr przywołuje wspomnienie wiosny.

Na południu postaw trzecią lampkę. Wyobraża ona wiatr południowy – władający żywiołem Ognia.

Poustawiaj ogniowe Totemy wokół tego światełka. Mogą to być rzeczy takie, jak:

Obsydian albo szkło (stopiona skala);
kawałki krzemienia;
ozdobna świeca;
południowy wiatr przypomina lato.

Ostatnie światełko postaw na kierunku zachodnim. Wyobraża ono zachodni wiatr. On włada żywiołem Wody. Poustawiaj wszystkie wodne Totemy wokół tego światła. Mogą nimi być:

Muszelki i kamyki z plaży;
posążki albo kosztowności z delfinami lub rybami;
wodorosty;
zachodni wiatr przypomina jesień.

Ustawiwszy wszystkie Totemy możesz przejść wokół zapalonych lampek w kierunku ruchu zegara, potrząsając grzechotką lub bijąc w bęben. Idąc tak, wyobrażaj sobie, jak twój okrąg się umacnia. Wezwij zwierzęta kojarzące się z żywiołami, by cię chroniły w czasie pracy. Wybór zwierząt zależy od przyjętej przez ciebie tradycji – jako przykład podam:

Północ jest bykiem albo jeleniem, Wschód jest orłem lub innym ptakiem drapieżnym, Południe jest

koniem lub panterą, Zachód jest wężem morskim lub delfinem. Jeśli uznasz to za potrzebne, możesz wezwać każdy z Czterech Wiatrów dla zabezpieczenia swoich działań. Po prostu przejdź do odpowiedniej ćwiartki okręgu – bębniąc, grzechocząc lub skandując – jednocześnie wizualizuj jego obraz lub wzywaj jego imię. Spróbuj, czy ci pomogą poniższe zaklęcia:

Północ

Czarny Byku, Wysoka góro, Parzystokopytny Obrońco Północnej Ściany, Rogata istoto, przybywaj! Ty, który strzeżesz Wieży Północy, ochraniaj ten okrąg swą Ziemską Mocą. Niech nie mają tu wstępu żadne niebezpieczeństwa. Na wszystkie świętości, Czarny Byku zbudź się!

Wschód

Mocnoskrzydły Orle Świtu, Obrońco Wschodniej Ściany, Bystrooki, Trąbo powietrzna, Wschodzące Słońce, przybywaj! Ty, który strzeżesz Wschodniej Wieży, ochraniaj ten okrąg swą Burzową Mocą. Niech nie mają tu wstępu żadne niebezpieczeństwa. Na wszystkie świętości, Orle zbudź się!

Południe

Złoty Lwie o lśniących pazurach, Obrońco Południowej Ściany, Gorejące Słońce, Piorunie, Ognista Istoto, przybywaj! Ty, który strzeżesz Południowej Wieży, ochraniaj ten okrąg swą Ognistą Mocą. Niech nie mają tu wstępu żadne niebezpieczeństwa. Na wszystkie świętości. Lwie obudź się!

Zachód

Srebrny Wężu, Wodospadzie, Obrońco Ściany Zachodniej, Siwy Piewco, Świetle Księżyca, Wodniku, przybywaj! Ty, który strzeżesz Zachodniej Wieży, ochraniaj ten okrąg Mocą swoich Przepływów. Niech nie mają tu wstępu żadne niebezpieczeństwa. Na wszystkie świętości, Wężu obudź się!

A teraz obmyj dymem kadziła siebie, swe przyrządy i obszar swego okręgu – i jesteś gotów przystąpić do spełnienia swego zadania.

Gdybyś chciał zapewnić sobie pomoc większych energii duchowych na czas podróży, powinieneś wykonać następujący rytuał.

Przyzwanie duchów

Po wykonaniu poprzednio opisanego rytuału i starannym okadzeniu wszystkiego, co jest w okręgu możesz przystąpić do przyzwania silniejszych mocy duchowych. Są to istoty szczególnie zainteresowane postępem i duchowym rozwojem ludzkości. Co ciekawe, istoty te również zostały wytworzone przez naszych pradawnych przodków, którzy wznosili prośby o dobre wyniki polowania, obfite plony itp.

W istocie są nimi Matka Ziemia i Ojciec Niebo. Wizualizuje sieje w postaci kobiety-matki na pierwszym miejscu oraz rogatego mężczyzny – na drugim. Można też przyjąć, że są oni Kobietą w Ogrodzie i jej Obrońcą, i tą człekokształtną istotą, którą później mylono z diabłem.

Są to bardzo potężne istoty, i nie jest rzeczą rozsądną często je przyzywać, chyba że chodzi o opiekę. Możesz jednak wezwać je (są bowiem stworzone przez człowieka) do pomocy przy wykonywaniu zadań.

Stań w środku okręgu i użyj grzechotki. Powoli idź zgodnie z kierunkiem ruchu wskazówek zegara, a idąc, poczuj, jak energia w tobie narasta. Jednocześnie skanduj “Ivohe" (wymawiaj Ay-woe– hay).

Potrząśnij grzechotką w stronę nieba i zawołaj:
Wielki Duchu Nieba, przyjdź na me wezwanie, oświeć ścieżkę mej podróży i odsuń ode mnie wszelkie zło.

Potem potrząśnij grzechotką w kierunku ziemi i zawołaj:
Matko wszystkiej Ziemi, przyjdź na me wezwanie, ochraniaj mnie, gdy będę wędrował przez twoją krainę.

Uczyniwszy to, możesz kontynuować zadanie.

Poznaj swe Totemy

Usiądź wewnątrz wykadzonego okręgu, a jeśli nie stosujesz okręgu, po prostu okadź siebie, swe Totemy i przestrzeń wokół siebie. Weź do prawej ręki Totem, z którym chcesz pracować, zamknij oczy i czekaj. Wkrótce powinieneś poczuć ciepło w dłoni trzymającej Totema. Odczujesz ból w ręce i mrowienie przesuwające się w kierunku ramienia.

Czujesz teraz moc swego Totemu. W duchu przemów do niego.

Zapytaj: Jakiego koloru jesteś?

Powinien się pojawić kolor.

Zapytaj: Jakie jest twoje brzmienie?

W umyśle swoim powinieneś usłyszeć dźwięk, może mieć brzmienie fletu lub być podobnym do jednego z dźwięków syntetyzatora. Może też być to głos zwierzęcia (np. owada). Jeżeli usłyszysz dźwięk, zapamiętaj go, a później zapisz lub nagraj na taśmę.

Zapytaj: Jaki jest twój kształt?

Totem może ci pokazać po prostu jakiś geometryczny kształt bądź też obrys jakiegoś zwierza.

Zapytaj: Jak wyglądasz?

Totem może ukazać ci teraz swoją twarz. Zwykle nie jest to twarz ludzka. Może stanowić pewne rysy twarzy ludzkiej, ale często jest wydłużona, przypominająca coś, co mógłbyś wziąć za elfa lub chochlika.

Po tym wszystkim powinieneś mieć już pewne pojęcie o charakterze swego Totemu. Jeżeli nadal jesteś w niepewności, a istota ta wygląda tak dziwnie, że się obawiasz, iż może być niebezpieczna, to zapytaj, jaki ma charakter. Są szansę, że otrzymasz odpowiedź. Możesz też odpowiedzi nie dostać. Jeżeli przystępujesz do wykonania zadania dla samego siebie, to nie oczekuj, że z taką łatwością uzyskasz rozwiązanie wszystkich swoich problemów.

Nikłe jest prawdopodobieństwo tego, że twój Totem okaże się negatywny, możesz więc traktować go z niejaką ufnością.

Aby zapamiętać właściwości swoich Totemów, zapisz otrzymane odpowiedzi po wykonaniu opisanego badania.

Wykonaj ten rytuał z każdym ze swych Totemów, ale nie ze wszystkimi naraz. Jest to bowiem dość męczące zadanie.

Wycinanie kawałka żywego drzewa

Aby pozyskać jednego z silnych Totemów, możesz nabyć go u doświadczonego szamana albo spróbuj go wyciąć.

Jeśli chcesz to zrobić samodzielnie, musisz wybrać drzewo, wzbudzające w tobie właściwe “odczucie". Wytypuj gałąź, według swego mniemania odpowiednią, po czym zbliż się do tego drzewa, starając się zestroić z jego rytmem. Obwiąż gałąź czerwonym sznurkiem w miejscu zamierzonego ucięcia.

Wyjaśnij teraz drzewu swoje intencje. Powiedz mu, że jesteś szamanem poszukującym silnego Totemu i przeczuwasz, że ono może ci go dać. Oznajmij, że chcesz oddzielić jedną gałąź (wskaż ją) i że chciałbyś, aby ono pozostawiło w niej (gdy zostanie odłączona) zapas swego ducha.

Zapewnij, że ofiara ta będzie służyła tylko dobrym celom i że w zamian będzie dana mu sposobność współdziałania z innymi duchami oraz podróżowania z tobą do Innego Świata.

Jeśli w tym momencie nie doznasz uczuć negatywnych albo wrogich, to możesz uznać, że drzewo aprobuje twój zamysł.

Teraz musisz zostawić drzewo na tydzień, by mogło się przygotować na tego rodzaju wyrzeczenie.

Po tygodniu wróć do drzewa i wykonaj cięcie przy zawiązanym sznurku, ale tak, by pozostał on na drzewie. To pozwoli na zagojenie się rany.

Teraz ważne jest, byś niczego nie czynił z tą gałęzią, aż do całkowitego wysuszenia. Umieść ją w altanie ogrodowej bądź w innym miejscu osłoniętym (ale niezbyt suchym ani ciepłym, by drewno nie zaczęło pękać) – co najmniej na cztery miesiące.

Po tym czasie możesz pomalować je i ozdobić według upodobania, usunąwszy wpierw korę i liście.

Wykonaj teraz poprzednio opisany rytuał, by się dowiedzieć jak najwięcej o swym nowym Totemie i nie zapomnij zabierać go ze sobą w podróże do Innego Świata.

Szamanizm obrzędowy należy traktować z taką samą powagą, jak każdą pracę szamańską. Jeżeli przyzywasz duchy, to miej pewność, że one przybędą i nie wątp, że rozporządzają wielkimi mocami. Nie bój się ich, ale okazuj im szacunek.

Także Totemy i inne szamańskie przyrządy powinny być traktowane z miłością i poważaniem takim samym, jak wszelkie energie i istoty, które będziesz spotykał, podróżując po Innym Świecie. Stań się szamanem silnym i współczującym, i pomagaj uczynić ten świat lepszym dla wszystkich widzialnych i niewidzialnych istot.

Dysponujesz nie tylko wiedzą tajemną i ukrytymi siłami, lecz również torujesz drogę wiedzy i mocy, z których szaman przyszłości będzie czerpał i nimi władał. Mając na uwadze te odpowiedzialne zadania, życzę ci głębokich przeżyć i efektywnej pracy.